

Redakcja i administracja przy ul. Pocztowej nr. 9.
Redaktor przyim. od 1½—2½.
Red. odpowiedzialny Józef M. Winiewicz z Poznania. Wyd.: Drukarnia „Dziennika Poznańskiego” S. A. Odbito czcionki „Dziennika Poznańskiego” S. A. w Poznaniu.
Przedpłata miesięczna: wynosi w miejscu w ekspedycji zł 3,30, w aienjach zł 3,30, z odnośnikiem do domu zł 3,70, na pocztach już z odnośnikiem do domu zł 4,00; pod opaską wprost z ekspedycji w Polsce zł 7,50, zagranicą zł 9,00.
Redakcja nadesłanych i niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje.

DZIENNIK POZNAŃSKI

PISMO

POLITYCZNE

POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA

HANDLU - PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA



Telefon redakcji 16-56 i 33-75.

Tel. administracji i drukarni: 33-90 i 11-77.

Ceny ogłoszeń:
za miejsce milimetrowe, na kolumnie 9-lin. 20 gr. Reklamy za tekstem na str. 4-lin. za miejsce milimetrowe 50 gr. w tekście, na str. 5-ej 60 gr. na str. 4-ej 70 gr. na str. 3-ej 80 gr. na str. 2-ej 90 gr. na str. 1-ej 1,10 zł. — Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy 20 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Przy ogłosz. skomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca oblicza się w każdym wypadku do 20% nadwyżki. Za ogłoszenia umieszczone wśród drobnych ogłoszeń 50% nadwyżki. Ogłoszenia zagraniczne 20% więcej. Konto czek. Bank. Gosp. Kraj. Konto P. K. O. Poznań 200-242.

Hitler zwalcza komunizm

— a co będzie z Rapallo?

Przed dziesięciu laty zawarty w Rapallo między Niemcami a Rosją sowiecką traktat zaskoczył nowym układem stosunków państwa ententy. Rapallo zacieśniało coraz żywiej i serdeczniej stosunki Moskwy i Berlina, stało się elementem spajającym wspólne wysiłki dyplomacji niemieckiej oraz sowieckiej i warunkującym zgodną współpracę Reichswehry z czerwoną armią. Pierwsze pogłoski o zamierzonym zawarciu traktatów nieagresji Polski, Francji i Rumunii z Rosją doprowadziły do prawdziwej burzy prasy niemieckiej, która zaczęła obawiać się zerwania czy osłabienia związków rapalskich. Komisarz do spraw zagranicznych Kremlu Litwinow umiał wywiadami prasowymi oraz osobistą interwencją obawy te uspokoić.

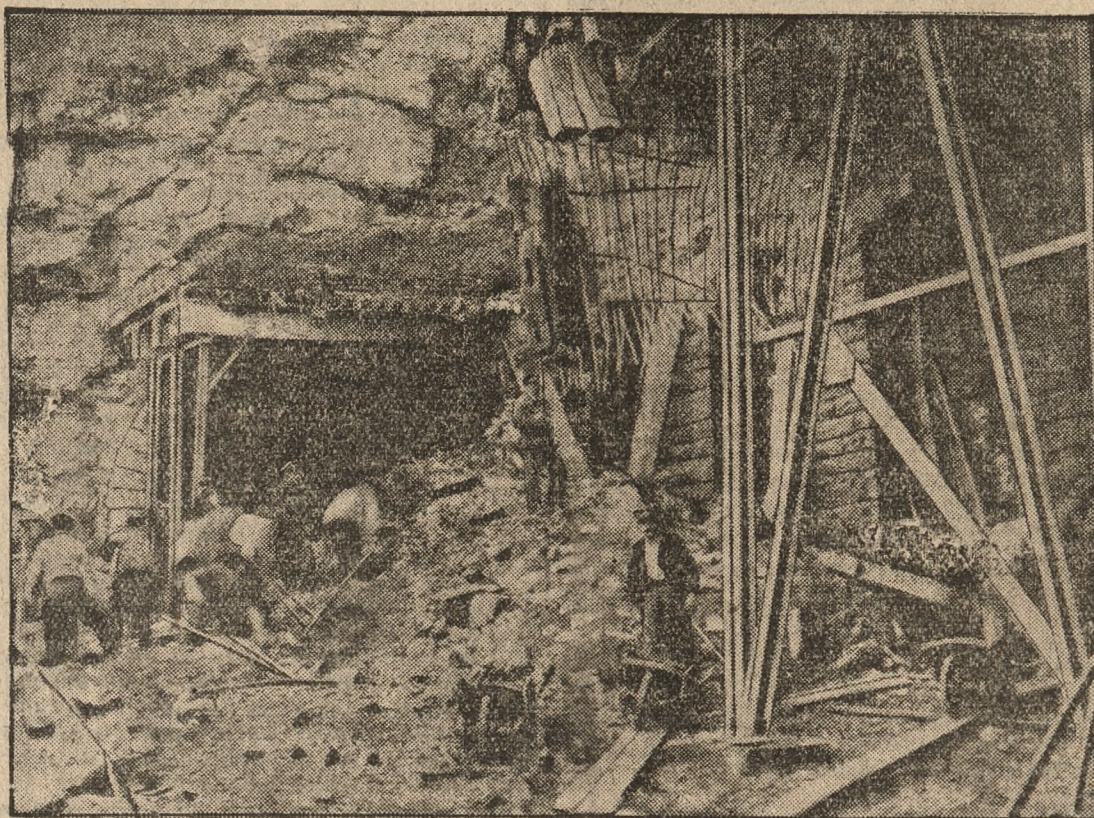
Traktat z Rapallo był dla Rzeszy oparciem do prowadzenia ostrej i nieugiętej walki o zniesienie postanowień traktatu wersalskiego, aczkolwiek zdaniem wielu polityków niemieckich polityka Rzeszy tego atutu nie potrafiła wyzyskać. Przymierzem z Rosją sowiecką żonglowano bardzo sprytnie, bardziej zapalczywi szowiniści niemieccy wierzyli nawet w możliwość bliskiej wojny o wydarcie Polsce Pomorza przy pomocy czerwonej armii. Nadzieje te zaczęły zawodzić, gdy pakt nieagresji z Polską wszedł w stadium wyraźnej krystalizacji. Mądra polityka rządu polskiego potrafiła wyczuć moment odpowiedni do osłabienia nadziei niemieckich w pomoc sowieckiego sojusznika. Polityka rządu polskiego potrafiła nawet pod tym właśnie względem narzucić przyspieszenie zawarcia paktu nieagresji z Rosją naszej sojuszniczej Francji. Politycy niemieccy mimo wszystko nie przestali tracić wiary w pozytywne znaczenie traktatu z Rapallo.

Przyszły ostatnio inne ciosy, które trafiły w partię szachów graną przez berlińską Wilhelmstrasse z partnerem moskiewskim, ciosy najświeższe, z dni ostatnich. Przedwzrostkiem wiadomości o bliskiej współpracy gospodarczej Francji z Rosją, dalej zapowiedź wymiany attachés wojskowych i wreszcie żywcie poparcie przez Litwinowa w Genewie projektu rozbrojenia i bezpieczeństwa Paul Boncoura. Tego się Wilhelmstrasse nie spodziewała od sojusznika, który dotąd solidarnie wraz ze swym rapalskim kolegą mówił o zasadach rozbrojenia. Czy jednak wszystkie powyższe momenty mogłyby być właściwym powodem osłabienia wiewów traktatu z Rapallo?

Chcąc dać odpowiedź na powyższe pytanie musimy podejść do zagadnień zagranicznej polityki Rosji sowieckiej od strony jej kulis. Zagraniczna polityka Kremlu toczy się utartymi torami dyplomacji europejskiej, jej wewnętrzny nurt i cel bywa jednak inspirowany interesem partii komunistycznej, chęcią rozkrzewienia wpływów komunistycznych. Czy można wierzyć pogłoskom, które mówią, iż Sowieta w tej chwili nie zależy na rozpętaniu wielkiej rewolucji światowej? Raczej nie! W każdym bądź razie „Komintern” przez swego generalnego sekretarza Stalina nie dopuści do zgniecia ogromnych, na milionach zwolenników o partych wpływów komunizmu w Niemczech. Do zniszczenia tych wpływów dąży tymczasem konsekwentnie rząd Hitlera i wisi w powietrzu zakaz legalnego istnienia partii komunistycznej w Niemczech.

Komunizmu napewno zakaz taki nie zmartwi. Zginie jedynie formalnie z powierzchni frakcja 100 komunistów w Reichstagu. Zacznie się robota krecia, co do której egzekutywa partii komunistycznej wydała — jak donosi oficjalna „Prawa” — już wyczerpujące instrukcje: o tworzeniu jacejek w Reichswehrze, wśród kolejarzy i w portach, o rozpętaniu burzy strajku generalnego oraz o prowadzeniu roboty nielegalnej. Czy stosunek Hitlera do wojującego komunizmu poprawi przyjaźń sojuszników z Rapallo? Czy walka z istotą komunizmu, prowadzona przez narodowych socjalistów, natchnie Kreml serdeczniejszą przyjaźnią ku Berlinowi? Wątpimy. Odpowiadając na pytanie postawione w tytule nie będziemy dalecy od prawdy, gdy stwierdzimy, że traktat z Rapallo traci coraz wyraźniej swą siłę wiążącą. Zadaniem polityki polskiej wyciągać z tego wnioski.

J. W.



KOLEJ ST. GOTTHARDA ZASYPANA

W pobliżu stacji Brunnen zasypała lawina śnieżna duży odcinek toru, prowadzącego przez St. Gotthard, przerywając komunikację na czas dłuższy.

Niemcy usiłują wmówić w Europę że równouprawnienie jest im już definitywnie przyznane

Brytyjski plan prac rozbrojeniowych przyjęty

Genewa. (PAT.) Prezydium konferencji rozbrojeniowej rozpoczęło doniosłą dyskusję nad ustaleniem konkretnego programu dalszych prac konferencji. Punktem wyjścia tej dyskusji były znane propozycje angielskie, zmierzające z jednej strony do przedyskutowania pewnych kwestyj zasadniczych m. in. kwestii praktycznego zastosowania zasady równości praw, a z drugiej do zajęcia się poszczególnymi problemami bezpieczeństwa i rozbrojenia. W tej drugiej części propozycji angielskiej przewidywane są szczególności utworzenie komitetu państw kontynentalnych europejskich dla zajęcia się sprawą paktów o wzajemnej pomocy, utworzenie komisji państw lotniczych dla przestudowania możliwości zniesienia lotnictwa wojkowego oraz zajęcia się przez prezydium sprawą efektywów i problemem rozbrojenia jakościowego w dziedzinie zbrojeń lądowych, morskich i powietrznych.

W dyskusji nad propozycjami angielskimi delegat niemiecki Nadolny przeciwstawił się przedwzrostkiem projektem szybkiego zamknięcia konferencji konwencją, która by nie zapewniała wydatnej redukcji zbrojeń. Dalej przeciwstawił się dyskusowaniu obecnie zasad dotyczących kwestii równości praw. Zdaniem delegata niemieckiego sprawa ta została załat-

wiona w zasadzie przez deklarację z 11 grudnia. Dopiero przy wykonywaniu programu prac nasunie się kwestja praktycznego zastosowania zasady równości praw.

Z przemówienia Nadolnego wynika, że delegat niemiecki usiłował przedstawić zasadę równości praw jako przyjętą przez konferencję, co, jak wiadomo, nie odpowiada istotnemu stanowi rzeczy. Podkreślił to Paul Boncour, przypominając, że układ z 11 grudnia, zawarty przez kilka mocarstw, nie obowiązuje konferencji i nie może zastąpić jej uchwał. Boncour dodał, że w odpowiedniej chwili podkreśli, iż Francja nie zgadza się na równość praw inaczej, niż w ramach układu, gwarantującego bezpieczeństwo. Co się tyczy angielskiego programu prac, Boncour wyraził na nich zgodę, proponując tylko pewne zastrzeżenia. Przedewszystkiem zażądał by sprawa paktów wzajemnej pomocy oraz kwestja efektywów, a w szczególności kwestja ujednolajnienia typu armji była przedyskutowana w pierwszym rzędzie. Dalej delegat francuski sprzeciwił się dyskusowaniu nad sprawami techniczno-wojskowymi przez prezydium, w którym tylko niektóre państwa są reprezentowane i domagał się odesłania ich do komisji głównej. Dziś dyskusja toczy się dalej.

Polska protestuje przeciw sugestjom niemieckim

Genewa. (PAT.) W dłuższej debacie prezydium konferencji rozbrojeniowej nad programem prac konferencji przemawiał dziś delegat polski min. Raczyński, który raz jeszcze przedstawił zasadnicze poglądy delegacji polskiej. Na wstępie min. Raczyński wyraził zadowolenie, że plan brytyjski został ogólnie przyjęty. Delegat polski wyraził także zadowolenie, że delegacja brytyjska zgodziła się na odsunięcie tymczasem na bok części 1-szej swojego projektu, formułującej szereg zasad politycznych, w tej liczbie zasadę układu 5 mocarstw z 11 grudnia, a dotyczącej równouprawnienia Niemiec, tembardziej, że zawierają one takie, które, jak sprawa równości praw, nie były przedyskutowane przez kompetentne organa polityczne konferencji.

W związku z tem delegat polski zgłosił kategoryczne zastrzeżenia przeciw pewnym interpretacjom ustępu tej części projektu brytyjskiego, dotyczącego równości praw. Odnosiło się to do wystąpienia Nadolnego, który usiłował przedstawić zasadę równości praw, jako podstawę prac konferencji. Min. Raczyński wyraził równocześnie zadowolenie, że wyjaśnienia Paul Boncoura nie pozostawiły żadnych wątpliwości co do charakteru układu 5 mocarstw w odniesieniu do prac konferencji. Jak wiadomo Paul

Boncour podkreślił, że ten układ zawarty przez kilka mocarstw, nie wiąże konferencji. Wreszcie delegat polski podkreślił konieczność ścisłego przestrzegania procedury, ustalonej na początku konferencji, według której komisja główna konferencji, w której reprezentowane są wszystkie państwa, jest naczelnym organem, regulującym całokształt prac konferencji.

Dalsza dyskusja stała pod znakiem walki o porządek rozpatrzenia poszczególnych spraw. Del. francuski, poparty przez delegację angielską i amerykańską, domagał się wysunięcia na pierwszy plan 2 głównych części projektu francuskiego i dyskusowania przez Komisję polityczną sprawy akcji wzajemnej pomocy a przez Komisję główną projektu ujednolajnienia typu armji. Usiłowanom tym przeszkodziła delegacja niemiecka i włoska, domagając się dyskusowania i innych problemów. Po dłuższej dyskusji jednak delegacja niemiecka i włoska musiała ustąpić. Niewątpliwie delegacje te ponowią swą kontr-akcję w łonie samej Komisji głównej, która zbierze się w poniedziałek.

Warto podkreślić, że Nadolny, zabierając ponownie głos, dał do zrozumienia, że ewentualne odrzucenie przez konferencję zasady równouprawnienia spowoduje automatycznie secesję Niemiec z Genewy.

PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

rozpoczęła produkcję nawozu fosforowego i poleca go rolnictwu p. n.

„SUPERTOMASYNA”

o zawartości 21—22% kw. fosforowego (P₂O₅) i ca 40% wapna

względnie

o zawartości ca 16% kw. fosforowego (P₂O₅) i ok. 30% wapna.

Kwas fosforowy „SUPERTOMASYNY” oznacza się większą ruchliwością i rozpuszczalnością w porównaniu do tomasyny

gdyż nie tylko w całości rozpuszcza się w 2% kwasie cytrynowym, jak to ma miejsce w tomasynie, lecz bardzo łatwo rozpuszcza się również w cytrynianie amonowym. „SUPERTOMASYNA” jest nawozem wybitnie alkalicznym, odkwaszającym gleby, ma jednakowoż z tomasyną właściwości i praktyczno-rolnicze zastosowanie.

Bliższych informacji i wyjaśnień udziela
PAŃSTWOWA FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH
W CHORZOWIE (G. ŚL.) 951-2

Święto odzyskania morza w Gdyni

Gdynia. (PAT.) Gdynia obchodziła w piątek uroczyste 13-tą rocznicę odzyskania przez Polskę dostępu do morza. Miasto przybrało wygląd obdzwiny. Na domach wywieszono flagi o barwach narodowych. Również i marynarka wojenna obchodziła doroczne swoje święto. Po nabożeństwie do zebranych na Placu Sportowym wygłosił przemówienie dowódca floty kontr-adm. Unrug, który wskazał na szczytne zadania, które przypadają do spełnienia polskiej marynarce wojennej. Następnie kontr-adm. Unrug odebrał defiladę oddziałów marynarki wojennej. W godzinach popołudniowych przed specjalnie zainstalowanym mikrofonem wygłosili przemówienia okolicznościowe komisarz rządu m. Gdyni p. Czerwiński, przedstawiciel Rady miejskiej i mieszkańców p. Kawczyński, delegat ludności kaszubskiej Jan Grubba, w imieniu ludności polskiej, gdańskiej poseł do sejmu gdańskiego p. Czarnecki, przedstawiciel młodzieży akademickiej w Gdańsku Bartoszczyk oraz komisarz gen. R. P. w Gdańsku dr. Papee, który mówił o roli Gdańska, jako bramy wypadowej Rzplitej na morze.

„Dziennik Poznański” w przyszłym tygodniu

W poniedziałek — W związku z przeobrażeniami w Niemczech drukować będziemy dalsze uwagi o polityce niemieckiej wybitnego znawcy tego problemu, prezesa K. Kierskiego.

We wtorek — Ciekawe studium ks. N. Cieszyńskiego o hitleryzmie.

We środę — Zajmiemy się pilnym i niezwykle na tle współczesnej rzeczywistości interesującym problemem konstytucji hiszpańskiej.

We czwartek — „Jak uniemożliwić wojnę gazową i bakteriologiczną?” — sensacyjne propozycje Petera Muncka, duńskiego ministra spraw zagranicznych.

W piątek — Zwracamy uwagę na dalsze wzory praktycznych robotek kobiecych w naszych „Sprawach Pani Domu”.

W sobotę — „Szuka przyjmowania gości” — najlepszy znawca współczesnego savoir-vivre'u. Paul Reboux pisze o obowiązkach gospodarza domu.

PRZEDSTAWIENIE TEATRALNE DLA CZYTELNIKÓW NASZEGO PISMA.

Redakcja „Dziennika Poznańskiego”, pragnąc umożliwić w dzisiejszych ciężkich czasach wszystkim swym Czytelnikom rozrywkę, zakupiła w Teatrze Polskim przedstawienie wieczorne doskonałej komedji Fodora „Mysz kościelna”, która obecnie święci niebywałe triumfy. Przedstawienie to odbędzie się w piątek 17 b. m. Szczegóły podamy w poniedziałek.



W jedenastą rocznicę Pontyfikatu cała Wielkopolska składa Jego Świątobliwości Papieżowi Piusowi XI wyrazy kornego hołdu

Kłopoty budżetu Daladier

Paryż (Tel. wł.). Komisja finansowa Izby deputowanych ukończyła rozpatrywanie projektu „uzdrowienia budżetowego”.

Zamiast redukcji wynagrodzeń funkcjonariuszów państwowych komisja wprowadziła podwyższenie podatku od poborów powyżej 20.000 franków, których redukcja od dwóch lat nie przekroczyła 10 proc.

Podatek pobierany ma być w progresji od 1 do 10 proc.

Pozatem komisja przyjęła redukcję kredytów ministerstwa wojny i marynarki wojennej. Odzyskała natomiast 130 milionów kompresji wydatków ministerstwa lotnictwa, obniżając w ten sposób ogólną sumę redukcji kredytów obrony narodowej do 508 milionów franków.

Przewodniczący frakcji parlamentarnej oraz wielkich komisji izby postanowili zaproponować kontynuowanie w drodze wyjątku debat parlamentarnych przez sobotę i niedzielę w celu przeprowadzenia dyskusji nad projektem finansowym rządu.

Paryż. (Tel. wł.) Plan finansowy rządu Daladiera wywołuje ostre sprzeciw. W Marsylii kupcy i rzemieślnicy zagrozili strajkami w razie nieuwzględnienia ich postulatów. W Lyonie kupcy urządzili trzygodzinny strajk demonstracyjny. Wszystkie sklepy, kawiarnie i restauracje były zamknięte. (K.)

Wykryty niemieckie

Berlin. (Tel. wł.) Ogłoszona przez „Dz. Poznański” jako pierwszy z prasy polskiej oraz przez prasę zagraniczną wiadomość o przemówieniach Herriota i posła Ybarnegaray w komisji spraw zagranicznych na temat tajnego sojuszu, wywołała w kołach niemieckich widoczną konsternację. Biuro Conti demantuje rewelację o istnieniu tajnej umowy, względnie sojuszu zaczepno-odpornego między Niemcami, Węgrami i Włochami. Prasa nacjonalistyczna uderza na alarm, zarzucając Herriotowi intencję podżegawcze i mieszanie się do spraw niemieckich. Rząd francuski, grozi „Nachtausgabe”, wkrótce zrozumie, że takim postępowaniem może tylko zaszkodzić własnej pozycji międzynarodowej.

Nowe czasopisma literackie

„Linja”, „Prom”, „Zet”

Fala eksperymentów literackich, która poczęła się we Włoszech, a najsilniej wyraziła się w Rosji — opadła już dawno. To co zaczynało się rewolucyjnie — powoli przetrzało się w sui generis klasycyzm — i awangarda literackie szybko poczęły się zmieniać w nowe twierdze tradycji. Tak stało się przedewszystkiem z polskim, a raczej warszawskim futuryzmem „Skamandra”. Dziś wiersz Tuwima „Ja będę w Polsce pierwszym futurystą” czytamy z nieledwie drwiącym uśmiechem.

Przyznać trzeba, że poza pierwszymi wystąpieniami futurystów krakowskich (Młodożeniec Jasiński, Braun) — główna placówka eksperymentów literackich stała się w Polsce krakowska „Zwrotnica”, redagowana w latach dwudziestych przez Tadeusza Peiperę. I oto mamy do zanotowania ciekawe zjawisko — w roku 1931 — wskrzeszono w Krakowie wprawdzie nie dawną „Zwrotnicę” — ale jej niewatpliwą kontynuatorkę — „Linję”. W tytule pierwszego numeru figurują następujące wiele obiecujące słowa: „czasopismo awangardy literackiej”.

Już samo to zjawisko, bez względu na jego treść wewnętrzną, jest objawem dodatnim. Funkcjonuje znowu „lewy front” — (nie w znaczeniu politycznym) — literatury, opozycyjnie nastrojony. Powraca niejako atmosfera niedokończonych i nierozegranych walk, a niema nic gorszego jak pacyfizm w sprawach umysłowych. Już zaraz pierwszy numer nastroił się opozycyjnie i przybrał postawę wojenną. Zwracamy przedewszystkiem uwagę na artykuł Juliana Przybosa „Katarzynie i strofakrze”, oraz na programowy artykuł „Ostatni etap” — pisma Jalu Kurka. Dotychczas ukazywały się tego ciekawego pisma cztery numery. Czekamy na dalsze „Linji” — nie powinno zabraknąć w naszym literackim życiu.

Sejm zakończył debatę nad budżetem

Budżet i ustawa skarbowe uchwalone w drugim czytaniu

Z Warszawy telefonuje (Ż.): Na piątkowym posiedzeniu Sejmu toczyła się nadal debata nad budżetem min. sprawiedliwości.

Głos zabrał pos. Tramczyński (ND) mówiąc najpierw o wyborach. Mówca chce wyborów, chce atmosfery przedwyborczej, tak doskonale nadającej się do agitacji. Ze ma się rozpętać ta agitacja w okresie kryzysu, gdy na posterunku trwa chłop, który niezawsze dojada, urzędnik źle płatny, robotnik, daremnie szukający pracy — to oczywiście nie ma znaczenia.

P. Tramczyński już zgóry werbuje sobie sojuszników. „Wzywam — apelowałem — do pp. Niedziałkowskiego, Róga i Rosenberga — uczciwie myślące stronnictwa lewicowe, aby złączyły się z nami do wspólnej akcji!”

I bardzo niełaskaw jest pos. Tramczyński na Sad Najwyższy za to, że nie unieważnił jeszcze poprzednich wyborów.

P. Tramczyński twierdzi dalej, że „nasza państwowość opanowana jest przez ludzi z II oddziału”.

Poparł P. Tramczyńskiego pos. Kryza (Str. lud.) i Zahajkiewicz (Ukr.).

P. Kryza woła:

— W społeczeństwie obniżono wiarę w obiektywizm i sprawiedliwość sądów, a praktyki sądowe zwiastują w stosunku do chłopów wiarę te coraz bardziej podważają.

Zasie P. Zahajkiewicz próbuje harcować na łęgach... historii polskiej.

Nawet car Mikołaj I — powiada, gdy po powstaniu listopadowym wielki książę Konstanty domagał się sądu wojennego na Łukasieńskiego, nie chciał tamże konstytucji i przekazał tę sprawę właściwemu sądowi sejmowemu.

Użył tej historycznej reminiscencji pos. Zahajkiewicz, by poruszyć sprawę osadzonych na śmierć przed sądem doraźnym sprawców napadu na urząd pocztowy w Gródku, Biłasa i Danyłyszyna, których ułaskawienia oczekiwała opinia ukraińska.

REPLIKA POS. PASCHALSKIEGO.

Odpowiedź, jaką dał pos. Paschalski, brzmiała w głównych zarysach:

— Czy przed przewrotem majowym stan sędziowski cieszył się zaufaniem i szacunkiem? W sprawozdaniach sejmowych z r. 1922 i 1924 widać, że posłowie Witos, Wyrzykowski, Marek wyrażali się bardzo ostro o ówczesnym sądownictwie. Mówili o rozprężeniu wszelkiej sprawiedliwości. Mówili, że ludność języ i cierpi i przeklina sądy.

Ci, którzy mówią tylko o paragrafach Konstytucji, a nie mówią o uposażeniu sędziów, o blaskach i mędrzy życia sędziowskiego, jeszcze raz dowodzą, że składają hołd teorii, przechodząc do porządku dziennego nad życiem.

Sprawa sądów doraźnych posiada swoją specjalną wymowę. Przyznaję otwarcie, że takiego sądu, który z jednej strony orzeka karę śmierci, a z drugiej wnosi o ułaskawienie, nie rozumiem. Jest to przeniesienie odpowiedzialności z sumienia sędziego na człowieka, który — choćby był najłagodniejszy — oświadcza nie ma prawa liczyć się tylko ze swym sumieniem, ponieważ symbolizuje państwo.

Koledzy z lewicy nie będą chyba rzucali kamieniem potępiania na rewolucję francuską i nie będą mówili z rozkładem o pięknych zrywach, wówczas ściganych Wielkie Idee podciągają za sobą wielkie ofiary. Stracony został człowiek niewatpliwie idei, jakim był Elgujusz Niewiadomski, jeżeli nie był to człowiek chory. Jakże obowiązek mamy wobec szalonych strażców mniejszości narodowej zachować się inaczej, aniżeli wobec szaleńców naszego narodu? Oboz nasz stoi na stanowisku wielkiej wspólnoty historycznej i wierzy w możliwość braterskiego porozumienia. Przyjmuję, jako udowodnioną przez ukraińców rzecz, że czas wielkiej Ukrainy przyszedł. Dlatego nie możemy pozwolić, aby szaleńcy, choćby najsłabsi, pod Gródkiem, strzelając do urzędnika pocztowego, opóźniał być może znacznie przyświeca na świat przyszłego ministra poczt i telegrafów wielkiej Ukrainy. My, którzyśmy walczyli wazszych inwalidów z walk o Lwów, mamy prawo żądać, aby do szaleństw politycznych była stosowana jednakoowa miara.

A teraz co się tyczy deklaracji o wyborze przyszłego Prezydenta. W r. 1922 mówił o Prezydencie żydowsko-masonskim, teraz prawdopodobnie mówić będziecie o prezydencie brzeskim, który przyjdzie na świat z grzechem pierworodnym, niezamazanym przez chrzest z rąk opozycji i zgóry podkopywać będziecie zaufanie do symbolu Polski. Robicie to w tym okresie, gdy kanclerzem jest Hitler i gdy na okres urzędowania przyszłego prezydenta przypaść mogą najdonioślejsze decyzje.

Rozumiem stanowisko p. Rybarskiego, który ogłasza, że idzie do mas, używając je do buntu. Ale gdy wy, z prawicy, przychodzicie do podkopywania symbolu państwa

polskiego, to zapytuję, jakie środki mają być później stosowane, by tę szkodę wyrównać. P. Rybarski daje na to radę zupełnie szczerą: nowe wybory.

Jest to zaiste wynalazek, którego nikt prócz p. Rybarskiego patentować nie zechce.

Czas jest zbyt ciężki na igraszki konstytucyjne, i my, którzyśmy postawili sobie za zadanie zdyscyplinowanie społeczeństwa, nie pozwolimy na igraszki, które się mogą skończyć załamaniem wewnętrznym i moralnym.

BUDŻET SKARBU.

Po przerwie obiadowej przystąpiono do dyskusji nad budżetem Min. skarbu i długów państwowych. Referował pos. Hołyński, po którym w dyskusji przemawiali pp. Rybarski (Kl. Nar.), Jaeger (BBWR.), Makarszka (Kl. Ukr.), Rosumek (Kl. niem.), Rottenstreich (Kl. Zyd.), Matczak (Kl. ukr. soc.-rad.), Gruszczyński (Ch. D.), Minberg (B. B. W. R.), Jaworska (BBWR.), poczem zabrał głos min. skarbu prof. Zawadzki.

Powołując się na referenta gen. budżetu, który stwierdził celowość akcji i polityki rządowej, p. min. wykazał, rząd osłaniał właściwymi środkami dodatnie wyniki. Mówca zwraca uwagę na konieczność utrzymania większości pozycji wydatkowych, zwłaszcza w budżecie wojakowym, w skali oszczędnościowej i stwierdza pewność uzyskania przez skarbu tych dochodów, które są niezbędne dla pokrycia wydatków. Tym twierdzeniem opozycja przeciwstawia niewiele: wątpliwości pesymistyczne rozmyślenia i oceny alarmistyczne oraz największy zarzut, że ściąganie dochodów narzuca na społeczeństwo nadmierne ciężary. Min. odpowiada dalej na zarzut p. Rybarskiego, dotyczący przelewu kapitału obrotowego monopolu spirytusowego oraz działalności organów egzekucyjnych. Następnie min. prostuje zarzut pos. Zaremby co do uposażenia wyższych urzędników banków państwowych, wyjaśniając, że niema w żadnym banku państwowym uposażenia, któreby razem z dodatkami przenosiło miesięcznie trzy tysiące kilkadziesiąt zł.

Jeżeli chodzi o możliwości pokrycia deficytu — mówił minister — to znowu powołam się na to, co mówił gen. referent. Deficyt będzie można sprowadzić do sumy niższej, pozbawiając poważne rezerwy skarbowe w sumie około 180 milj., które dadzą się w ciągu roku upłynić. Liczymy wreszcie na niewielkie operacje kredytowe, które oczywiście będą jeszcze potrzebowały ustawowego uprawnienia. Nowy ostatek majątkowy, który proponuje, nie jest żadnym nowym obciążeniem, przeciwnie ma on zastąpić obciążenie, które istniało od dawna w formie specjalnie przykrej i uciążliwej, mianowicie stały podatek majątkowy. Stwierdzając nadmierność obciążeń podatkowych, uważam, że sfery gospodarcze nie mogą się domagać obecnie zmniejszenia globalnej ich wysokości. Rozumiem, że dość ciężki nasz system podatkowy może stworzyć pewne sytuacje, w których jednostka nie może wywiązać się z podatków. Państwo to nie sytuację szeroko uwzględniło w ostatnim roku. Nie robię zarzutów tym, którzy niezapłacili, bo nie mogli, i tym zaległości rozłożono na raty. Ale nie mogę zrozumieć tego, aby nie płacił ten, kto ma możność płacenia. Przykro mi, że muszę się uciekać do takich środków, aby ten, kto uzyskał kredyt zastawniczy, musiał najpierw zapłacić zaległości podatkowe. Spotykałem wielu ludzi, którzy nie zapłacili zaległości podatkowych, a którym to nie przeszkadzało żyć wystawnie i bawić się.

Po przemówieniu ministra sprawozdawca Hołyński sprorował to, co mówił pos. Rybarski w sprawie zmiany statutu Bk. Polskiego, poczem referent gen. Miedziński odczytał szereg poprawek natury czysto formalnej. W głosowaniu przyjęto budżet z poprawkami, uchwalonemu poprzednio, oraz ustawę skarbową w 2-gim czytaniu.

Następne posiedzenie w poniedziałek, poświęcone 3-mu czytaniu budżetu i głosowaniu.

Czytał Pan?

A. Heydla „Jacek Malczewski Człowiek i artysta”

Prawidłowe trawienie i zdrowa krew osiąga się przez codzienne używanie po pół szklanki naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa”. Zalecana przez lekarzy. 938-9.

Wystąpienie min. Raczyńskiego

Znana deklaracja min. Raczyńskiego w Genewie odbiła się szerokim echem w całej prasie europejskiej. Prasa ondecka w Polsce zaraz zaczęła weszyc jakieś polsko - francuskie zgryzoty. Nieporozumienie to prostuje oficjalny komunikat „Iskry” z Genewy, wydany po ostatnim przemówieniu Paul Boncoura:

Oceniając dzisiejsze wystąpienie Paul - Boncoura, stwierdzić trzeba, iż licząc się z rzeczywistością wskazał on, że o ile obecnie istniejących, a dość trudnych gwarancji bezpieczeństwa nie da się wzmożnić — wówczas trzeba będzie zrezygnować z planu rozbrojenia na wielką skalę i zadowolić się zawarciem ograniczonej konwencji rozbrojeniowej.

Jak widać — min. Paul Boncour, pozostając na zasadniczym stanowisku Francji niezłomności rozbrojenia z bezpieczeństwem, zajął jednak w obliczu obecnego kryzysu, w jakim znalazła się konferencja rozbrojeniowa, stanowisko pokrywające się z tendencjami polskimi, wywypuklinami w poniedziałkowej deklaracji min. Raczyńskiego.

Mocniej jeszcze podkreślił Paul - Boncour zbliżność tendencji francuskich i polskich na konferencji prawowej, urządzonej dla dziennikarzy francuskich.

Paul - Boncour podkreślił, iż zupełnie świadomie wskazał w przemówieniu na konieczność zdecydowania się na małe ograniczenia zbrojeń, wedle zasad projektu konwencji rozbrojeniowej, przedłożonego w lutym ub. r. w razie, gdyby nie udało się uzyskać nowych i uznanych powszechnie za dostateczne gwarancji bezpieczeństwa.

W ten sposób min. Paul - Boncour odpowiada pośrednio, pewnym głosem prasy polskiej, zdradzającym zupełnie zbyteczną nerwowość i przesadę w ocenianiu znanej deklaracji polskiej, jako „improwizacji”, rzekomo rozbieżnej z tendencjami kierowników francuskiej polityki zagranicznej.

Bardzo znamienne głosy czytamy w szeregu pism francuskich. „L'Echo de Paris” między innymi pisze w artykule Pertinax'a:

Polacy już od kilku tygodni zaczęli się obawiać, ażeby konferencja rozbrojeniowa nie zamieniła się na konferencję rewizji traktatów: dla tego też zdecydowali się na krok stanowczy, jakim jest oświadczenie min. hr. Raczyńskiego. Mimo uślisznych zabiegów Paul - Boncoura min. Beck nie zgodził się na cofnięcie ani na złagodzenie oświadczenia Polski.

Autor artykułu uważa takie stanowisko ministra marszałka Piłsudskiego za najzupełniej uzasadnione, ponieważ „różne rządy Francji zachowywały się względem państw sprzymierzonych tak w Lozannie jak i w Genewie w sposób nie mogący wzbudzać zaufania i nie dający Francji prawa do żądania tego zaufania”. Autor podkreśla, że m'n. Beck wskazał Paul - Boncourowi drogę, na którą będzie on zmuszony wstąpić, o ile nie zechce zdradzić interesów Francji.

Autor dodaje, że poza Polską, jeszcze Belgia przez usta prof. Bourguin'a odmówiła swej zgody na dwa najważniejsze punkty planu francuskiego.

W „Le Matin” H. Korab nazywa oświadczenie min. Raczyńskiego:

„przyjacielskim głosem, który oświadczył nie bez pewnej gorzkości, że plan francuski nie da się urzeczywistnić w obecnych warunkach. Autor dodaje, że bez tego ostrzeżenia skończyłoby się na wyprowadzeniu Francji w pole, która byłaby w rezultacie zmuszona zgodzić się na zasadnicze ustępstwa bez otrzymania wzajemnych dostatecznych gwarancji.

W tych warunkach wystąpienie min. Raczyńskiego w Genewie uważać należy za dalszy konsekwentny krok do podkreślenia samodzielnej i mocarstwowej roli Polski w polityce światowej.

Herbatka literacka

Drużyna z rządu „Herbatka Literacka” Związku Zaw. Literatów Polskich była w czwartek nieładna uczta dla słuchaczy. W pierwszej części programu niezmiernie ciekawy odczyt o stosunku literatury czeskiej do powstania styczniowego i o wpływie polskiej poezji byronistycznej oraz polskiej powieści historycznej na kształtowanie się czeskiej twórczości literackiej wygłosił znany polonofil, prof. Hanus. Odczyt zakończony apelem do wzajemnego poznania się i współpracy na wszystkich polach życia, nagrodzili obecni gorącymi oklaskami. Następnie p. p. Julia Grabowska odczytała kilka impresjonistycznych poezji Elżbiety Marwegowej ze zbioru p. t. „Ulita”, poczem ogólnie lubiany i witany oklaskami prezes Związku p. Korewko odczytał dwie przepiękne nowelki z okresu swej młodzieńczej twórczości. Poza programem urządził p. Korewko pełną humoru powiastkę satyryczną z auzjajami do konferencji genewskiej oraz dowcipną parafrazę kilku przysłów. Niepostrzeżenie minęło trzy godziny w miłym nastroju. Następna „Herbatka Literacka” odbędzie się za dwa tygodnie, 23 bm. W. Z. G.

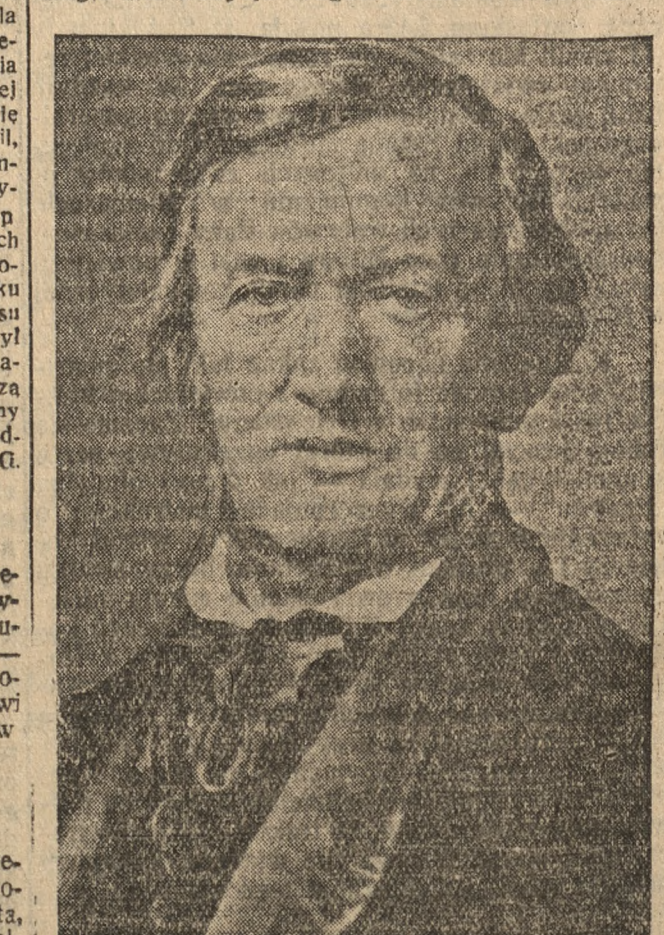
Z NAUKI

Poznańskie Wieczory Lekarskie. Następny wieczór odbędzie się w pracowni p. dr. M. Karłowskiej przy ul. Ogrodowej 9 we wtorek, dnia 14 lutego b. r. z następującym porządkiem obrad: — 1. Pokazy. 2. Wykłady: dr. M. Karłowska — O postaciach re- i degeneracyjnych białych ciałek krwi i ich znaczeniu klinicznym. Dr. K. Bross — O t. zw. agranulocytozie.

Z MUZYKI

Pięćdziesięciolecie zgonu Wagnera. — W poniedziałek, 13. II przypada rocznica pięćdziesiąt zgonu jednego z największych kompozytorów świata, Ryszarda Wagnera. Zanim umiemyśmy dłuższy feljeton, poświęcony omówieniu jego twórczości, przypominamy, że autor cyklu „Nibelungów”, „Tristan i Izolda”, „Lohengrina” i t. p. zmarł w roku

1883 w Wenecji w wieku lat 70. — Wdowa po nim słynna Cosima Wagner podtrzymała przez długie lata tradycje Wagnerowskie w Bayreuth.



Ryszard Wagner.

Przerażająca katastrofa w Zagłębiu Saary

Eksplzja 150.000 m.³ gazu

Około 1500 osób zabitych i rannych

Berlin. (Tel. wł.) W piątek wieczorem o godzinie 18,10 wstrząsnęła miastem Neunkirchen i okolice w Zagłębiu Saary potężna detonacja, słyszana na wiele km. w okolicy, między innymi aż w Karlsruhe, Mannheim i Heidelbergu. Jak się okazało wyciekał w powietrze największy zbiornik gazu w Zagłębiu Saary o pojemności 150.000 km. Zbiornik ten był na 86 metrów wysoki, w przekroju miał 45 mtr. i zajmował przestrzeń około 1550 kw. mtr.

Po eksplozji zbiornika gazowego nastąpiła druga eksplozja w znajdującej się w pobliżu fabryce benzolu, która stała się w płomieniach. Rozmiarów katastrofy nie dało się w pierwszych godzinach ocenić, gdyż wszelkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z Neunkirchen zostały przerwane.

W samym mieście krążyły jednak pogłoski o przerażających skutkach eksplozji, które jak się okazało w dużej mierze okazały się prawdziwe. W całym mieście powylały wszystkie szyby i zawaliły się dachy, zaścielając ulice odłamkami szkła, cegieł i dachówek. Całe miasto, a szczególnie dzielnica kolonii robotniczych, znajdujących się w pobliżu miejsca katastrofy wyglądała jak po ostrzeleniu przez ciężką artylerię. Na ulicy, prowadzącej do Saarbrücken, zawaliło się przeszło 50 budynków, grzebiąc pod gruzami mieszkańców. Liczby zabitych i rannych do godziny 12 w nocy jeszcze nie można było pisać, o ilości ich sędzić jednak można było z tego, że wszystkie szpitale w mieście i okolicy były w krótkim czasie przepełnione. (tk.)

Saarbrücken. (Tel. wł.) Po północy nadeszły dalsze przerażające wieści z terenu katastrofy w Neunkirchen. Wszystkie szpitale w mieście i okolicy już są przepełnione, a ciągle jeszcze napływają nowe ofiary. Znaczne spustoszenia wyrządzone zostały na dworcach, którymi się częściowo zawaliły. Dojazd pociągów do Neunkirchen musiano wstrzymać, gdyż cały tor zasypany jest gruzami. Na jedno z kin zważył się kilkuceniarzowy kawał ściany zbiornika, który przebił dach i sufit, spadając do sali, zabijając wiele osób i wywołując wśród zebranych gości nieopisaną panikę. Także w innych częściach miasta spadające kawały żelaza wyrzuciły znaczne szkody, rozwalając domy i zabijając lub raniąc ludzi. (tk.)

Całe miasto w gruzach

Saarbrücken. (Tel. wł.) Dzień wczorajszy był dla miasta Neunkirchen w Zagłębiu Saary prawdziwym dniem sądu. Z dotkniętego strasznego katastrofą miasta nadchodzi coraz to bardziej przerażające wieści. Prawie całe miasto wygląda jak jedna ruina, a około czwartej rano okolica, w której nastąpiła eksplozja, była jednym morzem płomieni. Cały teren odgrodzony był kordonem policji i żandarmerji, która nie dopuszczała tam nikogo. Możliwe jeszcze do zamieszkania domy zostały opróżnione, gdyż ciągle jeszcze panuje niebezpieczeństwo nowych eksplozji. Ludność, nie mając pomieszczenia, wywieziona została daleko do okolicznych miejscowości.

Według nie dających się jeszcze stwierdzić pogłosek liczba zabitych wynosi około 100 osób, a liczba rannych dochodzi do 1000. Miasto Neunkirchen liczyło około 41000 mieszkańców. (tk.)

Sabotaż, czy nieszczęśliwy wypadek

Saarbrücken. (Tel. wł.) O godzinie 6 rano w sobotę nad miastem Neunkirchen unosiła się jeszcze czerwona funa. Niebezpieczeństwo dalszych eksplozji zostało już podobno usunięte. O samej eksplozji dowiadujemy się już bliższych szczegółów, które jednak urzędowo nie zostały jeszcze potwierdzone. Krąży między innymi pogłoska, że eksplozja jest dziełem sabotażu. Pogłoska ta znajduje potwierdzenie w tym, że gazometr, który wyciekał w powietrze był jednym z najnowocześniejszych w Europie urządzonych i uważany był za zabezpieczony przed eksplozją. Składał się między innymi z 4 pięter, każde o 17 metrów wysokości, dokładnie uszczelnionych. Według innej wersji eksplozja nastąpiła wskutek tego, że krótko przed godziną 18 wydarzyła się w znajdującej się w pobliżu fabryce benzolu mniejsza eksplozja, która wywołała pożar, rozszerzający się szybko. Pożar ten objął wkrótce rury przewodowe, prowadzące ze zbiornika, wskutek czego nastąpiła eksplozja.

Co do skutków katastrofy to jeszcze teraz rozmiarów ich nie można ocenić. Z olbrzymiego zbiornika nie pozostało na miejscu ani kawałka, a olbrzymie jego części o 10 do 15 mtr. wielkości, i wadze kilkunastu centnarów przeleciały setki metrów w powietrze, spadając na dachy odległych domów mieszkalnych. Domy w okolicy są zupełnie zburzone wskutek ciśnienia powietrza i wstrząsu.

Prace ratunkowe, do których przybyły oddziały ratunkowe i straże ogniowe z najdalszych okolic Francji i Niemiec, prowadzone są w gorączkowym tempie. Dotychczas z pod gruzów wydobyto 47 zabitych. Cyfra ta jednak nie jest jeszcze ostateczna i przypuszczalnie zabitych będzie ponad sto osób. Rannych zostało ogółem około 1250 osób, z tego 250 osób odniosło bardzo ciężkie rany i wielu z nich nie będzie można uratować.

Na terenie najbardziej dotkniętym katastrofą rozgrywały się rozdzierające sceny. Po usunięciu niebezpieczeństwa dalszych eksplozji policja wpuszcza na teren krewnych i mieszkańców tej okolicy, którzy stoją przed zburzonymi domostwami jak nieprzytomni i z pod gruzów wyciągają przedmioty nieraz zupełnie bezwartościowe, zabierając je jako jedyne pamiątki po bliskich lub jako resztki zniszczonego majątku. Na drodze, przed jednym z rozwalonych budynków, leży rozbity samochód, który w chwili eksplozji przejeżdżał w pobliżu zbiornika i rzucony został ciśnieniem powietrza kilkaset metrów w powietrze, poczem runął na ścianę budynku, rozbijając dom i roztrzaskując się na drobne kawałki. Z czterech znajdujących się w samochodzie pasażerów nie pozostało prawie śladu, gdyż rozzerwani zostali na atomy.

Warsztaty żelazno-betonowe w Neunkirchen należące do koncernu Otto Wolfa, jeden z największych wytwórni stalowych w Europie, zostały zupełnie zburzone i, jak zapewniają conajmniej na rok zostały unieruchomione.

W mieście zmobilizowano luźne oddziały policji z okolicy, ponieważ istnieje obawa, że w związku z katastrofą dojdzie do zaburzeń, wywołanych przez radykalne elementy.

Groza, jaka zawisła nad nieszczęśliwym miastem, nie da się opisać; trudno sobie wyobrazić spustoszenie, jakie straszliwa ta katastrofa w całej okolicy wyrządziła. (tk.)

W CIENIU KRZYŻA

Koszty produkcji 16 000 000 zł
7500 statystów

Nowe oburzające ekscesy rozpolitykowanych studentów endeckich

Warszawa. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym powtórzyły się oburzające zajęcia na terenie Uniwersytetu Warszawskiego. — Grupa członków Polskiego Związku Młodzieży Demokratycznej, rozdając ulotki w sprawie wyborów do Bratniej Pomocy Uniwersytetu, została napadnięta przez członków OWP, zienacka i dotkliwie pobita. Jeden z napadniętych stud. Ostro męcki został odniesiony do szpitala z nadwyreżonem okiem i złamaną nasadą nosa wskutek uderzenia t. zw. kastetem. Napadu dokonała, jak donosi agencja Iskra, zorganizowana bojówka pod wodzą tych samych członków OWP., którzy przeprowadzili akt napadu w dniu 7 bm., kiedy Młodzież Demokratyczna rozdawała ulotki, potępiające zajęcia z prof. Wałek-Czarneckim. Napastnicy zbiegli. (z.)

Warszawa. (Tel. wł.) Wieczorem na kilku ulicach przedmieść doszło wczoraj do drobnych demonstracji, urządzonych przez grupy robotników PPS, CKW, oraz występujących z nimi wspólnie i zgodnie studentów z pod znaku OWP. Wznoszono okrzyki w sprawie procesu b. więźni brzeskich oraz w sprawie autonomii uniwersyteckiej. Kilka osób zatrzymano.

Dzisiejsza prasa warszawska pisze, że uniwersytet warszawski w dalszym ciągu okupo-

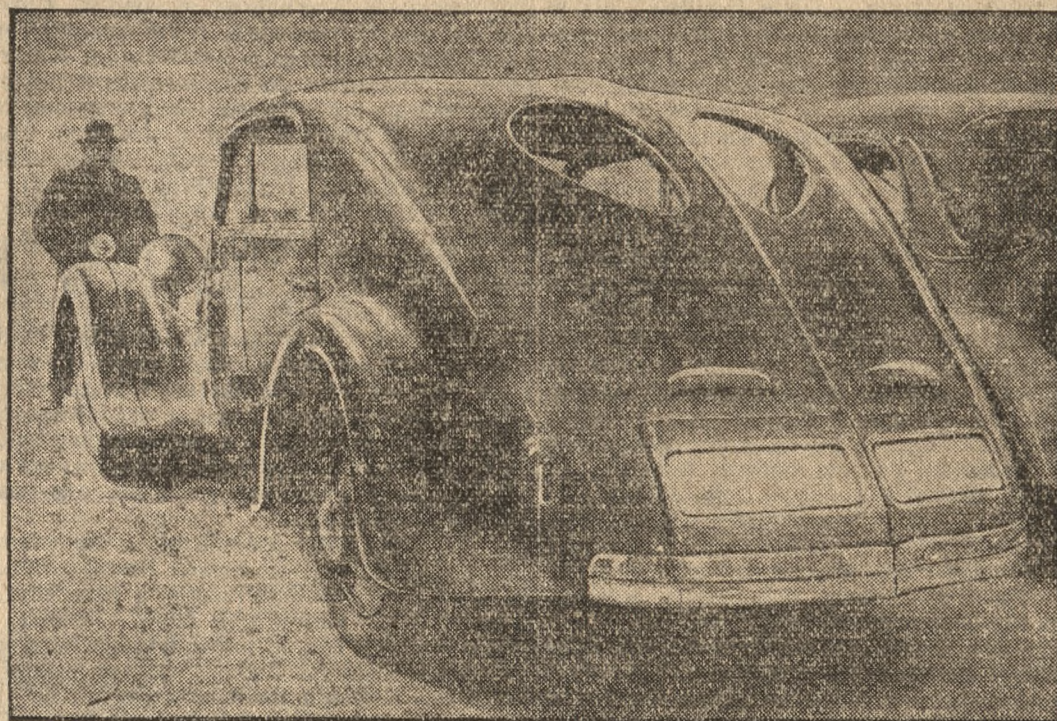
wany jest przez bojówki Obwiespolu. Terenem działania bojówek jest dziedziniec i hol uniwersytecki, gdzie uzbrojone w laski i kastety grupy młodych ludzi w czapkach studenckich i korporacyjnych zaczepiają przechodzących studentów, wywołują zajęcia i bójki.

W poszukiwaniu upatrzonych ofiar przebiegają audytoryum uniwersyteckie, wpadają na sale wykładowe wznosząc okrzyki przeciw profesorom, względnie urządzają głośnie manifestacje na rzecz „swoich ludzi”.

Ciągle tumulty, wynikające w obrębie pomieszczeń uniwersyteckich odbijają się, rzecz oczywista, jaknajfatalniej na spokojnym toku pracy.

Rzecz charakterystyczna, że członkowie bojówek OWP, działających na terenie Uniwersytetu, nie są bynajmniej słuchaczami tej uczelni. Na całość bojówki składa się kilku wynajętych ludzi, nie mających nic wspólnego z młodzieżą akademicką, na jej czele zaś stoi student z innej uczelni, odznaczony przez swą zwierzchność za „wybitne zasługi” w czasie poprzednich demonstracji.

Taka organizacja bojówek ma na celu uchronienie członków OWP, studujących na Uniwersytecie od relegowania z uczelni w razie poznania przez któregoś z profesorów.



Z WYSTAWY SAMOCHODOWEJ W BERLINIE

W dniu wczorajszym nastąpiło otwarcie międzynarodowej wystawy samochodowej w Berlinie, licznie reprezentowanej przez przemysł niemiecki. Na rycinie 8-cyl. Röhre o linii kropłowanej.

Stahlhelm i Hugenberg

Berlin. (PAT.) W wyniku kilkunastu rokowań partia niemieckiego narodu i Stahlhelm połączyły się w wspólny blok wyborczy pod nazwą „Czarno-biało-czerwony front walczy”. Blok ten w nadchodzących wyborach wystąpi ze wspólnymi listami czołowych kandydatów. Na listach tych są nazwiska feldmarszałka Mackensena, wicekanclerza Papena i min. Seldtgo. Listom okręgowym przewodzą Hugenberg, Mackensen, jako najstarszy wiekiem ma dokonać otwarcia przyszłego Reichstagu.

Ks. Auwi nadprezydentem Hannoveru?

Berlin. (PAT.) W związku ze zmianami na naczelnych stanowiskach administracyjnych w Prusach krąży pogłoska, że na miejsce nadprezydenta Hannoveru socjal-demokraty Noskego mianowany ma być poseł narodowo socjalistyczny ks. August Wilhelm Hohenzollern. Nadprezydent Noske otrzymał w tych dniach urlop do jesieni.

ARTRETYZM I NIEDYSPOZYCJE ŻOŁADKOWE
leczy wino owocowe. Według Prof. Bergmanna, sławnego internisty, pobudza ono wydzielanie w żołądku kwasu solnego, który jest niezbędny. Maślacz Kantorowicza jest najwyższym winem owocowym. 970-1

Na widowni

EXPOSE MIN. BECKA.

Z Warszawy donosi (z.): W dniu 15 bm. odbędzie się posiedzenie sejmowej komisji spr. zagranicznych, na którym min. Beck wygłosi exposé programowe.

KONDOLENCJE:

Z Warszawy donosi (PAT). W związku ze śmiercią znakomitego węgierskiego meza stanu hr. Apponyiego, minister Józef Beck wysłał do Budapesztu depeszę następującą:

„J. E. p. de Kanya, Minister Spraw Zagranicznych w Budapeszcie:

Głęboko wzruszony wiadomością o zgonie hr. Apponyiego, proszę Waszą Ekszelencję, aby zechciała wierzyć w szczerzy mój udział w żałobie, która spada na cały naród węgierski.

B. minister Matuszewski, b. minister pełnomocny R. P. w Budapeszcie i prezes Towarzystwa Polsko - Węgierskiego wysłał na rece hr. Szechenyi, prezesa Towarzystwa Polsko - Węgierskiego w Budapeszcie depeszę następującą:

„Głęboko wzruszony wielką stratą jaką poniosły Węgry z powodu śmierci jednego z najwybitniejszych swoich synów, hr. Alberta Apponyiego pragnę zapewnić o szczerym udziale, jaki bierze Towarzystwo Polsko - Węgierskie w żałobie zaprzyjaźnionego narodu”.

PRZED WYROKIEM W PROCESIE CENTROLEWU

Z Warszawy telefonuje (z.): W dniu dzisiejszym (sobota) o godz. 15-tej ogłoszony ma być, jak wiadomo, wyrok w procesie odwoławczym przeciw b. więźniom brzeskim. W niektórych kołach sądowych wyrażano wczoraj przypuszczenie, że wyrok będzie zatwierdzony w zakresie uznania winy, jednakże wymiar kary ulegnie złagodzeniu.

Polska i Czechosłowacja

W dniu 26 stycznia b. r. odbył się w Pradze pod protektorem Wacława Grzybowskiego, posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego R. P. oraz min. Edwarda Benesa „Drugi wieczór republikański” studentów polskich i czechosłowackich w Pradze, który skupił w Komitecie honorowym długi szereg wybitnych osobistości. Czechosłowacki wice-minister dr. Kamil Krofta wygłosił przy tej okazji znamienne mowę na powyższy temat, w którym powiedział między innymi:

Jest niezbędnym, ażebyśmy obustronnie uczciwie i otwarcie badali przyczyny wszystkich nieporozumień i dążyli do usunięcia ich po przyjacielsku. W tych usiłowaniach może nam pomóc i dopomóc — co dać Boże — świadomość doniosłości wielkich, wspólnych interesów, świadomość nierozdzielnej łączności naszych najwyższych celów narodowych, polegających na utrzymaniu pełnej politycznej, moralnej i materialnej samodzielności obu bratnich narodów a zatem na zapewnieniu im szczęśliwej przyszłości. Wiemy, że jest to możliwe jedynie w ramach nowego uporządkowania Europy po wojnie światowej, które nie jest może pod każdym względem doskonałe, niewątpliwie jednak lepsze i sprawiedliwsze, aniżeli układ przedwojenny, polegający na rozbiorach i uciemnieniu narodów polskiego i czechosłowackiego. Wiemy, że zjednoczona i niepodległa Polska, tak samo jak złączona i wolna Czechosłowacja są podstawowymi filarami tego nowego uporządkowania Europy i że osłabienie albo upadek jednego lub drugiego byłby równoznacznym z ruiną całego porządku. Uświadomiamy sobie coraz to jasniej tą rzeczywistością, czym więcej spotykamy silniejszych, uporczywszych i systematycznych ataków z różnych stron przeciw istnjącemu porządkowi rzeczy.

W tej świadomości wylaniają się, rzecz prosta, usiłowania o głębsze zbliżenie duchowe obu naszych narodów, o lepsze zrozumienie naszych charakterów narodowych, ich odrębności, zalet i błędów. Najlepszym środkiem, prowadzącym do tego celu — obok systematycznego śledzenia wszelkich zjawisk życia duchowego — jest kontakt osobisty pomiędzy obywatelami obu krajów. I tutaj posiadają może większą wartość przyjacielskie, osobiste stosunki polskiej i czechosłowackiej młodzieży, nieobciążonej uprzedzeniami ojców, przystępniejszej dla nowych myśli i wrażeń.

Nasi polscy współobywatele, członkowie mniejszości polskiej w naszym państwie, nie stoją pomiędzy nami i swymi rodakami w Polsce, ażeby nas rozłączać, lecz ażeby nas łączyć. Pragnąłbym ażeby zawsze pamiętni byli swego doniosłego i pięknego posłannictwa jako pośredniczy i szerzyciele kultury polskiej u nas i naodwrot, by zaznajamiali z naszymi stosunkami i umożliwiali braciom Polakom zrozumienie naszego ducha narodowego oraz charakteru”.

OSTRZEŻENIE!

Zwracamy uwagę władz i urzędów w poznaniu, że p. M. J. GŁODZIŃSKI nie jest naszym agentem i niema prawa zawierania umów i inkasa zaliczek na Wielką Ilustrowaną Encyklopedję Powszechną, ani na żadne inne dzieła naszego wydawnictwa.

Wydawnictwo „GUTENBERG”

Fergo i Ska.

Kraków — ul. Dunajewskiego 2.

Najwięcej zaniebane i zniszczone

RECE

udelfkatnia natychmiastowo, wybiela, chroni od łuszczenia i odziebia

Krem Pralatów Perfection

Do nabycia 757

w pierwszorzędnym perfumeryach i skład. aptecznych.

Najlepsza, najszybsza i najtańsza

komunikacja autobusowa Poznań - Tarnowo Podgórne - Pniewy - Lwówek

luksusowymi autobusami Minerwa i Chevrolet

Odjazdy z Poznania: godz. 7, 13, 16 i 19,15 (w niedzielę i święta godz. 23)

Odjazdy z Lwówka: godz. 7,10, 12,30, 15,15 i 19.

Niewątpliwe....

Gdy w upojeniu siedzisz obok biogłowy,
która ma piękną budowę i fizy,
Wiedz: tylko „REINE des REINETTES” — szampan krajowy
Zbliży was do siebie i usunie — kryzys (II)

To też specjalnie w karnawale pić należy

Reine des Reinettes

najwyborniejszy polski szampan wytwórni
H. MAKOWSKIEGO w Kruszwicy.

Aleksander Janta-Polczyński.

Jeszcze propaganda

(Cykl sowiecki).

Jeżeli mówi się czasem, że życie w Rosji wygląda szaro, to znaczną zasługę w podtrzymywaniu tego wyrażenia posiada niewątpliwie propaganda, fabrykowana na użytek wewnętrzny.

Aż do znużenia, na każdym kroku, codziennie i wszędzie to samo. Już jej sposoby i sposobiaki znają na pamięć wszyscy, choć jak wspominałem, wiele jest pomysłów i dużo niebanalnej inicjatywy w tej dziedzinie. Najbardziej szara jej strona są szpalty pism codziennych. Nie prowadzą one żadnej kroniki, nie dają żadnej informacji, jeżeli nie ma sposobu przepuszczenia jej przez pryzmat propagandy. Wobec tego, że między innymi kryzysami panuje w Rosji kryzys papieru, skape 4 kolumny sowieckich organów urzędowych — każdy świstek papieru jest organem urzędowym — zapchane są odmienianą codziennie, ale codziennie tą samą robotą agitacyjną, która raz w zależności od okresu propaguje hodowlę królików, mających wypełnić braki aprowizacji i dać Rosji mięso, to znowu całymi tygodniami poświęcona bywa zagadnieniom zniwom, nawołując do intensywnej eksploatacji pól. Dwa organy oficjalne noszą nazwy: „Izwiestija (Wiadomości)” i „Prawda. Stosunek czytelników do nich charakteryzuje następująca popularna anegdota: że mianowicie, w „Prawdzie” nie „Izwiestiji” a w „Izwiestjach” nie „Prawdy”. Życie i uwaga przeciętnego obywatela wypełniana jest nieustannie ładunkiem coraz to nowych argumentów, mających mu ułatwić pogodzenie się z władzą i systemem panującym, jeśli jeszcze nie dojrzał do tego stanu. Nie zostawia mu się miejsca na nic innego, nie daje chwili wypoczynku. Karmi tylko tem jednym. I oto właśnie obywatel sowiecki sprawia wrażenie jednostronnie przekarmionego. Jest znużony tą abstrakcyjną strawą, jaką gotuje mu się i wmusza ze wszystkich stron, kiedy niebardzo jest pewien, czy będzie miał co włożyć w garnki. Tymczasem jeszcze ani na chwilę nie wolno zmniejszyć intensywności nacisku na jego umysł i wyobraźnię.

%

PARYŻANKI MAJA DOBRY GUST. Paryskie kolle spodobała się sobie też napewno. Pójdź obejrz w firmie St. Jaeschke, Poznań Pl. Wolności 11. Ceny niskie. 600

Ileż to razy, podróżując po obszarze Z. S. R. R., myślałem sobie, że gdyby chciało się cudzoziemców utrzymać w błogim złudzeniu, że jest wszystko tak właśnie jak się mówi, powinno im się właściwie zabronić wstępu na dworce, poza moskiewskim oczywiście, na który przyjeżdża, i który jest zupełnie „reprezentacyjny”. Powinno im się być może, urządzać dla nich w wagonach przedstawienia kinematograficzne przy zasłoniętych oknach, żeby sobie nie psuli dobrego wrażenia, jakie się na nich wszelkimi siłami starano wyrzeźbić w Moskwie.

Pociągi sowieckie mają dwie klasy: twardą i miękką, w stosunku mniej więcej jeden wagon miękki na piętnaście twardych. Pociągi na dalszych szlakach prowadzą wagony sypialne, t. zw. międzynarodowe. Tabory kolejowe są prawie bez wyjątku przedwojenne, z czasów carskich, przyczem na liniach około Moskwy i na szlaku transsyberyjskim chodzą wagony utrzymywane najlepiej, choć tak samo stare, na innych liniach natomiast bywa gorzej, a czasem nawet zupełnie źle. Wspomniane rodzaje nie wyczerpują jednak kontyngentu, bo poza tem chodzą po całej Rosji pociągi towaro-pasażerskie (nazywane także Maksym Gorkij), złożone z wagonów wyłącznie towarowych, któremi jeździ sowiecki proletariąt, bieda z nędzą dosłownie. Pociąg taki przedstawia nieraz obraz bardzo mało reprezentacyjny, wagony napełnione po brzegi, ludzie stłoczeni jakby z okresu wojennej jakiejś ewakuacji, brudni, zaniedbani, przykro patrzeć.

A już t. zw. twarda klasa jest tego gatunku, że gdyby w Polsce były nie tak, jak bywają, cztery, trzebaby dla sowieckiej twardej szukać odpowiednika w postaci piątej czy szóstej.

Cudzoziemiec, jako się rzekło, nie powinien więc zobaczyć dworców na prowincji, zapchanych ludzkim mrowiem, należałoby mu także na dobrą sprawę oszczędzić spotkania pociągu towaro-pasażerskiego, bo taki widok może wzbudzić wątpliwości, może je wzbudzić, mówię, jeśli ich już nie zaszczerpił chleb na kartki, trudności aprowizacyjne, ogonki przed każdym sklepem, drożyzna na bazarach, ograniczone ilości wszystkiego co można zjeść, w co się odziać, czem grać, jednym słowem tego, z czego się składała codzienna, życiowa potrzeba. Sytuację w tym względzie charakteryzuje w Rosji zupełny brak zapasów, z czego wynikają często niedobory w pewnych działach aprowizacji. Wystarczy, że jakiś tam pociąg nie dojdzie albo się spóźni, a już całe miasto jest bez cukru, czy bez mięsa. W okresie, gdy byłem w Moskwie zabrakło np. na całe tygodnie stołowej wody do picia, popularnego Narzanu. To jeszcze nie tak groźne, gorzej, gdy zaczyna

brakować maki, kaszy, kartofli... Bywają także jaskrawsze zjawiska innego typu z tej samej dziedziny. W Azji środkowej, w Taszkencie i Samarkandzie Bank Związkowy nie miał pieniędzy i zalegano z wypłatą ogromnych sum robotnikom i urzędnikom. Ci nawet, którzy mieli swoje oszczędności nie mogli wyciąć ani rubla. Cała Azja cierpi zresztą na chroniczny brak cukru i chleba. Herbatę podaje się gorzką, a do tego na talerzyku jakieś lepkie, nieapetyczne cukierki. Chleb jest tylko miejscowy, tak zw. lepioszki, suche, płaskie placki bez drożdży i o niezbyt przyjemnym smaku.

Ta sytuacja tłómaczy panującą między ludźmi w Rosji manję robienia zapasów. Wypukuje się tu momentalnie każdy gatunek towaru w obawie, że może go zabraknąć. Zbyt wiele ciężkich doświadczeń ze złą aprowizacją przeszli tamtejsi ludzie, aby się jeszcze wahać. Sól, cukier, nafta — ile tylko dadzą, tyle się bierze. Póki jest, nie kiedy potrzeba!

Ten też jest motyw obserwowanego np. w Moskwie i w Leningradzie zjawiska, że każdy nieomal człowiek chodzi tam z teką, z kuferkiem, z koszykiem — a nuż się trafi kupić co po drodze?

Propaganda sowiecka zbyt nas jednostronnie, zbyt patetycznie i wznieście usposabia do głoszonych przez siebie kroków i postępów życia w Z. S. R. R., na tak wysoką miarę stawia nasze oczekiwania, że się nawet przeciętnym osiągnięciem nie mamy wcale zadowolić. Wię-

kszość turystów przejeżdża wschodnią granicę ze znaczną dozą wymagań.

Gdyby nie propaganda, każdy przyjałby Rosję taką, jaka jest, złą czy dobrą, ale pełną najlepszej woli. Przyjeżdża, patrzy i wie, że go wprowadzono w błąd. Że nie jest to ani raj, ani kraj, w którym, poza pewnymi przesunięciami poza szeregami technicznych prac, tych samych, jakie dokonywują się w innych krajach bez tej reklamy i bez tego krzyku, znajdowałoby się spełnienie czyichkolwiek nadziei. Jest wyraźnie rozczarowany. I myśli że jeśli nawet spełnią się, dajmy na to, wszystkie zapowiedzi, nadzieje i obietnice, to i wtedy dla ścisłości i dla prawdy nie wolno będzie zapomnieć, jakim kosztem osiągnięty został ten rezultat, ile ofiar, trudu i wysiłków, obiektywnie licząc, wymaga. I wie, że wówczas dopiero czas przyjdzie na obliczenie, czy jest możliwość, po ludzku rzecz biorąc, wytrzymanie takiej kalkulacji.

W interesie Rosji samej leży jednak maksymalna ilość wiadomości o niej, odbarwionych od wszelkiej tendencji, ale odsłaniających prawdę bez żadnych retuszy i upiększeń. Dużo materiału, któryby głębił w nas znajomość kraju tak bliskiego i tak dalekiego zarazem. Jakkolwiek ona jest ta rzeczywistość, musimy ją znać! Czas najwyższy, aby ta znajomość wyparła wreszcie płynne i niepewne pogłoski o życiu w Rosji, jakie bez pożytku dla nas i dla niej szerzą się dotąd między nami.

Zalecana przez lekarzy świata całego w przypadkach

PRZEZIĘBIENIA, GRYPY, KASZLU
CHRYPKI, ZAPALENIA OSKRZELI

Sirolina „Roche”

znacznie staniata.

CENA DETALICZNA ZA FLAKON ZAMIAST ZŁ. 6.50 TYLKO ZŁ. 4.90

5 zamachów morderczych dziennie

Polityka i miłość kładą broń w ręce Bułgarów

Z Sofii donoszą:

W ostatnich latach morderstwa w Bułgarii mnożą się niebывale. Były to zwłaszcza morderstwa polityczne, ale nie brak było nawet morderstw z pobudek erotycznych. Morderstw rabunkowych było już znacznie mniej. Przypisywać to należy gorącej krwi Bułgarów, z których co drugi przyzwyczajony jest do noszenia nabitego rewolweru. Nie mniej jednak zbrodnicość potęgowana jest również przez sądownictwo bułgarskie, które morderstwa polityczne i erotyczne karze o wiele łagodniej, niż w innych państwach europejskich. W Bułgarii też często udziela się amnestii, tak, że rzadko zdarza się, by skazany na śmierć zginął na szubienicy.

O ile chodzi o morderstwa polityczne, to przedewszystkiem padają tu ofiary krwawych sporów pomiędzy macedońskimi rewolucjonistami. Krew macedońska nie rozlewa się tylko w bułgarskiej Macedonii, ale w ostatnim czasie coraz częściej przelewa się ja w Sofii.

Gina przy tem osoby wcale nie biorące udziału w sporze, ba, niekiedy przypadkowi przechodnie. W Sofii, bezpośrednio przed pałacem królewskim, niedawno temu zamordowano o zmroku profesora rysunków; wykonawcą wyroku pomylił się co do wyglądu i zamiast posła Marmewa, zamordował człowieka, którego wcale nie znał i który był zupełnie niewinny. A po ostatniej strzelaninie macedońskiej, niemal na tem samym miejscu, na którym zginął naczelnik redaktor „macedonij” Simeon Eftimow, złapany zamachowiec bez osłonek oświadczył, że chodziło o to, aby czyn popełniony był na ruchliwej ulicy, aby „efekt był tem większy”. I w tym wypadku poważne rany odniosły trzy osoby, nie będące uczestnikami sporu.

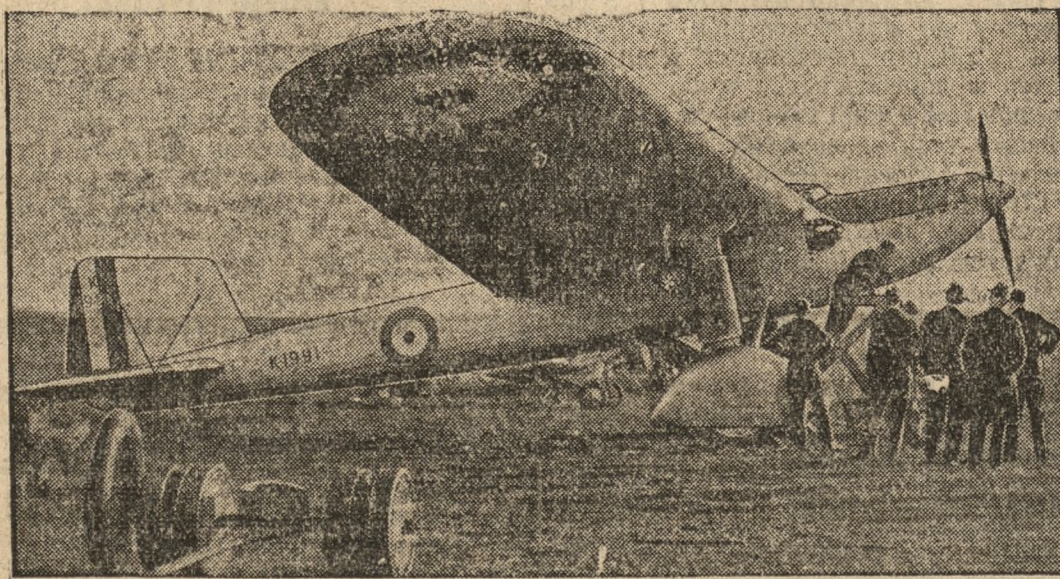
Podczas gdy w roku 1912 w Bułgarii popełniono 23 morderstwa a 178 osób zraniono, w roku ubiegłym dokonano 1.662 zamachów morderczych, z czego 676 osób było zamordowanych a 986 rannych. Przeciętnie więc dziennie popełniono dwa morderstwa a trzy osoby były ciężko ranne w zamiarze morderczym. Nie trzeba specjalnie podkreślać, że z tego powodu opinia Bułgarii w świecie międzynarodowym doznaje znacznego uszczerbku. Chociaż prasa bułgarska po każdym zamachu morderczym jednoznacznie woła: „Dostę już krwi”, a społeczeństwo coraz to apatyczniej się patrzy, zarządzenia ze strony rządu ograniczały się tylko do przeprowadzania rewizji w podobieranych lokalach.

gdzie po każdym morderstwie zatrzymano większą czy mniejszą ilość osób uzbrojonych w rewolwery. Broń w takim wypadku została skonfiskowana a zatrzymani bardzo łatwo uchodzili z rak sprawy dłużej, zapłaciwszy na miejscu 200 lewów grzywny.

Dopiero w ostatnich czasach, kiedy w niebezpieczeństwie znaleźli się posłowie, rząd postanowił wystąpić energicznie przeciwko zamachowcom. Przed 14 dniami zamordowany został w Sofii poseł robotniczy Al. Martulkow, a zaledwie tydzień temu dalszy poseł niezależnej partii robotniczej Christo Trajkow padł w ogniu rewolwerów, kiedy z sejmu wracał wieczorem do domu. Obaj ci posłowie, macedońskiego pochodzenia, byli zwolennikami 3-go kierunku w rewolucyjnej organizacji, kierunku t. zw. federalistycznego. Federaliści macedońscy marzą o utworzeniu bałkańskiej sowieckiej republiki federacyjnej, w której Macedonia byłaby równouprawnionym członkiem. Zamordowanie Trajkowa wywołało w Sofii wielkie poruszenie. Robotnicy próbowali urządzić demonstracje, do których jednak policja nie dopuściła.

Pod wrażeniem tego wszystkiego rząd opracował projekt ustawy o zabezpieczeniu życia obywateli, nad którym obecnie sejm bułgarski obraduje. Chociaż wielu mówców jak z rządowego tak opozycyjnego obozu wątpi o należytem działaniu tej ustawy, przecież wierzyć należy, że przyczyni się ona do poprawy stosunków, gdyż zawiera ona drańskie postanowienia.

W przyszłości jedynie policyjne władze udzielać będą pozwoleń na dowóz broni, a importer musi złożyć odpowiednią kaucję, a zarazem prowadzić rejestr osób, kupujących broń. Rejestr ten stale kontrolowany będzie przez władze bezpieczeństwa. Noszenie broni lub bomb i maszyn pirotechnicznych, jak wyraźnie powiedziano się w ustawie będzie zakazane. Wszelka broń palna oddana musi być najbliższemu oddziałowi wojskowemu. Tylko osoby, które udowodnią, że życie ich jest w niebezpieczeństwie będą mogły nosić broń palną. Broń palna nosić mogą również oficerowie rezerwy. Policji przysługuje prawo kiedykolwiek i gdziekolwiek przeprowadzić rewizję domu, jeżeli przypuszcza, że w danym miejscu przechowywana jest broń palna i materiały wybuchowe. Ustawa przewiduje ciężkie kary: ściganą będzie grzywna od 10.000 do 300.000 lewów a karać się będzie więzieniem do 15 lat.



LOT NON — STOP LONDYN — CAP.

Angielski porucznik - pilot — Gayford, podjął Londynu do le Cap. Trasa tego lotu wynosi około 10 tys. klm. na jednopłatowcu „Fairley-Nazier” lot non-stop z 10 tys. klm.

Co gotować jutro?

Smaczny, pożywny, a tani obiad.

1 kg pokrajanej marchwi. ½ kg żeberek wieprzowych. ½ kg kartofli pokrajanych w plasterki zalać rosółem sporządzonym z 3 kostek buljonowych MAGGI'ego i gotować aż marchew zgestnieje.

Na życzenie chętnie wysyłamy książkę kucharską, zawierającą liczne wypróbowane tanie przepisy.

MAGGI Spółka z ogr. odp.
Fabryka w Poznaniu.

932-1

Antypolskie reportaże radiowe

Na konferencji radiowej w Szczecinie, w której wzięli udział przedst. różnych organizacji społecznych, władz rządowych i komunalnych oraz in-tendent „Funkstunde” z Berlina, dr. Duske, uchwalono nadawanie z Pomeranii reportaży, które w pierwszym rzędzie uwzględniać będą graniczny charakter Pomeranii i które propagować będą ekspansywną tendencję niemiecką na wschód (skierowane oczywiście tylko przeciwko Polsce).

Mowa radiowa Hitlera

na użytek wewnętrzny.

Berlin. (Tel. wł.) Kanclerz Hitler wygłosił wczoraj wielką mowę agitacyjną wobec wielu tysięcy swych rozentuzjuszowanych zwolenników. Cała mowa, trwająca mniej więcej 45 minut, utrzymana była w tonie bojowym a skierowana przedewszystkiem przeciwko tym, którzy w ciągu ostatnich 14 lat dzierżyli władzę w Niemczech. Większa część wywodów kanclerza poświęcona była wyliczaniu ujemnych skutków rządów lewicy. Hitler nie powiedział nic nowego, powtarzając znane już ustępy z ostatniego wygłoszonego przemówienia i wywiadów, jak np. o daniu mu 4 lat czasu dla odbudowy zgruntu całego życia państwowego. O Francji Hitler ani słówkiem nie wspomniał, jakgdyby unikając wypowiedzenia tej znieprawdzonej nazwy. Również Polski Hitler nie wymienił, przesyłając tylko pozdrowienia dla dwóch milionów rodaków „jęczących” pod jarzmem (?) obcem poza rzeką Odra i przysięgając, że o nich nie zapomni. Pomimo, że wszystkie te rzeczy słuchacze słyszeli już wielokrotnie, każde wypowiedziane przez Hitlera słowo wywoływało niebывały entuzjazm.

Hitler mówił wolno, skandował, w chwilach jednak napięcia głos przechodził w charkot lub wręcz w histeryczny krzyk.

W roku jubileuszowym

„Dziennika”

Dalsze życzenia.

Z okazji 75-cio letniego Jubileuszu pracy publicystycznej „Dziennika Poznańskiego” — przez długi czas w niewoli pruskiej jako jedynego najpoważniejszego organu w zachodniej Polsce, reprezentującego kulturę polską — serdeczne życzenia rzetelnej pracy dla dobra Narodu i Państwa w imieniu Towarzystwa Czytelni Ludowych i własnem przesyla

(—) Ks. Antoni Ludwiczak.

Dyrektor Oddziału Pocztowej Kasy Oszczędności w Poznaniu.

Z okazji 75-letniego Jubileuszu istnienia wielce zasłużonego Czasopisma WPanów pozwalam sobie złożyć najserdeczniejsze gratulacje oraz życzenia jaknajwiększych wyników w dalszej służbie dla Narodu i Państwa.

Dyrektor Oddziału:

Dr. Kowalski.

Bank Gospodarstwa Krajowego

Oddział w Poznaniu.

Z okazji rozpoczęcia przez „Dziennik Poznański” z dniem 1 stycznia 1933 r. — 75 roku. Swego istnienia pozwalam sobie przesłać Szanownej Administracji serdeczne życzenia pomyślności i dalszego rozwoju pisma.

(—) J. Szatałow.

Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Chorągwi Harcerzy w Poznaniu

„Dziennikowi Poznańskiemu” swemu serdecznemu Przyjacielowi — zasyła z okazji jubileuszu gorące życzenia dalszej owocnej pracy Harcerze Wielkopolscy.

Sekretarz komendy Chorągwi (—) Poplewski, Harcmistrz ZHP.

Komendant Chorągwi Harcerzy (—) Ratajczak, Harcmistrz ZHP.

Związek Harcerstwa Polskiego Komenda Chorągwi Harcerzy w Poznaniu.

Z okazji 75-letniego jubileuszu istnienia „Dziennika Poznańskiego” składam moim najserdeczniejsze życzenia oraz pomyślnych wyników w pracy.

Czuwaj!

(—) Szafranówna, hm. komendantka Chorągwi.

**PRZY REUMATYZMIE
ARTERYZMIE CUKRZYCY
CHOROBY WATROBY
ŻOŁADKA I NEREK**

niezastąpione są
naturalne wody, sól,
comprimés
i pastylki Vichy-Etat

VICHY-ETAT

WYKAZAŁ SIĘ BEZWARTKOŚCIĄ
WSPARCIEM SZCZĘPŁYMI

953

Jan Kilarski.

Babia góra i Pilsko w śniegu

Mówią o tem komunikaty radiowe, piszą obszernie dzienniki; nie tylko o tych górach i wioślicach — o dolinach wszelkich rumuńskich, zasypanych siedmiometrowymi zaspami. Dość już tego śniegu i mrozu i wszelkiego gadania o tem! Może i racja. Ale gdy jest, nie poradziś — raczej pod każdym względem przystosować się do tego trzeba, co jest.

Chodźmy za miasto, za Poznań, tak by był nam szeroko widny. Ma się pod wieczór. Długo zmarznięta seledynowa kopuła nieba wspiera się tu na dość głębokim horyzoncie, wypełnionym sinakami cienia, rozrzuconego po śniegu, po którym chodzą już przednocne fioleto i zaskrzypia się złoty promień zachodu. Lecz że stanęliśmy twarzą w twarz słońcu, tykającego już brzegiem swego nocnego schronienia, a między nami a słońcem miasto więc tego promiennego złota niewiele ku nam się przedostaje — wszystkie prawie wiasko w chmurę dymu osiadła nad tem obszernym osiedlem, utknęło w burej pomroce. Tysiące kominów dzień i noc wali w górę kurz węglowy, pływający, gazy wszelakie — a z tego narasta gruba powoła, zwolna osiada na wszystkich, wsacza się ładem w płuca. Wszędzie dotrze: do mieszkań przestronnych i do piwnicznych suteryn, w izbach szkolnych truje młodzież, w warsztatach i biurach starszych pracowników, po szpitalach dobija chorych, ten wróg nieublagany — dym wielkomiński.

Patrzcie na Poznań, tam w tej zjadliwej brunatnej powłoce dusi się ćwierć miliona ludzi!

Niechże się zdaje, że dla efektownego kontrastu ukazał odcień, który zresztą nie wyczuwa się, nie uświadamia — że na tem tle chce wywołać świetne kuszące obrazy ośnieżonych gór, tkwiących w kryształowym powietrzu. Że to taki propagandowy wstęp dla tych, co mogą wybrać się teraz na tydzień najlepszego urlopu i to z nartami. Takich, co tam i bez namowy drogę znajdą niewiele w Poznaniu, czy Wielkopolsce. Niedużo i takich, co już zasmakowali rozkoszy narcianej, a w szerszy świat dotychczas się nie wybierali. Przyda się jednak z tymi ostatnimi porozmawiać. Może kto był nawet na kursie w Zakopanem jakimś. Niechby i tam — choć to nie Pilsko, ni Babia. Może odbył kurs w Wiśle, gdzie w przeciwieństwie do zakopanego w dole Zakopanego mógł przecie wyjść na grzbiet otwarty i stamtąd dalekiego cudnego świata się napiąć — to dopiero posmakował czem jest teren narciarski, lecz nie zasmakował życia narciarskiego, panowania samodzielniego przestworem, w pełni życia sił ciała i duszy.

To znaleźć można w Beskidzie zachodnim, a do dosyłu w stałym zachwycie na Babiej, na Pilsku.

Czegoż to tego potrzeba, jak to zrobić. Trzeba ino chcieć — no i móc oczywiście. A jak to zrobić, wykombinuje w każdym żywa myśl włochołowska, a to na podstawie dwu książeczek i dwu map. Książeczka jedna napisana przez niestrudzonego przodownika turystyki beskidzkiej K. Sosnowskiego nosi tytuł: Przewodnik po Beskidzie Zachodnim i Pieninach. Z niej bracia trzeba ogólnie wiadomości o tych górach, o człowieku ciekawym, którego się tam spotka, czerpać rady jak sobie dać radę w obcym świecie. Drugą napisali niezbyt dawno Midowicz i Augustynowicz: „Przewodnik narciarski po Beskidach”, wytyczając szczegółowe plany wędrówek zimowych. Ich niezawodne drogi przypominają wszystko, czego nie należy zaniedbać przed wyprawą, jak się zachować w terenie. Mapy zaś najlepsze to arkusz drugi i piąty „Mapy tuzystycznej Karpat polskich”, wydanej przez Pol. Towarzystwo Tatrzzańskie. Skala 1 : 100 000 najzupełniej wystarcza do podania koniecznych szczytów; uwzględniono w niej poziomomierze, barwnie zaznaczono szlaki wycieczkowe, znacząc też położenie schronisk. Szlaki te uwzględniają zasadniczo porę letnią, lecz również dobrze informują o drodze zimowej. W wyborze dopowie doświadczenie, intuicja, no i potem już na miejscu decyduje orientacja. Można się puszczać śmiało wszędzie. Jasne jest, że aby na Babiej czy na Pilsku czuć się jak u siebie w domu, trzeba być członkiem Tow. Tatrzńskiego, które tam ma doskonałe schroniska — gościnne zresztą i dla nieczłonków. Członkowie jednak korzystają poza te z wydatnych zniżek kolejowych.

Pocóż podawać szczegóły drogi czy miejsca. To połowa przyjemności, gdy się samemu plan drogi tworzy. Tyle tylko dodam, że wrót do tego rajulko. Są niemi stacje kolejowe Żwicz, Radziechowy, Węgierska Górka, Miłówka i Raiczka na linii kończącej się w Zwardoniu i Jelesnia na linii dającej do Chabówki i Zakopanego. Z wymienionych stacji wiedzie ośm różnych dróg na Pilsko — a możliwe są liczne warianty. Wybór w nich wedle sił i czasu, wszystkie piękne, żadna nie karłowata. Na Babia dostać się można też na różne sposoby i to wysiadając w Hucisku, Suchej, Makowie lub Jordanowie. Oczywiście zawsze wybierając drogę powrotnego zjazdu inna od wyjścia i znów liczne możliwości zjazdu długiego, którym się „jedzie zardamem”. Sasiedztwo obu gór pozwala na wycieczkę kombinowaną, obejmującą obie.

Wiem niemi się co długo namyślać: kalendarz do ręki i wymiarować czas urlopu. Należałoby drugą połowę lutego śniegu w bród, a słońce już dłużej i mocniejsze. Na święta wielkanocne pojedziecie na Czarnohorę.

Tak, to tylko dla nielicznych, dla wybranych jakoby. Tamta Babia i tamto Pilsko.

Ale my tu w Poznaniu mamy swoją Babia i nasze Pilsko, blisko! Dziewicza góra i Morasko. — To nie żarty. Wszystkiego tam dosyła dla narciar-

za. Są wyniosłości i rozmaitości leśnego terenu jak i otwartych garbów, są zakątki wymarzone do ćwiczeń wszelakich, jest swoboda przestrzeni rozwartej, pełnej powietrza cudownego. A nawet Wara nie przeszkadza w przejściu z tej naszej Babiej na Pilsko — Morasko, bo zamknął ją lód, po którym narta pewnie przechodzi. Z Poznania krok tyko: rannym pociągiem do Czerwonaka, na wschód Dziewicza, na zachód Morasko. Stąd czy stamtąd po zabawie i na deskach przez Umółtowo i Naramowice lub Winiary na obiad się zdąży, z powrotem lub pociągiem o drugie.

Jest już takich sporo, co się niedziela uganiają po tych „Beskidach”; będzie więcej.

A każda Bydgoszcz, czy Krotoszyń mają w swym pobliżu jakieś górki, nie brak ich na rozległej Wielkopolskiej morenie; starczą do tego, by zdrowie z nich brać przy pomocy królewskiego sportu narciarskiego.

To przesad, że ekwipunek drogi. Może być i drogi, gdy ktoś da się zderzyć i niepraktycznie wydziewia w stroju. Ten ma być nie modny, lecz dający swobodę ruchu, nie przegrzewający, ani ziębiący. Niekonieczne też obuwie specjalne; mogą być nieco obszerniejsze buclary, pozwalające na wywa-

townie się grubą wełnianą skarpetką. Narty? Bywały drgie, to prawda. Dziś i w handlu cena przystępniejsza, lecz co najważniejsze: właśnie ci, którzy może na kupno groszaby nie mieli, najłatwiej mogą mieć deseczki, to młodzież pozaszkolna, która w domu czy warsztacie łatwo może z kawałka deski, ze starego rzemienia i żelazki skombinować sobie wystarczający sprzęt.

Po tygodniu pracy, niechby wynieśli swą płuca zanieczyszczone robotnik i kupiec, rzemieślnik i urzędnik za miasto, na szerokie, niczem nie skrepowane boisko.

Narciarstwo jest najbardziej demokratycznym sportem, dla wszystkich bez wyjątku. Możliwość wydatku drobnego koniecznego jest niemal zawsze: podpowiedziało mi to spotkanie wczoraj na śniegu winiarskim rozbite szkło z „czystej” lub wyborowej.

A przedewszystkiem niedziela winna się poza miastem wyrzucić młodzież szkolną. Mało jej widać na razie, bardzo mało.

Babia góra i Pilsko w śniegu! I tamte wielkie dalekie i nasze każde bliskie, dla wszystkich dostępne. Wszędzie słońce, zdrowie, radość!!



SZANHAIKWAN PO BOMBARDOWANIU

Podczas ostatnich walk japońsko-chińskich najbardziej ucierpiał miasto Szanhaikwan, które Chińczycy oddali bez walki, przenosząc swoje po-

zycie do muru chińskiego, gdzie stoczono kilka krwawych potyczek, połączonych z ogromnymi stratami w zabitych i rannych.

Ekran i kulisy filmu

Najlepsze filmy sezonu — Z życia gwiazd i gwiazdorów

Kraj o najbardziej rozwiniętym przemyśle filmowym — Ameryka — posiada swoją Akademię sztuki filmowej, która rok rocznie przyznaje nagrody, za najlepsze obrazy, wyróżniając w nich szereg elementów składowych: reżyserię, grę aktorską, scenariusz, zdjęcia, dekoracje, stronę dźwiękową itd.

Wielkość nagrodzonych filmów nie było jeszcze na ekranach kinoteatrów Poznania, ze znanych w naszym mieście nagrodzono: „Shanghai Express” — za najlepsze zdjęcia (Lee Gurnes) i doskonałą stronę dźwiękową oraz „Dr. Jekylla” — za najlepszą w ciągu roku męską kreację aktorską — Frederica Marcha.

Zapowiadany na dni najbliższe w jednym z kin poznańskich „Czemp” dostał aż dwie nagrody: jedną Akademię za najlepszy, oryginalny scenariusz otrzymała Frances Marion, druga, doroczna extra nagroda Akademii za wzruszającą i niezrównaną podobno grę Wallace Beery.

Miejmy nadzieję, że inne, niewidziane dotąd, a wybitne filmy obejrzymy również, np. słynnego Franka Borzage „Złota dziewczyna” (dwie nagrody, za reżyserię i najlepszą rolę żeńską) i doskonałą stronę dźwiękową oraz „Ludzi w hotelu”. Ten ostatni film zobaczymy za kilka dni na ekranie kina „Słońce”.

„Ludzie w hotelu”

„Ludzi w hotelu” uznają Akademię za najlepszy film ubiegłego roku. Doskonała sztuka teatralna Wicksi Baum doczekała się widać odpowiedniej przeróbki. Ci, którzy widzieli ją w teatrze z zacięciem i zapałem, zobaczą kreację Johna Barrymore (von Greiger), jego brata Linola (Kringelstein), Gretę Garbo (Gruzińska), Joan Crawford (Flaemmchen) Levis'a Stone i Wallace Beery. Tak rzadka koudalacja „gwiazd” (pod batutą reżysera Edmunda Gouldinga) jest naogół niezgodna z systemem amerykańskim, który cały nacisk kładł zwykle na nazwisko „atrakcji” głównego, a popularnego aktora czy aktorki.

Z afiszów amerykańskich widać np. jak coraz bardziej rosło w rozmiarach nazwisko Collen Moore — niestety nie szło to zwykle w parze z wartością obrazu i jej kreacji w nim, coraz bardziej zanierającej.

Ciekawe, czy z tej atrakcyjnej plejady w „Ludziach w hotelu” wysunie się ktoś bezapelacyjnie na pierwsze miejsce i kto?

Reklama rozstrzygała to na rzecz Gretę Garbo — publiczność może oszaleć inaczej.

„Noce sady” Van Dyka

Twórca „Białych cieni”, „Poganiń”, „Trader Horna” i „Człowieka małpy” — Van Dyke, który stworzył sobie własny styl i własny styl filmowy i jest obecnie obok Sternberga, najpopularniejszym reżyserem filmowym — tworzy pierwszy film nieegzotyczny, nie rozgrywający się ani w Polinezji, ani w dzunglach Afryki, pt. „Noce sady”. Grają w nim Walter Huston, Phillips Himes i Anita Page. Czy będzie to rezygnowanie ze swych upodobań i pójście utartymi szlakami, czy wniesienie w znane motywy czegoś nowego i także twórczego? Zobaczymy.

Dla miłośników dawnego Van Dyka podobno przygotował się dalszy ciąg „Człowieka małpy” z tą samą parą aktorów.

„F. P. 1. nie odpowiada”

Film dźwiękowy skończył prawie bezapelacyjnie obrazami przeszłości, filmami historycznymi, kostiumowymi itd. A szkoda, bo Amerykanie robili to naprawdę, ale z wielkim wdziękiem, a Francuzi często b. artystycznie (np. „Cud wilków”).

Za to udoskonalona technika i wzrastający jej kult tworzą niekiedy wizję przyszłości. Taką wizję dał obraz „F. P. 1. nie odpowiada”. (Produkcja Pommera, reżyseria Karola Hartla).

Jest to historia dwóch koncernów przemysłowych i olbrzymiej pływającej bazy lotniczej, sztucznej ładowiska dla ptaków powietrznych, lecących przez ocean.

Zdjęcia do tego filmu odbywały się na wyspach Oio koło Rangi, której nadano sztuczny poślizg olbrzymia ze stali i szkła. Z trzech wersji tego obrazu angielskiej, niemieckiej i francuskiej, ujrzymy zapewne tę ostatnią. Gra-

ją w niej: Charles Boyer, pamiętny z filmu „W mrokach wielkiego miasta”, popularny Jean Murat i Daniela Parota.

Film dawny, a dzisiejszy

Fotografie z filmów z przed jakichś lat dziesięciu śmieszą nas. Są w takim stosunku do dzisiejszej techniki, jak charakterystyka i gra aktora w budzie prowincjonalnej w porównaniu z prawdziwym teatrem.

Wzruszająca kiedyś wszystkich „Głogota uczciwej kobiety” — dziś bawi jak komedia. Jak bardzo odbiegła gwałtowna, teatralna, gestykulacja Mozzuchina w tym filmie, jego nienaturalna mimika, od powrotu tegoż Mozzuchina do rodzinnej wioski i sceny śmierci w „Hadzi Muracie”.

Szkoda, że w miarę wzrostu techniki nie dojrzała talenty. Większość świetnych nazwisk świeci dawnym jeszcze blaskiem, zaś nowych „atrakcji” przybywa bardzo niewiele.

Jak wyglądają „gwiazdy” z bliska

Dziennikarze, mający sposobność widzieć z bliska słynnych aktorów i aktorki twierdzą naogół, że kobiety tracą zwykle na zbliżeniu, a mężczyźni zyskują.

Jeden z nich nie mógł wyróżnić z tłumu na dworcu w Paryżu słynnej Dolores del Rio, inny stwierdził że Joan Crawford z bliska jest stanowczo daleko brzydsza, niż na filmie. Za ich twierdzeniem, które oczywiście nie jest regułą bez wyjątków, przemawiają naturalne bez charakterystyki zdjęcia, chociażby w słynnym w swoim czasie filmie „Hollywood” i w wyświetlanym niedawno „Tajemnica gwiazdy filmowej” — gdzie „za kulisami” można było „au naturel” porównać Henri Garat'a i Madeleine Renaud.

„Betty Boop” mówi za dużo..

Dźwiękowość w niepożądanym formie przekrada się nawet do najlepszych ze swych obławów. Coraz częściej słyszy się skargi na to, że groteski Fleischer'a kończą się śpiewem z równocześnie podanym tekstem, dłuższym często od samej groteski.

A w tygodnikach dźwiękowych nie potrzebnie nie powołany głos powtarza to samo co głoszą napisy.

Pod znakiem Chaplina..

Groteska dźwiękowa z ogromnym powodzeniem zastąpiła dawne farsy amerykańskie, gdzie bez sensu i potrzeby wiecznie ktoś upadał, ktoś zostawał obity, obłany atramentem itd., gdzie dla tych niesmacznych nieraz scen setki ludzi bezimiennie traciło życie.

Harold Lloyd podobno ma również zamiar skończyć z karkołomnymi wyczynami na równiach chmur i uciec się do spokojniejszych efektów.

Buster Keaton po „Dobrocyficy ludzkości” nosił zapewne długo sińce na całym ciele, ale i w jego filmach już coraz wyraźniej zaczyna brzmieć oddźwięk Chaplina na filmie. Kontrast dobrych chęci milionera i ich realizacji, to jakby echo tego rozdźwięku między marzeniami i rzeczywistością i ich realnym kształtem w „Świątach wielkiego miasta”, między gorącym sercem biednego włochoła i jego drobną postacią a brutalnością otoczenia w niezapomnianej „Gorące złoto”.

„Gwiazdy” się rozwodzą.

Rozwody są wogóle modne, ale w Hollywood dochodzą do absurdu. Stają się poprostu manją. John Gilbert ma podobno dopiero.. czwartą żonę, wielu jego kolegów przekroczyło już znacznie tę liczbę. Pola Negri konsekwentnie, jak widać, dażyła przez małżeństwa do coraz piękniejszego brzmienia tytułu, inne „gwiazdy” zdają się nie wiedzieć same, czego w niem szukają. Pożycie Mary Pickford i Douglasa Fairbanka zdumiewa i buduje, otoczenie swą harmonią, ale i on i ona mają za sobą rozwody w przeszłym pożyciu małżeńskim. Colleen Moore zawiązała swą kariere Johnowi Mc. Cormick, doszedłszy do sławy rozwiodła się z nim..

Chevalier, żarzący złym przykładem, rozstał się w Hollywood ze swą żoną, Ivoine Vallée, a według najświeższych wersji Buster Keaton myśli o rozwodzie ze swą długoletnią towarzyszką Natalią Talmadge, siostrą słynnej tragiczki Normy.

POZNAŃ POETYCKI

Witraz św. Salomei

Poklekaly, oblokami przewite
— w złotego kwiecica ogrodzie —
lilie, które Pan przyodział.

Stoją, jak harfy zmilkłe, w nietykanych strun
mirze.

Zacieżyła korona rękami cichej księżki,
w tęsknocie wycięgniętym
za krzyżem.

Pośród lilij — lilijowym przepasane światem —
przysparzają w zieleni
ukleko serce świętej.

HALINA BROWOWSKA

Z grupy „Promu”.

Nieco historii na karnawał

Skąd się wzięły nasze bale?

Dwór Ludwika XIV, niegdyś siedziba hucznych uciesh i zbytku, w ostatnich latach jego panowania zmienił się niedopoznania, tak jak zmienił się sam monarcha. Gdy zaczął siódmy i ósmy krzyż, król — Słońce — z swą nieurzędową małżonką, panią de Maintenon, coraz bardziej oddawał się dewocji; zabawy i festyny, z latami coraz nudniejsze, przycichły, a dawna dostojność i przepych życia dworskiego wyrobiły się w sztywną pompę i niezdolność krepujący ceremoniał. To też gdy król wydał ostatnie tchnienie, cały dwór odczłochał, i ledwie minal czas żałoby, w odwet za przymus i nudę ostatnich lat, rzucił się w wir szalonych zabaw i orgii. Sam regent, sprawujący rzady w miejsce małoletniego Ludwika XV, nadawał ton temu życiu i użyciu. Stąd Regencja (regence) u francuzów jest synonimem rozpusty. Opowiadano sobie okropności o niemoralności regenta i jego najbliższego kółka. Wiele w tem zapewne było przesady, niemniej złośliwości ze strony tych, którzy do dworskich uciesh nie zostali dopuszczeni... O jednej z biesiad, którą wydała dama z otoczenia regenta, tak się wyraził kamerdyner, który usługiwał, — jak widać biegły w historii starożytnej:

— Co się tam działo! Istne Capri za czasów Tyberjusza!..

Zawyczał zresztą podczas tych zbyt swobodnych bankietów obywateli się bez służby a biesiadnicy usługiwali sobie sami, tak mało regent dbał o etykietę. Służba za to miała aż nazbyt roboty na jutro, gdy przyszło uprzątnąć salę: miejsce orgii przedstawiało okropny widok, a mefityczne wyziewy, jakie się unosiły nad tem pobożniakiem, mogły woli przyprowadzić omdłości. „Było nie do wytrzymania”, pisała sama matka regenta, która była niemką, Lizelotta, księżna Palatynatu, znana ze swych rubasznych listów i antypatii, jaką żywiła do Fryderyka II.

Ale rychło przyszedł przesyt takimi z czasem meczącami ucieshami. Dworacy przesyłali się samą sobą, swymi monotonnymi miłostkami, całą ekskluzywnością życia dworskiego. Zaczęto tęsknić za innymi przyjemnościami i rozrywkami, szukano nowych podniet i dreszczów. I tu pewien dworak podał regentowi myśl, aby w sali Opery urządzić publiczne bale, na które za pewną opłatą każdy miałby dostęp. Projekt przyjęty został z zapałem, a projektodawca według ówczesnego zwyczaju otrzymał w nagrodę dożywotnią rentę. Nie chcąc tańczyć winałach naszych balów publicznych; był nim kawaler de Bouillon, zapewne poto mek Godfreda de Bouillon, pobożnego wodza wypraw krzyżowych..

Bale w Operze Paryskiej, poczynając od roku 1716 odbywały się rok rocznie od św. Marcina (11 listopada) co niedziele aż do adwentu, a po Trzech Królach przez cały karnawał dwa razy w tygodniu. Rozpoczynały się zwykle — od godz. 11 wiec, i trwały do rana 6-tej lub 7-mej. Ludwik XV chętnie na nich bywał, tak samo Maria Antonina, oczywiście ściśle incognito. Królowa ta sama aranżowała publiczne bale, i to u siebie w Trianon latem co niedziele. Wstęp na nie miała każda przyzwoicie ubrana osoba, zwłaszcza chętnie były widziane bony z dziećmi. Królowa kazała sobie przed stawic dzieci, rozmawiała z niemi i obdarzała je łakociami. Sama tańczyła jednego kontredansa, na dowód, że bierze udział w zabawie. Bale dla miłośników — jak zresztą publiczne bale dla dorosłych — zaprowadziły się potem w całej Europie. I w Warszawie przyszła na nie moda, ale lepiej o dzieci bawili się na nich dorośli, jak twierdzi pamiętnikarz owych czasów, Feliks Czacki.

Demokratyzacja rozrywek wyższych sfer wkrótce zrobiła dalsze postępy. Zaczęto odwiedzać lokale, w których się bawił lud. W połowie 18-go wieku z takich lokali bardzo popularny był „Tambur królewski” niejakiego pana Ramponneau, nieco później „Knapia swiniopasów”. Pewnego razu posłali tam hrabina Potocka i hrabianka Genlis, zamaskowane i przebrane za pokojówki: niepoznanie przez nikogo, doskonale się bawiły z męską służbą swych znajomych, ale jeszcze bardziej się ubawiły, gdy w ochoczo tańczącej i śpiewającej kucharce poznały — hrabinę Genlis, która niespodzianie przysłała na tę zabawę ludowa.

Później wytworny świat Paryża dawał sobie rendez-vous w wspaniałym lokalu tanecznym pod nazwą Vauxhall, urządzonego na wzór angielski.

Takie były początki naszych balów publicznych.

Strzemiot.

Kino „APOLLO”

W niedzielę 12 lutego 1933 r. o godz. 3 popoł.
PRZEDSTAWIENIE dla DZIECI i MŁODZIEŻY
Tryskająca humorem i dowcipem komedia p. t.

Raz w życiu

W nadprogramie: Świątna groteska rysunkowa
Ceny miejsc: 40 i 49 groszy.

959

Kronika

luty
12
niedziela

Kalendarz rzymsko-katolicki
Niedziela Eulalii
Poniedziałek Jana
Kalendarz słowiański
Niedziela Radzyn
Poniedziałek Jordan
Słońce: wschód 6,58
zachód 16,41
Księżyc: wschód 19,46
zachód 8,02

KALENDARZYK METEOROLOGICZNY

Dziś o godz. 7 rano temp. powietrza niska — 3° C, pogodnie. Wiatr północno zachodni. Ciśnienie umiarkowane 760 mm. W ub. dobie temp. powietrza najwyższa + 9° C, najniższa + 1° C. Inspekcja Dróg Wodnych notuje dziś rano poziom Warty + 150 cm.

ZEBRANIA TOWARZYSTW POZNAŃSKICH.

Dzisiaj — sobota.

18.00 — Tow. b. wychodźców pod „Białym Orłem” (Wilda) u p. Grotowskiego, Dolna Wilda 71-72.
18.00 — Tow. Geograficzne, w sali Instytutu Geograf. ul. Władysława 3. Referat na t. „Neolityczne osadnictwo kotliny wiedeńskiej” wygłosi dr. Jan Dylak.
19.00 — Tow. Powstańców i Wojaków (Dębica) w rest. ul. Wspólna 15.
19.30 — Koło Śpiewu „Gęś” (Winiary) zebranie planarne w świetlicy „Sokoła”, ul. Obronka.
19.30 — Tow. Powstańców i Wojaków im. Bolesława Chrobrego (Stare Miasto) schadzka towarzyska w „Boulevard”, pl. Nowomiejski 5.
20.00 — Kl. Sport. „Sparta”, zebranie planarne w rest. ul. Szmarzewskiego 18.
20.00 — „Sokol” (Wilda) wieczornica, u p. Zawadki, G. Wilda 75.

Jutro — niedziela.

10.00 — odprawa kierowników gromad ruchowych w Sem. Naucz. ul. Fr. Ratajczaka.
10.00 — „Canaria” Tow. Hodowli Kanarków i Ochro-ny Ptaków Leśnych u p. Jarockiej, Masztalarska 8a.
10.00 — Tow. Hod. Golebi Pocz. „Kanonier” w lok. p. Fluka, Obornicka 45.
11.00 — Zw. Instalatorów, Blacharzy i Monterów w „Ulu”, Słusarska 6.
11.00 — Zw. Cechowych Czeladzi Ciesielskich u p. Konicznego, Masztalarska 2.
12.00 — Tow. Śpiew. im. Nowowiejskiego (św. Łazarz) zebr. propagandowe, w sali „Wiktoria”, Rynek Łazarski 18.
14.00 — Kat. Tow. Robotników (Tum) walne zebr. w Domu Kat. na Śródcie.
15.00 — Tow. Krawców u p. Gaworskiego, Nowy Rynek 4.
15.00 — Wolny Cech Krawiecki, zebranie uczni cechowych, w Domu Rzemieślniczym.
16.00 — Pozn. Klub sportowy Głuchoniemych, walne zebranie u p. Firlika, ul. Zwierzyńska.
16.00 — Sod. Stud. W. S. H. w Domu św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22.
16.30 — Kółko dramat. gim. im. Paderewskiego, wystawienie „Dożywocia” Fredry, w gim. im. Marcinkowskiego, Bukowska.
17.00 — XIII Żeglarska druż. Harcerzy, obchód morski w auli, ul. Działoszyńska 4.
17.30 — Zw. Pomocników Salezjańskich, przy ul. Wronieckiej.

NABOŻENSTWO:

Jutro — niedziela.

8.30 — Sod. Stud. W. S. H. w kapł. Domu Akademickiego.
17.00 — Sod. Panien Urzędniczek, w kapł. O. O. Jezuitów.

ZABAWY.

11. b. m. — zabawa karnawałowa Koła Śpiewu im. Paderewskiego, w rest. „Zamkowej”, św. Marcin 40.
11. b. m. — bal Stow. Młodzieży Polskiej (św. Wojciech) w sali Król. Jadwigi, al. Marcinkowskiego 1.
11. luto — zabawa karnawałowa Tow. Powstańców i Wojaków im. Hallera, w sali p. Jaszyka, ul. Kraszewskiego 16. Początek o godz. 20.
11. luto — bal Koła Leśników S. U. P. w „Bazarze” Początek o godz. 11.
11. b. m. — wielka zabawa karnawałowa K. P. H. przy V Druż. Harc. im. Poniatowskiego, w Domu Rzemieślniczym. Początek o godz. 20.
11. b. m. — zabawa karnawałowa Zw. Inwalidów Wojskowych R. P. w „Łoży”, Grobla 25.
11. b. m. — wieczorek karnawałowy „Legjonu Młodych” w lok. ul. Skarłowa 4. Początek o godz. 20.
11. luto — bal Przyjaciół Szkoły Zdobniczej, w salach szkoły, Jezuitów 5.
11. b. m. — wieczór taneczny „Bratniej Pomocy” Słuchaczy Państw. Wyższ. Szkoły Bud. Maszyn i Elektr., w auli ul. Bergha 5.
11. b. m. — reprezentacyjny wieczór karnawałowy Akad. Kola Lublinian i A. K. Łódzian, w Kasyńce Ofic. 57 p. p. ul. Bukowska 20. Początek o godz. 21.
11. b. m. — zabawa taneczna Kl. Sport. „Pan”, w lok. p. Dusika, ul. Focha 62. Początek o godz. 20.
11. b. m. — zabawa karnawałowa Koła Absolut. Dokst. Szkoły Kup. w restauracji Teatralnej, Most Teatralny. Początek o godz. 20.
11. b. m. — zabawa karnawałowa komp. szkolnej strzel. 57 p. p. w „Dworze Grunwaldzkim”, ul. Grunwaldzka 3.
12. b. m. — bal karnawałowy Zw. Tow. Pom. Fryzjerów, u p. Jarockiej, Masztalarska 8a. Początek o godzinie 18.30.
12. luto — wieczorek z tańcami Koła „Sokol” L. O. P. p. w hotelu „Polonia”. Początek o godzinie 20.
12. b. m. — zabawa karnawałowa Pozn. Drużyny Błękitnej, w „Łoży”, Grobla 25. Początek o godz. 19.
16. b. m. — wieczór taneczny Koła Medyków Stud. U. P. w „Belwederze”. Początek o godz. 21.

Z TEATRÓW

TEATR WIELKI

Sobota — „Targ na Dzwonczeta”
Niedziela godz. 3 — „Carewicz”
Niedziela, godz. 8 — „Targ na Dzwonczeta”

TEATR POLSKI

Dziś i codziennie — „Mysz kościelna”
Niedziela popoł. — „Dziłbi”

TEATR NOWY

Dziś — „Dziwica Orleańska”
Niedziela pop. — „Szukam prawdy”
Niedziela wiecz. — „Dziwica Orleańska”

KOMEDIA MUZYCZNA

Dziś „Ja kocham — ty kochasz”
Niedziela pop. — „Spotkały się dwie Marysie”
Niedziela wiecz. — „Ja kocham ty kochasz”

TEATR NARODOWY

Sobota — „Krzyżacy” — w Chodzieży
Niedziela — „Krzyżacy” o godz. 15 w Poznaniu

W KINACH

APOLLO — „Arsene Lupin Dżentelmen - Włamywacz”
AURORA — Fatalna pomyłka George O'Brien

W uczczeniu zasług prof. Hanusa

W dniu wczorajszym odbyła się, staraniem Koła Polsko-Czeskosłowackiego przy W. S. H., uroczystość ku czci nieustraszonego pracownika na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego, profesora Ignacego Hanusa. Uroczystość zgromadziła licznie profesorów U. P. oraz W. S. H. i młodzież tych uczelni, oraz wielu działaczy na polu zbliżenia polsko-czeskosłowackiego. Ponadto przybył konsul czeskosłowacki w Poznaniu p. dr. Doleżał.

Na wstępie zespół muzyczny W. S. H. pod batutą p. Misińskiego odegrał hymny narodowe czeski i polski, poczem zabrał głos prezes Koła Polsko-Czeskosłowackiego przy W. S. H. p. Sieciechowicz. W serdecznych słowach dał p. Sieciechowicz wyraz uznania dla pracy prof. Hanusa, składając mu równocześnie serdeczne życzenia jubileuszowe.

Następnie odczytano szereg telegramów m. in. od konsula jugosłowiańskiego dr. Scheffa, ks. pr. lata Maikowskiego, prof. U. P. dr. Bossowskiego, prof. U. P. Denizota, Tow. Polsko-Czeskosłowackiego, dyrekcji Międzynarodowych Targów Poznańskich itd.

Z kolei przemówił w serdecznych słowach prof. U. P. dr. Peretiatkiewicz.

Następnie przemawiali prezes Koła Naukowego W. S. H. p. Łukaszewski, prezes Bratniej Pomocy Stud. W. S. H. p. Mertka i inni. P. Łukaszewski podał do wiadomości, że dla upamiętnienia podniosłej roznicy utworzonego funduszu imienia prof. Ignacego Hanusa, co przyjęło burza oklasków. Dowodem uznania nie było końca. Wśród ogólnego entuzjazmu młodzież akademicka wręczyła Jubilatowi dyplom uznania oraz wspaniałe wieniec z szarfami o barwach Polski i Czechosłowacji, nadesłany przez p. radcę Cichowicza.

Pod koniec zabrał głos prof. Hanus, dziękując ze wzruszeniem za tak liczne objawy życzliwości i dowody uznania. Równocześnie w gorących słowach wskazał prof. Hanus na doniosłe znaczenie zbliżenia narodów słowiańskich na wszystkich polach.

Sympatyczna tę uroczystość uzupełniły recytacje z literatury czeskiej wygłoszone przez p. Gogulskiego oraz produkcje muzyczne zespołu orkiestrowego W. S. H.

Prywatni detektywi P. K. E. i nasza policja

Fakty które każdy mieszkaniec Poznania powinien znać

W związku z serią kradzieży kieszonkowych w tramwajach poznańskich, zwróciliśmy się do komendanta P. P. na m. Poznań p. nadkomisarza Pituleja, który udzielił nam łaskawie szeregu cennych uwag w tej sprawie.

— Chcieliśmy zapytać Pana Komendanta w czym leży główna przyczyna ostatnich kradzieży kieszonkowych w tramwajach?

— Wzrost kradzieży w tramwajach nastąpił moim zdaniem z następujących przyczyn. W grudniu ub. roku Dyrekcja Poznańskich Kolei Elektrycznych cofnęła wszystkie wolne bilety dla policjantów mundurowanych i agentów śledczych, wydając policji jedynie tylko 26 kart bezpłatnych.

— Wiele?
— Widzę pewne zdziwienie — ciągnie nadkomisarz Pitulej — tak, 26 kart. To jest oczywiście stanowczo mało. Nie możemy już odtąd jeździć tramwajami, co oczywiście złodzieje wykorzystują. Dotąd nasi agenci jeździli w godzinach, gdy w tramwajach były największe skupienia, a więc w godzinach rannych i południowych. Obecnie, mając do dyspozycji 26 kart, muszą obdarzać nimi tylko ludzi, którzy muszą szybko przetrzącać się z miejsca na miejsce.

— A jak Dyrekcja P. K. E. umotywowała swoją odmowę?

— Zaraz na to pytanie odpowiem — mówi z uśmiechem sympatyczny komendant p. nadkomisarz Pitulej. Po chwili wertowania w teczce wydobywa list i odczytuje go, poczem ciągnie: — Jak z na-

desanego nam listu wynika, Dyrekcja P. K. E. usprawiedliwia swój krok tem, że nie ma obowiązku udzielania Policji bezpłatnych kart, gdyż jest „przedsiębiorstwem samodzielnym”. W dalszym ciągu p. inż. Maćkowiak uswiadamia Komendę P. P., że w przyszłym roku może policja wogóle nie otrzyma kart bezpłatnych, z powodu trudności finansowych, panujących w P. K. E. Najciekawsze jednak jest zakończenie, gdzie p. inż. Maćkowiak stwierdza, że P. K. E. i tak popiera policję, bo „płaci przecież podatki państwowe i samorządowe”.

— Wzruszające! A jakie stanowisko zajęła P. K. E. wobec tych kradzieży?

— Dyrekcja P. K. E. — odpowiada nadkomisarz Pitulej — zaangażowała dwóch własnych agentów, którzy jednak nie mogą się wykazać bardzo pomyślnymi wynikami. Nie zrobili poprostu nic.

— To można było przewidzieć. Ciekawe jest tylko stanowisko Dyrekcji P. K. E., która, znając sprawność naszej policji, wołała jednak angażować laików.

— O, co do sprawności — przerywa nadkomisarz Pitulej z uśmiechem — to my już mamy tych złodziei na oku. Jest to szajka napływowa złodziei, bawiących w Poznaniu na gościnnych występach. Wobec trudności technicznych, spowodowanych stanowiskiem P. K. E., schwytanie tej szajki napotyka na poważne trudności.

— Niesłychane!!! — kończymy ze swej strony — to są fakty, które każdy mieszkaniec Poznania powinien znać!

Sensacyjny proces o oszustwo asekuracyjne ponownie przesuwany do dnia 21. bm.

W pierwszych miesiącach 1932 roku wysłała na światło dzienne sensacyjna sprawa oszustwa asekuracyjnego. Kilka osób wówczas aresztowano. W wyniku dochodzeń śledczych i prokuratorskich postawiono w akt oskarżenia niejakiego Mariana Szelagowicza, urzędnika gospodarczego. Druga osoba, około której cała sprawa oszustwa się rozwija, Marian Brunner, nie mogła być pociągnięta do odpowiedzialności sądowej, ponieważ znajduje się oddaw na przed sądem Boga.

To sprawy jest nadzwyczaj sensacyjne. Mianowicie w ciągu 1931 roku i początkach 1932 roku do szeregu ubezpieczalni na życie w Poznaniu wpływały wnioski i deklaracje od Mariana Brunnera na ubezpieczenie.

W dniu 19 października 1931 roku wypłynął za pośrednictwem Alfonsa Górzynskiego i St. Witczaka do Tow. Ubezpiecz. „Vita” wniosek rzekomo Mariana Brunnera na ubezpieczenie w wysokości 100 000 fr. szw. Przepisane badanie przeprowadził lekarz dr. Cyłkowski, dr. Hierowski, dr. Stoniński i dr. Cichocki. Ponieważ Brunner ubezpieczył się w temże towarzystwie w sierpniu 1931 r. na sumę 3 000 fr. szw. bez badania lekarskiego, także znaczne nagłe podwyższenie wydało się zarządowi towarzystwa podejrzane, żądano wobec tego od niego wpłaty 7 000 zł., co też uczynił za pośrednictwem Alfonsa Górzynskiego. Wskutek niekorzystnego jednak wywiadu co do osoby Brunnera zarząd towarzystwa zgodził się ubezpieczyć go najwyżej na sumę 20 000 — 30 000 fr. szw. Z tego powodu wezwano Brunnera do zjawienia się w ubezpieczalnię, celem odbioru wpłaconej sumy 1000 zł. Brunner się jednak nie zjawił. Po pewnym czasie przybyła po odbiór gotówki Leokadia Szelagowiczowa, zapożyczona w pełnomocnictwo Brunnera. Tymczasem wkrótce wyszło na jaw, że Brunner w dniu 1 grudnia 1931 roku zmarł. Lekarze, którzy badali rzekomego Brunnera rozpoznali w Marjanie Szelagowiczu człowieka, którego badali.

W toku dochodzeń ustalono przy pomocy znawcy pisma red. Henryka Grudzińskiego, że podpisy „Mariana Brunnera” pod wnioskami i deklaracjami pochodzą z ręki Szelagowicza. W ten sam sposób Szelagowicz wprowadził w błąd inne ubezpieczalnie. Oskarżony stał się w jednym natomiat wypadku wystąpił jako Marcin Torz. Przeciwko oskarżonemu toczy się obecnie rozprawa w Sądzie Okręgowym.

W dniu dzisiejszym po kilkudniowej przerwie rozprawę wznowiono.

Rozprawie przewodniczy, jak już podawaliśmy p. sędzia dr. Woźniak.

Oskarżony w swych zeznaniach jest bardzo wstrętnie miły i ostry. Zawezwana na rozprawę jego żona,

COLOSSEUM — Buster Keaton na froncie.
CORO — „Zemsta szaleńca” z Harry Pilem.
METROPOLIS — „Pat i Patachon jako dzielni wojacy”
MUZA — „Neapol śpiewające miasto — z Kieprą”
ONFON — „Król to ja” Vlasta Burian
OAZA — „Dobroczynca ludzkości” Buster Keaton.
ORZEL — „Spalone miasto”
RENAISSANCE — „Znak żaby Edgara Wallace’a”
ROXY — „Róża na mogile”
SŁOŃCE — „10% dla mnie”
SPINKS — wyświeła od dnia 6. 2. 33. Obecnie wolno ca-
lować — Norma Shaerer oraz komedie Roszkosze
winości
TECZA — „Uroda życia”
WILSONA — Łazarza — „Upiór w operze” Lou Cheney

doświadczeniem i taktem wykazującą szybką orientację, prowadzi rozprawę — odczytuje list, jaki otrzymał w tej sprawie prokurator Mosiadz.

Anonimowy korespondent donosi prokuratorowi, że mieszkając w pobliżu Brunnerowej mógł dokładnie obserwować, że do Brunnerowej od dwóch lat przychodzi dr. Gorzyński, również jego brat „oszust” i Szelagowicz — „ten przyjaciel”. Wszyscy oni to skończeni „bumble-ryzy”, a „ten suchotnik to kozioł ofiarny — bo nałgłup-
szy”.

Obrona usiłuje następnie znaleźć pewne podobieństwo zmarłego Brunnera do Szelagowicza. Świadek Brunnerowa częściowo temu przytakuje.

Po przesłuchaniu kilku dalszych świadków sąd przewa-
żał rozprawę do dnia 21 bm. godz. 9.30 rano, wzywając na rozprawę w charakterze rzeczoznawcy prof. dr. Hor-
reszkiewicz i niejakiego Schenajcha, który siedział w jednej celi z Szelagowiczem. Otóż Schenajch otrzymał polecenie od Szelagowicza, aby poprosił brata tego ostat-
niego, żeby usunął z domu kompromitujące oskarżonego dokumenty.

14 Uczta Szyderców

p. t. „TYLKO DLA PAŃ”.

Na program dzisiejszej „Uczty” klubu Szyder-
ców składają się nast. produkcje: 1) Turkowski, odkryty przez Szyderców liryk: Autorecytacje. 2) Gw. Miklaszewski, odkryty przez Szyderców saty-
ryk: Autorecytacje. 3) Pani Hanka: Felj. „Tylko dla Pań” 4) J. Złaniecki: Parodia powieści. 5) J. Gerzabek: Horoskop w nowym wydaniu. 6) J. Sztaydinger: Ballada o Trytonie (z motywów śla-
skich). 7) A. M. Swinarski. Przypowieść wschodnia, oraz Ballada szkocka, dwie satyry. 8) Stefan Ba-
licki: Piosenka satyryczna. 9) St. Iwański: Tango, muz. T. Kurczewskiego. 10) „Peyoti-Step” z kome-
dii muzycznej „Bokser i Baby”, w wykonaniu twór-
cy „Peyoti-Stepu” Z. Makowskiego i Z. Majchrza-
kówniej; przy fortepianie kompozytor „Peyoti-ste-
pu” L. Kamiński.

Bal reprezentacyjny Pol. Białego Krzyża

Niestrudzony w pracy zarząd okręgu po-
znańskiego Polskiego Białego Krzyża urządza 19 bm. reprezentacyjny bal w salach „Bazaru” pod łaskawym protektorem Pana Wojewody Rogera hr. Raczyńskiego i dowódcy O. K. VII gen. Oswalda Franka. Organizatorzy ufundowali wiele pięknych nagród, które od dnia dzisiejszego są wystawione w księgarni p. Marij Peters, przy ul. Fredry 1. Dochód przeznaczony na cele oświaty w wojsku. Bilety za okazaniem zaproszenia w cenie 4 zł. familijny (na 3 osoby) 7 zł., akademicki 2 zł. Strój balowy — order. Początek o godz. 22.

Dokoła sprawy p. Gromadzkiego

W związku z notatką, zamieszczoną w na-
szym piśmie w sprawie p. Witolda Gromadz-
kiego, otrzymaliśmy od firmy „Brixol” z Bielska list z wyjaśnieniem, że p. Witold Gromadzki nigdy nie wymuszał od firmy tej jakiegokolwiek kwoty, a w szczególności kwotę zł 5000. P. Wi-
told Gromadzki pracował i pracuje bez przerwy od roku 1929 w firmie jako generalny zastępca Wytówni „Brixol” i obowiązki swoje wykony-
wał zawsze ku jej najpełniejszemu zadowoleniu.

Napad nożowców

W pobliżu dworca łazarskiego na dwóch
przechodniów napadła szajka nożowców.

Przechodnie: 27-letni Jan Marianowski (Szmarzewskiego 41) i 27-letni Edmund Krugi-
elka (Jeżycka 4) zostali dotkliwie poranieni
nożami. Ofiarom napadu udzielono pierwszej
pomocy pogotowie (66-66).

Ofiary

Na cele Towarzystwa „Pomocy dla Inteligencji” w
miejscu wieńca na trumnie śp. Emilii z Potworowskich hr.
Bnińskiej złożyli na ręce skarbniczki Mieczysława
Chłapowscy z Kopaszewa zł 100,—.

Osobiste

Ślub. W dniu dzisiejszym odbył się w Kaplicy Pry-
masowskiej ślub dyrektora Komunalnej Kasy Oszczę-
dności dr. Edmunda Piechockiego z p. Elżbietą Mar-
wegową. Obrzęd ślubny dokonał oświadczył J. Em. Ks.
Kardynał Prymas Hlond. Z tej okazji redakcja naszego
pisma przysłała się do licznych życzeń.

Komunikaty

Odprawa kierowników gromad ruchowych. W nie-
dziele, 12 bm. o godz. 10 odbędzie się w Państw. Semin.
N. przy ul. Fr. Ratajczaka odprawa kierowników gromad
ruchowych z całego terenu Chorasgii Poznańskiej Harce-
rzy. Spodziewany jest udział kierowników pracy zuch-
wej Głównej Kwatery Harcerzy.

Poza mury miasta. Pol. Tow. Krajoznawcze urządza
w niedzielę, 12 bm. wycieczkę do lasów sowineckich nad
Wartą pod kierownictwem p. dr. T. Smoluchowskiego.
Wyjazd z Poznania do Mosiny o godz. 10.05. Powrót do
Poznania o godz. 17.02. Bilet kolejowy powrotny 3 kl.
2,— zł.

Z Muzeum Wielkopolskiego. Z powodu przeprowa-
dzenia szkoleń zbiorów i koniecznych zmian w roz-
mieszczeniu przedmiotów Muzeum Wielkopolskie, be-
dzie od poniedziałku 13 bm. zamknięte dla zwiedzają-
cych. Dyrektor Muzeum Wielkopolskiego dr. N. Pa-
zdierski przyjmuje w sprawach urzędowych codziennie z
wyjątkiem niedziel i świąt od 12—1-szej w południe.

W Salonie Tow. Przyj. Szt. Pięknych przy pl. Wol-
ności 18 są obecnie dwie kolekcje wystawy, mianowicie
portretów, motywów z Wielkopolski i z Paryża W.
Chelmońskiego i pejzażów tatrzańskich R. Malczewskiego.
Obok tego wystawa bieżąca, w której udział biorą: Ba-
tycki, Ossecki i Sanok. Rzeźbę reprezentuje M. Rożek.
Bilet wstępu 1 zł dla młodzieży kształcącej się 50 gr.

Tow. Polsko - Włoskie „Dante Alighieri”. Dziś w
sobotę o godz. 20 wiecz. wygłosi p. dr. Witold Dalbor
odczyt na temat „Architektury włoskiej w Wielkopolsce” w
17 i 18 wieku w sali 22 Coll. Minus Uniw. Poznańskiego.
Wstęp 50 groszy.

Legion Młodych urządza dzisiaj, w sobotę o godzinie
20-tej w lokalu własnym przy ul. Skarbowej 4, m. 7 wie-
czorek karnawałowy. Wstęp wolny. Garderoba 1 zł.
Dobrowola orkiestra. — Tani, obfity bufet.

Państwowe Konserwatorium Muzyczne urządza w
poniedziałek, 13 bm. o godzinie 20-tej w sali św. Marcina
tegoroczna I. audycje muzyczne. W programie kompo-
zytacje: Telemanna, Vivaldiego, Griega i Czajkowskiego
na orkiestrę kameralną w wykonaniu uczniów. Dyryguje

W rocznicę koronacji Ojca św.

Od Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej otrzymujemy następującą odezwę:

„W bieżącym jubileuszowym roku pośpie-
sza niezliczone pielgrzymki do Wiecznego Mia-
sta, aby razem z Ojcem chrześcijaństwa rozwa-
żać boskość, dobroć i wielkość Zbawiciela na-
szego, od którego śmierci i chwalebnego Zmar-
tychwstania upływa 1900 lat.

„Uroczystości Papieskie“ związane z rocz-
nicą wyboru i koronacji Ojca św. — są dla nas
niejako wstępem do rzetelnych i głębokich na-
strojów i rozważań jubileuszowych.

W Wielkopolsce przybierają „Uroczystości
Papieskie“ z roku na rok na powadze i wspa-
niałości.

Wiemy, że spełniamy pożądaną obowiąz-
zek zwracając się do społeczeństwa m. Poznania i
Wielkopolski z gorącą odeszwą aby w tym dniu
szczególną otoczyło modlitwa drogą Osobę Oj-
ca św. i wzięło udział w uroczystościach papie-
skich, dając nowy dowód, że polskie serca są
wielce oddane Kościołowi i Namiestnikowi
Chrystusowemu.

Wyniki akcji Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym W walce z klęską bezrobocia

981.458 OBIADÓW I 627.506 kg. CHLEBA

Obiady są we wszystkich kuchniach pod względem
ilości i jakości równe, przyrządzane w sposób kulinowy,
tylko jedna kuchnia, w której pobierają obiady bezrobotni,
tę artykułów składających się na obiad jest unormo-
wana, a waga ściśle przestrzegana. Wartość odżywczą
obiadu na jedną osobę obliczona jest na 1600—1800 ka-
lorii.

W cyfrowym ujęciu przedstawia się dożywianie bez-
robotnych następująco: w kuchniach wydano ogółem za
czas sprawozdawczy od 1 marca do 31 października 1932
roku 981.458 obiadów z czego Komitet Taniach Kuchni
wydał 580.105 — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet
195.869 dla dorosłych i 205.484 obiadów dla dzieci w szko-
łach — razem 401.353.

Przeciętnie wydano dziennie obiadów:

w marcu	5245
w kwietniu	5102
w maju	4401
w czerwcu	3714
w lipcu	3929
w sierpniu	3686
w wrześniu	3180
w październiku	3082

Wojewódzki Komitet przydzieli Komitetowi Miejskie
maki żytnia 72% na wypiek chleba dla bezrobotnych:
Makę tę odbiera Komitet partiami przy pomocy wojska
z Miłnowa „Cerealia“ i magazynuje w ofiarowanej przez
wojsko składowni Materjałów Intendendenckich przy ul. Sol-
nej. 7 magazynu wydaje się makę bezpośrednio piekar-
zom, którzy wypiekają chleb na podstawie umowy, jaką
Komitet zawarł przy pomocy fachowej wiedzy Intenden-
tury wojskowej z Cechem piekarskim na następujących
warunkach: Piekarze obowiązują się wypieć za 100 kg.
maki 132 kg. chleba w bochenkach jednodokilogramowych.
Cenę na wypiek ustalono na 6,— zł. za 100 kg. maki,
względnie 132 kg. chleba. Chleb otrzymują bezrobotni
w piekarniach na podstawie bonów, które im Komitet
wydaje na ilość wyznaczoną na bonach według przyje-
tych norm.

Wypłatę za wypiek uskuteczni Komitet raz w mie-
siącu na podstawie przedłożonych przez Cech piekarski
bonów.

Komitet wydał piekarzom za czas sprawozdawczy
357.444 kg. maki wartości: 128.678 zł. 40 gr., z tej ilości
wypieczono 471.820,8 kg. chleba — koszt wypieku maki

wyniósł 21.377,40 zł., koszt przewozu 1.639 zł., czyli ogół-
ny koszt wypieczonych 471.820,8 kg. chleba wynosi 151.694
zł. 80 gr., zaś jednego kilograma chleba przeciętnie 32,15
groszy, podczas gdy w handlu w tym czasie kosztował
1 kg. chleba 42 grosze.

Chleb wydawany do obiadów w kuchniach wypieka
i dostarcza wojsko po cenach kosztów własnych — od
marca do października wypiekły piekarnie wojskowe dla
kuchni 155.739 kg. 800 g. chleba.

BONÓW ŻYWNOSCIOWYCH WYDANO NA KWOTĘ 208.265 zł

Bezrobotnym nie pobierającym obiadów w Kuchniach
wydawał Komitet bonów żywnościowych wartości 20 groszy
zaś bezrobotnym pobierającym obiady, bon 10-cio groszo-
wy, na dzień i osobę.

Bezrobotny zakupuje na bon towar u kupców. Dla
uregulowania sposobu dostawy i wypłaty zawarł Komitet
specjalną umowę z dwoma Związkami kupieckimi.
Komitet zaniechał praktykowanego przez byłego Komitet
popierania tylko niektórych kupców, pozwalając na rea-
lizowanie bonów u wszystkich zorganizowanych kupców
i piekarzy tak, aby akcja Komitetu wpłynęła dodatnio
na ożywienie ruchu gospodarczego w mieście.

Kupcy zobowiązali się do wydawania na bon tylko
artykułów pierwszej potrzeby. Realizację bonów na
gotówkę uskutecznił kupcy raz w miesiącu przez swe
związki, które przedstawiały Komitetowi łącznie zebrane
od kupców bonów do kontroli i wypłaty. Bonów żywno-
ściowych wydał Komitet na sumę 208.265 zł. 81 gr.

1.235 ton WĘGLA I 537 mp. DRZEWA

Komitet otrzymał z Wojewódzkiego Komitetu 1.235,47
ton węgla wartości 37.577 zł. 85 gr. i 537 mp. drzewa
wartości 6.014 zł. 40 gr. Bezrobotnym wydano w marcu
i kwietniu według norm wyżej podanych 1.130 tonn wę-
gla, zaś drzewa po ¼ mp. na rodzinę.

Koszt przeciętny 1 mp. drzewa 11,20 zł. z przewozem
11,47 zł.

Koszt przeciętny 1 tonny węgla 30,53 zł. z kosztami
przewozu 33 zł. 78 gr.

Komitet zaopatrzył również w węgiel kuchnie w flo-
ści 49,20 t. oraz 6 kolonił letnich dla dzieci rodziców bez-
robotnych w ilości 56,27 tonn.

Radio

Poniedziałek, dnia 13 lutego 1933.

Poznań. 11,40 Codzienny przegląd prasy polskiej
(tr. z Warszawy); 12,58 Sygnał czasu — zegar i hejnał
z wieży ratuszowej; 13,05 Koncert gramof.; 14,00 Noto-
wania giełdy pien. i zboż.-towarowej; 14,15 Komunikaty
gospod.-roln.; 16,35 Świat książek; 16,50 17-ta pogadanka
z cyklu „Faciese przyrodnicze“ (W dżunglach Cele-
besu); 16,55 Zwierciadło świata (sensacje i rzeczy ciekawe);
17,10 Lekcja języka franc.; 17,25 „Miscellanea ra-
dioje“; 17,40 „Ryszard Wagner“ (tr. z Krakowa); 18,00
„Trystan i Izolda“ — opera R. Wagnera (tr. z Dreza-
na Warszawa); 19,20 Nadprogram; 19,40 Omówienie aktu
II. opery „Trystan i Izolda“ (tr. z Krakowa); 19,45 Trans-
z op. z Dreza II. opery „Trystan i Izolda“; 20,50 „Na
widnokręgu“ (tr. z Warszawy); 21,05 Prasowy Dziennik
Radiowy (tr. z Warszawy); 21,10 Omówienie aktu III. op.
„Trystan i Izolda“ (tr. z Krakowa); 21,15 Transm. z ope-
ry z Dreza aktu III. op. „Trystan i Izolda“; 22,30 Syg-
nał czasu — komunikaty; 22,45 Dodatek do Prasowe-
go Dziennika Radiowego (tr. z Warszawy).

Warszawa. 12,10 Płyty gramofonowe: 15,35 „Skrzyn-
ka Poczta“; 15,50 Płyty gramofonowe: 16,25 Lekcja
języka francuskiego; 16,40 Odczyt p. t. „Międzynarodo-
wa wymiana ludzi, kapitałów i towarów“; 17,00 Muzy-
ka lekka; 17,40 Pogadanka o Wagnerze; 18,00 Transmis-
ja z Opery Drezeńskiej dramatu muzycznego Wagnera:
„Tristan i Izolda“ pod dyr. Ryszarda Straussa; 19,40
Omówienie II aktu „Trystan i Izolda“; 19,45 Transmisja
II aktu „Trystan i Izolda“; 20,50 „Na widnokręgu“; 21,05
Prasowy Dziennik Radiowy; 21,10 Transmisja z Krako-
wa omówienie III aktu „Trystan i Izolda“; 21,15 Trans-
misja III aktu „Trystan i Izolda“; 22,30 „Skrzynka Po-
czta“ Techniczna; 23,05 Muzyka taneczna.

Bal w Szkole Zdobniczej

Głównym sezonem karnawałowym będzie
niewątpliwie urządzony przez Towarzystwo
Przyjaciół Państw. Szkoły Sztuki Zdobniczej,
pod protektoratem p. Wojewody Poznańskiego,
bal na rzecz najbardziej potrzebujących uczniów Szkoły.
Sale Szkoły zamienią się na dzień dzisiejszy w
bajkowe średniowieczne piwnice. Sala taneczna
tworzy pyszną gontynę słowiańską. Jest karcz-
ma „Pod podkoziółkiem“ i mnóstwo innych nie-
spodzianek.

Teatr i sztuka

Teatr Wielki. Dziś w sobotę i jutro w niedzielę
wieczorem operetka węgierskiego, kompozytora
Jacobiego „Targ na dziewczęta“. Sądząc z przyje-
cia, jakiego doznała ta nowość repertuarowa na
premierze. Operetkę tę można śmiało wróżyć dłu-
gi szereg wieczorów. W niedzielę popołudniu „Ca-
rewicz“ po cenach znizowanych.

Z Teatru Polskiego. Dziś w sobotę i jutro gra
teatr nadal przy niesłabnącym powodzeniu świetną
komedię Fodora „Mysz kościelna“. Ta doskonała
komedia staje się nowym sukcesem. Jest to główna
zasługa odwrócenia roli tytułowej p. J. Zaklickiej
i całego zgranego zespołu pod reżyserją T. Trzcini-
skiego. Niedzielną popołudniówka po cenach nie-
bywale niskich przyniesie „Dzimb“ również z Za-
klicką w roli tytułowej.

Teatr Narodowy. W niedzielę, o godz. 15-tej
Sienkiewicz „Krzyżacy“.

Wieczory teatralne

(KOMEDIA MUZYCZNA. — „Ja kocham —
ty kochasz“). Rewja w 2-ch częściach — 17
obrazach).

„Ja kocham — ty kochasz — on kocha...
jak słodko odmieniać to słowo...
świat cały uśmiecha się wokół.“
(refren półfinału).

Świat cały uśmiecha się wokół! dla szczęśli-
wie i z wzajemnością zakochanych — być może,
ale w każdym razie do zwykłego śmiertelnika,
trudno powiedzieć, by świat, ten dzisiejszy, współ-
czesny tak bardzo się — uśmiechał.

Nie uśmiecha się również i do teatru i do ak-
torów. Był krótki okres, bardzo krótki, kiedy istot-
nie zdawało się, że los uśmiechnął się do „dzieci
muzy“ a ich legendarna bieda (zob. Sewera „U
progu sztuki“, Reymonta „Komediantka“, „Lili“,
i w. in.) naprawdę należy już do niepowrotnej
przeszłości. Ale ten „uśmiech losu“ trwał bardzo
krótko i dziś wszystkie sceny, od wielkich dra-
matycznych i operowych zaczynając, a na tych naj-
weselejszych i pozornie najniefrasobliwszych ko-
ńcząc, przeżywały chwile tak trudne, że dziwić się
przychodzi, jakim cudem zdobywają się na jakieś
iskierki humoru i wesołości, które im dzielić się
z nami, starają się dopomóc sobie i nam do prze-
trwania tego krzyżu, o ile wogóle to jeszcze tak
można nazywać?...

Widz teatralny, ten nieliczny, co jeszcze ku-
puje bilet wstępu, nie zdaje sobie, nawet w przy-
bliżeniu sprawy, w jakich warunkach pracuje dziś
aktorstwo polskie?! Że dla tych ludzi nie istnieje

żaden ośmio- czy dziewięć-godzinny dzień pra-
cy, że zarobki ich są poprostu nikome, starczą
zaledwie na wyżywienie się, na nic więcej!...

Tem tedy cenniejsza jest ich chęć wytrwania
na posterunku, przetrzymania najgorszego, ta na-
dzieja, tak dziś słabo sycona, lepszego jutra!...

Komedia muzyczna, po raz trzeci już od No-
wego Roku i Wieczoru Sylwestrowego, produkuje
przed nami program rewijowy. Jest to wysiłek
ogromny i niezmierzony trudny. W Parwy piosenka
rewjowa utrzymuje się na programie rok, a w naj-
gorszym wypadku kilka miesięcy, kiedy życie co-
dzienne dostarcza tematów bez liku. W Poznaniu
na przestrzeni dni czterdziestu, mamy trzeci pro-
gram, żaden więc nie przeżył nawet pełnych dwóch
tygodni, kiedy aktualności poznańskich rodzi się
jedna — na kwartał!... Niema zupełnie i autorów,
produkcji rzeczy lokalne, trzeba zanożyczać się
u Warszawy lub czerpać materiał z zagranicy.

Oto mamy przykład: w I-szej części rewji
ostatniej, mamy wcale zabawną, dobrze zrobioną
żart z tytułowany: „W tramwaju“ (L. Bracka,
E. Wieczorkowska, J. Winiarzówna, B. Folański,
R. Górski, Cz. Kaden, St. Iwański, J. Malinow-
ski). Bieda tylko z tem, że w Poznaniu tramwaj
jest natłoczony raz na rok, w czasie zlotów Soko-
ła, lub wielkich upałów, kiedy ludzie jeżdżą do
łazienek. Zresztą każdy siedzi wygodnie jak we
własnym aucie. Można śmiało powiedzieć, że „ak-
tualność“ tematu w tym wypadku uratowali —
złodzieje, którzy właśnie w dniu premiery zopero-
wali jakimiś gośćmi w kieszeń i skradli portfel
w tramwaju. Niema nic złego i t. d.

A jednak kierownictwo Komedii z Dyr. Rud-
kowskim i p. K. Tatarkiewiczem radzi sobie dos-
konale i nowa rewja ma szereg „numerów“ szcze-
rze zabawnych, wesołych lub pełnych nastroju.

Konkurs „Erbedontu“



PASTA DO ZĘBÓW

Zgodnie z zapowiedzią we środę, dnia 8. b. m. odbył
się rozdział nagród pomiędzy uczestników konkursu. Do
Komitetu Konkursowego zostali zaproszeni PP.: mecenas
Antoni Gniatczyński, adwokat, pl. Wolności 14, Henryk
Głowacki, długoletni Członek Zarządu Związku Drogerzy-
stów, właściciel drogerii „Pod Aniołem“, egzystujący od
1904 roku przy ul. Marszałka Focha w Poznaniu, Stani-
sław Chocieszyński, właściciel drogerii przy ul. Pocztowej
nr. 14, przedstawiciel fabryki R. Barcikowski oraz przed-
stawiciel „Dziennika Poznańskiego“.

Listę nagrodzonych podajemy niżej.

W najbliższych dniach ogłosimy procentualne wyniki
ankiety „Erbedontu“ oraz komunikat Fabryki R. Barci-
kowskiej w sprawie zaprowadzenia ulepszeń doskonałej pa-
sty do zębów „Erbedont“ w myśl życzeń Szanownych Od-
biorców. Nagrody zostaną dostarczone poszczególnym
uczestnikom do domu przez Fabrykę R. Barcikowski S. A.
Poznań.

Nr. 6-2355 — Sikora T., Ostrów Wlkp., Raszkowska
32, zegarek na biurko.
Nr. 30-1703 — Nowicki Marjan, Poznań, Jeżycka 21,
kartonak Stempniowicza.
Nr. 21-504 — Eckertówna Janina, św. Marcin 41, 1
kompl. szczotka i grzebień.
Nr. 45-312 — Honesny, Zbąszyń, Miodowa 10, tuba
Pea Cream.
Nr. 2-302 — Elka N., Poznań, Towarowa 21a, rower
męski lub damski.
Nr. 22-1799 — Dadaczynski Andrzej, Rydułtowy p.
Rybnik, kompl. szczotka i grzebień.
Nr. 5-1199 — Nowakowski Kaz., Poznań, Mickiewi-
cza 21 m. 4, zegarek szwajcarski męski lub damski.
Nr. 62-279 — Sieciński Włodz., Fr. Ratajczaka 36,
m. 20, Pea Cream.
Nr. 61-586 — Garnczakówna Lena, Poznań, Kraszew-
skiego 21-25, Pea Cream.
Nr. 29-902 — Nowak Jan, Białosłowie, Ogrodowa 19,
kartonak Kalia.
Nr. 59-1266 — Cieślakówna Stan., Górna Wilda 109,
Pea Cream.
Nr. 10-1945 — Cieślakowski Cz., Kraszewica, Poznańska
nr. 7, kartonak Stempniowicza.
Nr. 51-1697 — Kulczyńska Elżbieta, Zbąszyń, Sena-
torska 13, Pea Cream.
Nr. 27-1410 — Karolczak Józefa, Leszno, Lipowa 47,
pudło manicur białe i różowe.
Nr. 35-2036 — Godzikówna Zofia, Skoki, Kolejowa
117, woda 1 litr. kwiatowa.
Nr. 46-897 — Danielewicz Hanusia, Warszawa, Kaz-
mierzowska 36 m. 3, Pea Cream.
Nr. 55-886 — Schwarz St., Poznań, 27 Grudnia 5
m. 11, Pea Cream.
Nr. 11-1837 — Klimaszewski Roman, Poznań, Madaliń-
skiego 9 m. 32, kartonak Stempniowicza.
Nr. 34-181 — Graczykówna K., Inowrocław, Solanko-
wa 14, kartonak Zaka.
Nr. 39-2189 — Karpińska St., Poznań, Lodowa, Pea
Cream.
Nr. 50-1768 — Zieliński, Poznań, Wały Jana III m. 8,
Pea Cream.
Nr. 12-1531 — Stefanowicz A., Poznań, Wierzbici-
ce 17, karton belkistan.
Nr. 40-304 — Urbanik, Poznań, St. Rynek 45, Pea
Cream.
Nr. 15-562 — Sterczakówna Kaz., Poznań, Ogodo-
wa 11 m. 16, karton Falkiewicz.
Nr. 41-2155 — Hut Ryszard, Skoki, pow. Wągrowiec,
Pea Cream.
Nr. 38-1769 — Chruszczyński Jarogniew, Poznań, G
Wilda 103 m. 5, woda kwiatowa 1 litr.
Nr. 54-13 — Szaratowa Marta, Poznań, Słowackiego
41 m. 12, Pea Cream.
Nr. 36-2016 — Tuszyński Karol, Poznań, Wyspań-
skiego 16, woda kwiatowa 1 litr.
Nr. 25-583 — Idziak Franc., Poznań, Zacisze 1. 3,
m. 9, 1 manicura fioletoowa.
Nr. 9-714 — Ganerko Piotr, śnieciska poczta Zanie-
myśl, 1 kartonak Stempniowicza.
Nr. 1210-10-8 — Wache Marjan, Poznań, Dąbrow-
skiego 69 m. 7, kartonak Stempniowicza.
Nr. 1198-7 — Mieliński L., Poznań, Mickiewicza 36
m. 14, rozpylacz kryształowy.
Nr. 1413-16 — Poznański Franc., Poznań, Dąbrow-
skiego 39 m. 5, kartonak Drallego.
Nr. 255-1 — Zyberkówna Marja, Poznań, pl. Nowo-
miejski 3, odbiornik radio z głośnikami.
Nr. 1190-23 — Niewiadomska Marja, Poznań, Sło-
wackiego 35, karton Elida.
Nr. 1178-42 — Schmidt Mieczysław, środa, Dąbrow-
skiego 32, Pea Cream.
Nr. 329-52 — Lubońska Wala, Poznań, Mostowa
nr. 3 m. 5, Pea Cream.

Nr. 277-49 — Libertowicz Wincenty, Toruń-Mokre,
Szosa Chelmińska 156, Pea Cream.
Nr. 1295-37 — Buszke, Dwór Dziekanka, woda kwia-
towa 1 litr.
Nr. 818-43 — Kielczewska Irena, Poznań, Wierzbici-
ce 19, 111, Pea Cream.
Nr. 1510-26 — Nowacki Leon, Zbąszyń, Jeziora 3,
1 manicura białe.
Nr. 988-17 — Karolczak Janina, Poznań, Niegolew-
skich 26, karton Elida.
Nr. 26-57 — Konrad Emil, Czerskie Nowe p. Chroń-
nice, Pea Cream.
Nr. 1344-31 — Dr. Ślebodziński Władysław, Poz-
nań, Marsz. Focha 23 m. 10, Kartonak Drallego.
Nr. 756-18 — Granatkiwicz H., Poznań, Rom. Szy-
mańskiego 10 m. 10, 1 manicura.
Nr. 241-32 — Strzygiel Emanuel, Poznań, Kochanow-
skiego 17 m. 2, 1 kartonak Elida.
Nr. 1971-3 — Zieliński Franc., Toruń, Rebińska 8
m. 5, aparat fotograf. z błoną.
Nr. 891-24 — Cichorzewska Helena, Poznań, Dolna
Wilda 10, 1 manicura zielona.
Nr. 2251-33 — Kończak Bolesław, Poznań, Nadbrze-
ża 1 m. 11, 1 kartonak Biwe.
Nr. 2364-20 — Kaczmarek Stanisław, Kruczy powiat
Czarnków, 1 aparat do golenia.
Nr. 1158-14 — Gawęcki Henryk, Poznań, Fr. Rataj-
czaka 34 I ptr., 1 karton Kalia.
Nr. 917-47 — Szczawińska Zofia, Raszków, Pea
Cream.
Nr. 2206-19 — Sobczakówna Teresinka, Poznań,
Wielka 14 m. 10, aparat do golenia.
Nr. 1710-58 — Krysztofiak Stanisław, Poznań, Da-
browskiego 86, Pea Cream.
Nr. 1082-4 — Sokołowska Zofia, Poznań, Spokojna
nr. 29 m. 10 — gramofon z 6 płytami.
Nr. 1271-56 — Flaum Henryk, Poznań, M. Focha 47a,
Pea Cream.
Nr. 1968-48 — Wegenke Stefan, Wągrowiec, Ks. Wój-
ka 28, Pea Cream.
Nr. 1053-13 — Napieralski Czesław, Kaszczor pow.
Wolsztyn, 1 karton Belkistanu.
Nr. 1885-53 — Śnieżewski Franc., Poznań, Grun-
waldzka 31 m. 5, Pea Cream.
Nr. 1686-44 — Ściński Jan, Poznań, Prusa 2 m. 8,
Pea Cream.
Nr. 2351-28 — Nawrocka M., Poznań, Zakręt 13, 1
manicura w skórce.
Nr. 2290-60 — Jezierski Czesław, Leszno, 17-go Sty-
cznia 20, Pea Cream.

Bezpłatna miesięczna prenumerata „Dziennika Poznań-
skiego“:

Nr. 1431 — Błociszewski A., Bydgoszcz, Św. Trójcy 30.
Nr. 642 — Heliasz Irena, Poznań, Wierzbici-
ce 27, mieszk. 4.
Nr. 670 — Golebecka Terenia, Poznań, Długa 4, m. 6.
Nr. 1379 — Ryczak Franciszek, Wągrowiec, Urząd
Pocztowy.
Nr. 82 — Weigelt Frieda, Krotoszyn, Rynek 32.
Nr. 1731 — Andrzejewski St., Poznań, Piekary 28.
Nr. 388 — Kubera Sylwester, Poznań, Fr. Ratajcz-
ka 1a, mieszk. 69.
Nr. 730 — Krawczyk Marjan, Poznań, Strzelecka 28b.
Nr. 2302 — Nowak Tadeusz, Krotoszyn, Florjańska 5.
Nr. 258 — Dahlkówna H., Wągrowiec, Szeroka 9.
Nr. 1054 — Mielcarek Bogumił, Poznań, Wrocławska
nr. 26/7, mieszk. 4.
Nr. 811 — Trzcielińska Marja, Poznań, 27 Grudnia 16
m. 17.
Nr. 2308 — Maciejewski Michał, Poznań, Ogrodowa
nr. 19, m. 2.
Nr. 1486 — Fussekówna Luiza, Poznań, Sporna 6.
Nr. 1333 — Braun Augustyn, Środa, ul. Wielka, św.
Ducha 5.
Nr. 1253 — Ks. Schmidt H., proboszcz w Bieganowie,
pow. Sokolniki.
Nr. 292 — Loga Józef, Rozdziel, Dworcowa 18.
Nr. 1526 — Gogulski Zdzisław, Poznań, Kręta 22 m. 10.
Nr. 1417 — Soliński A., Inowrocław, Paderewskiego 5.
Nr. 552 — Mikołajczak Agnieszka, Poznań, Kanałowa
nr. 15, m. 21.
Nr. 1896 — Jarzemska Helena, Poznań, Pocztowa 33,
m. 10.

Kupony na 3-krotne bezpłatne drobne ogłoszenia w
„Dzienniku Poznańskim“:

Nr. 495 — Drachowski Walenty, Poznań.
Nr. 2055 — Buszkiewicz Irena.
Nr. 2277 — Schubert Łucja.
Nr. 659 — Gładek Leon.

konale i nowa rewja ma szereg „numerów“ szcze-
rze zabawnych, wesołych lub pełnych nastroju.
Prym wodzi, tym razem balet a „Opium“ i „Ta-
mara“ w wykonaniu p. Grabowskiej i zespołu ba-
letowego cieszą się ogromnym powodzeniem. Hu-
mor, ten najprawdziwszy, doskonale przedkry-
sowej marki reprezentuje p. Fontanówna („Bigos“,
„Podwórko“, „Na schodach“) która w tym progra-
mie trochę zdradza p. Iwańskiego i wzięła sobie
jako trenera p. Folańskiego, p. Nochowicką i
oczywiście Girls'y. Śliczne piosenki śpiewa p. No-
chowickówna („Już nie płaczę“, „Nasza miłość“) i
p. Iwański („Czy ty mnie kochasz“) coraz swo-
bodniejszy i zabawniejszy.

Kto w tym, tak mało obfitującym w wesołość
i uśmiech czasie, chce spędzić parę miłych chwil,
zabawić się w sposób lekki, ale w dobrym smaku,
niech wybierze się do Komedii muzycznej, żalo-
wać z pewnością nie będzie miał powodu.

Jerzy Koller.

Z Muzyki.

Targ na dziewczęta

Dotychczas operetka w Teatrze Wielkim nie
mogła jakoś znaleźć właściwego swego tonu. Nie-
zawsze szczęśliwie wybrany utwór, czy też pe-
wne nierówności w ustaleniu personelu wykonaw-
czego były przyczyną, że ten dział nie zdołał ży-
wie zainteresować słuchacza. Dopiero wczorajszą
„Targ na dziewczęta“ dał nam wieczór, kiedy ope-
retka ukazała się we właściwym swym obliczu.

W pierwszym rzędzie zasługa to jest samego
utworu, który posiada dobrze skonstruowane li-

bretto z ładną muzyką Jacobiego. Piekne melodie,
nie pozbawione szlachetniejszego charakteru czy
to w swym inwencyjnym ujęciu, czy też harmo-
nicznej barwie, dużo motywów łatwo słuchaczowi
upadających w ucho — decydują już w wiel-
kiej mierze o powodzeniu.

Personel wykonawczy, zasugerowany widocz-
nie charakterem utworu, zrealizował scenicznie
zamierzenia autora z dużym powodzeniem. Rze-
cz oprócz była z widoczną wnikliwością w szcze-
gół gry, która utrzymana była zgodnie z wymo-
gami charakteru sytuacji lub też poszczególnych
postaci, dbając jednocześnie o całość, która tym
razem posiadała harmonijną, przemyślaną linię. Hu-
mor utrzymany był w ramach dyskretnych, jak
kolwiek dawał wiele okazji do istotnej weso-
wości. Tempo było dobre, żywe. Z poszczególnych
wykonawców p. Lubiczówna dała ładną sylwetkę,
interesującą w ruchach i wyglądzie. P. Leonowicz
wprowadził dużo befrasobliwej młodości na sce-
nę. P. Bratkiewicz, jak zwykle, był żywo okła-
skiwany za swe dowcipne „kawały“. P. Szpingier
stworzył doskonały typ podtatulusiego hrabiego.

Zdolny ten aktor potrafił zawsze dać coś interesują-
cego w swej grze. P. Sendecki robił „młodziką“ z
wielkim powodzeniem. P. Rychter był amantem
o stepowym rozmachu.

Tańce, z p. Grossówną na czele, ładne. Reży-
seria żywa. Część muzyczna, pod dyktando p. Ko-
waliaka, wykonana była sprawnie.

Publiczności wiele. Bawiono się doskonale.
„Targ na dziewczęta“ podobają się będzie bez-
przecznie publiczności.

Włodzisław Brzostowski.



NOWY POSEŁ R. P. W MOSKWI.

W dniu 31 stycznia r. b. nowomianowany poseł R. P. w Moskwie p. J. Łukasiewicz złożył swe listy uwierzytelniające w Kremlu. — Na zdjęciu naszym widzimy p. min. Łukasiewicza na dworcu moskiewskim po przyjeździe z Warszawy (w środku). Po lewej ręce p. ministra stoi attache wojskowy poselstwa R. P. w Moskwie płk. Kowalewski, po prawej ręce — szef protokołu dyplomatycznego Z. S. R. R. — Floriński.

Z WIELKOPOLSKI I POMORZA

Z OSTROWA.

Przedszkole Z. P. O. K. Staraniem Związku Pracy Obyw. Kobiet dzięki gorliwej współpracy prezesa Związku Strzeleckiego p. inż. Kerna zostanie w najbliższych dniach otwarte w Ostrowie przedszkole dla dzieci bezrobotnych, które pomieści 50 dzieci, pozostających pod nadzorem wyszkolonej ochronek. Dzieci będą otrzymywały w przedszkolu pierwsze i drugie śniadanie.

Odczyt. W auli tuż, gimnazjum męskiego odbył się odczyt ministerjalnego instruktora szkół dr. Jana Kuchty z Warszawy. „Dzieci trudne do wychowania a szkoła”. Prelegent ujął zagadnienie niezwykle ciekawie, omawiając współczesne metody badań nad tworzeniem form psychicznych w duszy dzieci. Publiczność okazała żywe zainteresowanie wywodami dr. Kuchty.

Z KEPNA.

Budżet miasta Kepna na rok 1933/34. Ostatnie posiedzenie Rady Miejskiej miasta Kepna, poświęcone było głównie sprawie budżetu na rok 1933/34, który w dochodach i rozchodach, równoważy się sumą 460,605 zł., w przeciwieństwie do 558,563 zł., sumy budżetu na rok 1932/33. Wydatki zwyczajne administracji ogólnej, wynoszą 180,000 zł. W porównaniu z rokiem 1932/33, są mniejsze o 25,500 zł., czyli o 14%. Nadzwyczajne wydatki, prelimitowane są na 13,000 zł. Burmistrz p. Kociniński stwierdził, że długi miasta wynoszą 69,568 zł. obiegowych, oprocentowanych nie wyżej, jak 4 od sta. Długi te są długoterminowe i amortyzacyjne. Jest to obciążenie długami bardzo małe, bo wynoszące 10 zł. na 1 mieszkańca, podczas gdy w roku 1914 przypadało na głowę 163 zł. Zadłużenie miasta, dochodzące przed wojną do 65% majątku komunalnego, obecnie stanowi drobny tylko ułamek, bo zaledwie 3% majątku, oszacowanego na 2,088,000 zł. (w).

Z Związku Strzeleckiego. Ub. niedzieli odbyło się w przepełnionej po brzegi sali „Strzelnicy” przedstawienie amatorskie Związku Strzeleckiego. Odegrano zna na sztukę p. t. „Stryl Agapi”. Całość wypadła bardzo dobrze, czego dowodem były huczne oklaski ze strony audytorjum. Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańeczna.

Z NOWEGO TOMYŚLA.

Z posiedzenia Rady Miejskiej. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej dokonano wyboru następujących komisji: deputacji gazoni i wodociągów miejskich pp. Nitsche, Kańdula, Olejniczak, Koperski i Przybyszewski; rewizyjnej — pp. Nitsche, Adamczyk, Kańdula, Olejniczak; budowlanej — pp. inż. Sobczak, Nitsche, Olejniczak, Preisler, Schmidchen i Frackowiak, sanitarnej — pp. dr. Skalski, dr. Budde, dr. Nowakowski, Olejniczak i Korytowski, opieki społecznej — ks. prob. Cwiekowski, pp. dr. Budde, Olejniczak, Braunowa i Kubicka; kontrolnej budżetu — pp. dyr. Jankiewicz, Adamczyk i Kańdula.

Osobiste. W ub. sobotę obchodził p. Robert Mikołajczyk z żoną Agnieszką jubileusz 25-lecia pożycia małżeńskiego.

Z Klubu Sportowego „Polonia”. Pod przewodnictwem prezesa p. dyr. Fabrowskiego odbyło się w „Kresowiance” roczne walne zebranie K. S. „Polonia”, które było bilansem jednorocznej ożywionej pracy nad podniesieniem sportu na kresach zach. Na zebranie przybył prezydent Klubu p. burmistrz Konieczny. Wybrano następujący zarząd: pp. dyr. Z. Fabrowski, prezes, Karol Hoffmann I. wiceprezes, Kozłowski Bronisław II. wiceprezes, Miłczyński Wacław, sekretarz, Pohl Teodor, zast. sekretarza, Budzyński Leon skarbnik, Bukczyński Ignacy gospodarz. Ponadto wybrano kierowników sekcji. „Polonia” w czasie swego jednorocznego istnienia skupiła w swoje szeregi najlepszych sportowców, urządziła dziesięć sportowy i mając wyższą klasę od okolicznych klubów piłkarskich, wystąpiła do P. Z. O. P. N. w Poznaniu. Klub posiada 6 sekcji.

Z Tow. Słowno „Chopin”. Przy licznych udziałach członków, zebranie zgali i przewodniczył prezes p. Paszek. Po sprawozdaniach zarządu wybrano nowy zarząd w składzie pp. Paszek Feliks prezes, Nawrot Ignacy zastępca prezesa, Bruździński Bronisław sekretarz, Fabjańska Leokadia zast. sekr., Twardowski Stefan, skarbnik.

Z RYCHTAŁU

10-lecie Tow. Gimn. „Sokół” i Tow. Powstańców i Wojaków w Rychtalu. Ub. niedzieli obchodzili Tow. Gimn. „Sokół”, wspólnie z Tow. Powstańców i Wojaków w Rychtalu 10-lecie swego istnienia, które stało się wielką manifestacją polskości tamtejszego społeczeństwa. Uroczystej akademii przewodniczył p. starosta Dąbrowski z Kepna, a nabożeństwo odprawił ks. proboszcz Nowacki z Kepna, który wygłosił także podniosłe kazanie.

Z RAKOWA

Z życia Stow. Młodych Polek. Ostatnio odbyło się walne zebranie tamt. Stow. Młodych Polek, którego nowy zarząd wybrał następujący: prezeska — Kupczakówna Br., zast. — J. Frankowska, sekretarka — H. Szklarówna, zast. — W. Kaczorówna, skarbniczka — J. Kupczakówna, bibliotekarka — H. Wawrzyńsiakówna, I. zastępowa — W. Nawrotówna.

„Polska nie może istnieć inaczej, jak tylko w mocnym oparciu o własne wybrzeże morskie“

Warszawa. W związku z uroczystościami trzynastej rocznicy odzyskania Morza Polskiego: p. minister Lechnicki wygłosił przez radio następujące przemówienie:

„Imieniem Pana Prezydenta Rady Ministrów na zaproszenie Ligi Morskiej i Kolonialnej oświadczam dzisiaj uroczystość poświęconą trzynastej rocznicy odzyskania Morza Polskiego.

Z historycznych doświadczeń przeszłości wynieśliśmy jedną prawdę:

Polska nie może istnieć inaczej, jak tylko w mocnym oparciu o własne wybrzeże morskie.

Stąd też naturalną jest chęć dorocznego przypomnienia społeczeństwu tej chwili radosnej, kiedy poprzez najdłużniejszą polską szmat ziemi Pomorza wojska nasze dotarły w dniu 10 lutego roku 1920 do Bałtyku.

Ślub, który w dniu tym związał całą Rzeczpospolitą z Morzem, jest ślubem nierozrwalnym i najmocniejszym. Jest to ślub, wiecznie żywy i radosny.

Kiedyś — przed kilkunastu wiekami — odcienie nasi nie doceniali istotnego znaczenia Morza. Zapłaciliśmy za to w następstwie klęska i hańba rozbiórów.

Dzisiaj z pełnym poczuciem odpowiedzialności powiedzieć możemy, że Bałtyk i Pomorze to symbole jednolitości i zwartości wewnętrznej całego narodu. Dziś rozumiemy, że Morze to nie tylko wielki i wolny gościniec dla wszystkich ludów świata, lecz przede wszystkim niezaapioną szkołę energii i dzielności narodowej. I nie jest przypadkiem, że największe dzieła odrodzonego państwa związały się właśnie z tym skrawkiem naszej granicy.

Czyniąc po latach trzynastu przegląd rzeczy dokonanych, z dumą powiedzieć możemy, że nie zmarnowaliśmy tego okresu.

Naszym odzyskanemu wybrzeżu przynosiłmy systematycznie nie tylko przeławy miłości, ale i mocny wysiłek twórczy, rozumnej pracy. Najmocniejszą więź uczuciową, łączącą wszystkie serca polskie z Morzem, wzmocniliśmy tysiącami

więzów realnych. Pozwolę sobie przytoczyć tylko dwie liczby, dotyczące dzisiejszego stanu gospodarczego wyzyskania Morza. W roku 1932 z ogólnej liczby — 15,290,340 tonn polskiego obrotu towarowego — 10,362,725 tonn, czyli więcej niż 2/3 całości szło naszą drogą morską, poprzez Gdynię i Gdańsk, dwa porty, których zadaniem jest wzajemne uzupełnianie się w harmonijnej pracy gospodarczej.

Wspomniałem wyżej Gdynię.

Gdynia dla Polski współczesnej ma znaczenie hasła.

Gdynia jest nie tylko symbolem pracy włożonej w nasze wybrzeże i osiągniętych na niem rezultatów, jest ona przede wszystkim symbolem dalszych coraz większych, coraz śmielszych zamierzeń, — symbolem wielu prac, które jeszcze winny być dokonane, a temsamem podnietą do potęgowania wysiłków.

I tutaj, na zakończenie, pragnę zwrócić kilka słów do dzisiejszej młodzieży, polskiej, szczególnie do wielotysięcznej rzeszy naszej młodzieży akademickiej.

Zadaniem poprzedniego pokolenia młodzieży polskiej było odzyskanie własnego państwa — symbolem — szara strzelecka maciejówka i mundur le gionowy, odzewem — kościuszkowskie hasło: wolność, całość, niepodległość.

Pokolenie dzisiejsze ma niemniej jasne, niemniej istotne zadania, symbole i hasła: odbudowa państwa utrwalić, granice umocnić, pracy polskiej otworzyć szerokie drogi światowe. — Oto są Wasze, dzisiejsza młodzieży, zadania historyczne.

Zadania te wypełnić będziecie mogli i umieli, jeśli z dumą i radością chwycicie będziecie pełną piersią wiatr od Polskiego Morza idący, wiedząc, że w wietrze tym tak zahartować się musicie, by każda burza rozbiła się o Waszą dzielność, nie przyczyniając szkody Waszej Ojczyźnie.

Symbolem młodego pokolenia winna być bandera polska, pływająca poprzez morza i oceany ku lepszej przyszłości“.

Zastępca dowódcy O. K. VII pułk. Więckowski w gościnie u „Strzelców” w Rychtalu

Rychtał. Onegdaj odbyło się w Rychtalu (pow. Kępno) zebranie miesięczne tamt. Zw. Strzeleckiego, przy udziale 45 członków. Na wstępie prezes oddziału p. podkomisarz Ściegienny powitał gości, którzy z okazji pobytu w Rychtalu raczyli swoją obecnością zaszczyścić zebranie, mianowicie pp.: zast. dowódcy DOK. VII, płk. Więckowski z Poznania i kpt. Słomczyński z Ostrowa, oraz nowego członka od

działu w Rychtalu, p. burmistrza mjr. Więckowskiego. Na zebraniu przyjęto m. in. 8 nowych członków i postanowiono przygotować oddział do przyrzeczenia strzeleckiego, oraz dokonać dekoracji starszych członków, orzekłami strzeleckimi Referat oświatowy wygłosił p. Ławniczak. Zebranie zakończono śpiewem „My pierwsza brzygada“ (w.).

Burza nad Raszynem

Warszawa. Wczoraj popoł. przeszła nad Raszynem pod Warszawą burza gadowa z porywistym wiatrem, który na wysokości 200 mtr. zerwał doprowadzanie do anteny radiostacji.

Polskiego Radia w Raszynie. Zerwanie to spowodowało przerwę w nadawaniu audycji. Po dokonaniu niezbędnej naprawy stację raszynską uruchomiono.

Autobus w płomieniach

Warszawa. (Tel. wł.) Na szosie między Opocznem a Radomiem opodal Drzewicy wydarzył się wczoraj popołudniu wypadek autobusowy, spowodowany peknieniem zbiornika z benzyną. Autobus stanął nagle w płomieniach i pożar rozszerzył się tak gwałtownie, że pasażerowie mogli wydobyć się z autobusu tylko wybijając szyby z okien. Niemal wszyscy pasażerowie są ciężko poparzeni. M. in. odwieziono do szpitala w niebezpiecznym stanie lekarza z Opoczna, dr. Gajdzińskiego.

Katastrofa samolotowa pod Skarżyskiem

Warszawa. (Tel. wł.) Pod Skarżyskiem wydarzyła się wczoraj katastrofa samolotowa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary. Wskutek defektu motoru, samolot lecący z Łodzi musiał lądować na bardzo niedogodnym terenie i spa-

dając rozbił się o słup. Pilot Adamski poniósł śmierć na miejscu. Towarzysz jego odniósł ciężkie obrażenia i przewieziono go do szpitala w Kielcach. (Z.)

Wstrząsająca tragedia na stokach Cytadeli warszawskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na stokach Cytadeli w Warszawie wydarzyła się wczoraj wstrząsająca tragedia. Na przechodzącym mieszkanka Cytadeli, emerytowanego kapitana Sokołowskiego napadła jego dawna przyjaciółka Zofia Belkówna z zamiarem obłania Sokołowskiego kwasem siarczanym, z zemsty za porzucenie jej. Dziewczyna jednakże tak nieszcześliwie poruszyła butelką, że cały kwas wylał się na jej własną twarz. Poparzona w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala. Kapitana Sokołowskiego zatrzymano. (Z.)

Ulgi dla kuracjuszy w Krynicy

Krynica. Tegoroczny zjazd gości, zarówno kuracjuszy jak i sportowców jest większy niż zimy ubiegłej. Jak się dowiadujemy, już w krótkim czasie, w myśl zaleceń rządowych, Krynica wprowadzi zasadniczą niższą opłat zdrojowych, jak również i za kąpiele, zabiegi itd. Zniżka ta obowiązywać będzie przez cały

rok, nie naruszając przytem dotychczasowych zniżek w sezonach ulgowych.

Jedną z najbliższych sensacyj Krynicy, jak mówią ostatnio, ma być wspaniały hotel-pensjonat budowany przez Jana Kiepurę, oraz kolejka linowa na Parkową Górę.

Skład z pokoikiem

przy Św. Marcinie
sprzedam

Szczegóły w dziale drobnych ogłoszeń dzisiejszego numeru „Dziennika Poznańskiego“.

Z POBIEZDZISK.

Przedstawienie. Dnia 12 bm. staraniem miejscowego Oddziału Zw. Strzel. odbędzie się przedstawienie amatorskie w sali p. Kruglińskiej przy ul. Kostrzyńskiej p. t. „Młynarz i jego córka”, dramat w 10 obrazach. Po przedstawieniu zabawa tańeczna niepłatna, w zamkniętym kółku.

Z ZAORLA

Kłeska powodzi. Jeszcze nie zapomniano o klęsce zeszłorocznej w czasie zimy, a znów okolice Jutrosina — Dubina i Zaorla nawiedziła powódź i pokryła nadzieje rolników woda falami. Tu i ówdzie sterczą resztki ozim z wody, a kłosa wyżej wymieniona, to jedno olbrzymie jezioro, rozciągające się na 20 km.

ZE STESZEWA.

Związek Rzerewistów Rzeczypospolitej Polskiej Koło Steszew. — W niedzielę, dnia 12 b. m. zaraz po głównym nabożeństwie odbędzie się zebranie miesięczne Związku Rzerewistów Rplitej Polskiej Koło Steszew w Świątyni zgromadzenia p. Idzińskiego. Celem omówienia sprawy strzelania towarzyskiego z broni małowalibrowej o nagrody uprasza się wszystkich członków o konieczne i punktualne przybycie Zarząd.

Z ZBASZYŃIA.

Z Związku Strzeleckiego. Sprawdzianem wspaniałego rozwoju miejscowego Oddziału Związku Strzeleckiego, było ostatnio odbyte roczne walne zebranie, które w obecności 126 członków zgalił przez Wołosiewicz. Przewodniczącym zebrania wybrano kierownika szkoły p. Wojciechowskiego, który do pióra powołał sekr. miejskiego p. Kuczyńskiego, na ławników burm. Ferietę, naczelnika Kłauzińskiego i St. Frackowiaka. Obszerne sprawozdanie ilustrujące roczną działalność oddziału wygłosił przez Wołosiewicz, zast. sekr. Kuczyński, skarbnik Pawlaczyk, komendant Swornowski i referent wych. ob. Krysiński. Po sprawozdaniu komisji rew. udeżono ustępującemu zarządowi absolutorium. Na skutek owocnej działalności dotychczasowego zarządu, pozostawiono skład zarządu w niezmienionym składzie. Komisarz Straży Granicznej kap rez. Wołosiewicz prezes, naczelnik Urzędu Celnego Sobański I wiceprezes, naczelnik Urzędu Pocztowego Korus II wiceprezes, rachmistrz Czerniak sekretarz, sekr. miejski Kuczyński zast. sekretarza, naczelnik Urzędu Pości 1 Pawlaczyk skarbnik, naczelnik parow. Kłauziński, burm. kap. rez. Feriet, ppor. rez. Frackowiak i Kozalski ławnicy. Do komisji rewizyjnej powołano kierownika Gazowni Żołnierskiej, kupca Kapińskiego, naczelnika Ag. Cel. Strzeleckiego i jako zastępców robotnika Samolika i prac. kolej. Krzysztolka. Oddział liczy obecnie 145 członków, w tem 63 ćwiczących. Z zażwoleń podkreślić należy coraz żywsze ustosunkowanie się miejscowego społeczeństwa do Zw. Strzeleckiego jak i również pocieszającym jest coraz większe napływanie młodzieży w szeregi strzeleckie. Niczem nieuwstrzymany rozwój miejscowego Związku Strzeleckiego zadowolęczyć należy niestrudzonemu w pracy zarządowi, a przede wszystkim prezesowi Wołosiewiczowi i komendantowi Swornowskiemu.

Z ruchu robotniczego. Odbyło się ostatnio roczne walne zebranie koła robotniczego B. W. R., które zgalił wiceprezes Benysek, w obecności 79 członków i członka Rady Pow. B. W. R. St. Frackowiaka, któremu też powierzono przewodniczyć zebraniu. Sprawozdania roczne wygłosili: wiceprezes Benysek, sekretarz Polaj i skarbnik Solarczyk. Koło liczy 120 członków, posiada własną kasę pośmiertną i 760 zł. gotówki. Do nowego zarządu wybrano: sekr. miejskiego, Kuczyńskiego prezesem, gajowego miejsk. Polaj wiceprezes, ślusarza kolej. Kłaczaka sekretarzem, robotnika Gostyńskiego na zast. sekr., robot. Kłarczyka na skarbnika, kupca Duszczyka, robotnika Fracka i robotnika Fajfowskiego jako ławników. Do komisji rewizyjnej wachmistrza Czerniaka i kupca Styperska. O sprawach organizacyjnych referował członek Rady Pow. BBWR Frackowiak.

Z KROTOSZYŃIA.

Oddział żeński Zw. Strzel. W Kobylinie został zorganizowany oddział żeński Zw. Strzel. Na zebranie organizacyjne przybyła obywatelka Cichocka z Poznania, okr. referentka pracy kobiet, która w pięknych i barwnych słowach przedstawiła historię, zadania i cele strzelca żeńskiego. Zarząd wybrano następujący: prezes — Jadwiga Kaczmarkówna, wiceprezeska — Helena Urbanowiczówna, skarbniczka Różnińska, sekretarka — Franciszka Bochniewiczówna, wice-sekretarka Wciórówna, referentka oświatowa Irena Gryczyńska, komendantka — nauczycielka Aniela Koczorowska. Na członków zapisało się 30 osób.

Nowe oddziały Związku Strzeleckiego. W gminie Różpole i Jasnopole został zorganizowany oddział Zw. Strzeleckiego. Na zebranie organizacyjne przybył komendant powiatowy Zw. Strzel. ob. komisarz Straży Granicznej Szulc, który wyłomaczył znaczenie i zadanie Zw. Strzel. oraz podał do wiadomości statut Zw. Strzel. Skład zarządu jest następujący: prezes — Kot Edward, wiceprezes Kot Ignacy, sekretarz — Rosik Józef, skarbnik Balcerzak Edward, komendant i ref. wych. obywatelskiego — nauczyciel Józef Urbanik. Na członków zapisało się 26 osób. W gminie Wielowieś został zorganizowany przez kierownika szkoły Ignacego Michalak oddział Zw. Strzel. Na członków zapisało się 30 osób. Zarząd jest następujący: prezes i ref. oświatowy Michalak Ignacy, wiceprezes — Frackowiak Stanisław, sekretarz — Ratajski Jan, skarbnik — Molski Antoni, komendant — Joks Józef nauczyciel, członkowie zarządu — Michalowiec Fr., Adamiak Walenty i Kotecki Walenty.

Z TRZEMESZNA.

Walne zebranie Z. P. O. K. odbyło się w salce p. Brzostowskiego, przy nader licznych udziałach członków. Na przewodniczącą zebrania poproszono p. starościna Stepińską, przewodniczącą Pracy Obywatelskiej Kobiet na powiat Mogiła. Do pióra powołano p. prof. Weissowa. Nastąpiły sprawozdania ustępującego zarządu, świadczące o bardzo owocnej pracy. P. starościna Stepińska wyraziła swe uznanie zwłaszcza prezesa p. prof. Czerwiskiej, za niestrudzoną pracę w organizacji. Nowy zarząd wybrano w składzie: prez. p. prof. Czerwiska, zastęp. p. Zawadzina, sekr. p. prof. Weissowa, zast. p. Badowska, skarbniczka p. Lubońska. Przy ożywionej dyskusji nad zrealizowaniem programu pracy i milej pogawędce solwowała przewodniczącą zebranie, życząc organizacji dalszej owocnej pracy. (x)

Z KCYNI.

„Wieczornica” Związku Strzeleckiego. Z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej Związek Strzelecki, koło Kycnia urządził „Wieczornicę”, która zaszczyliła swą obecnością burmistrz p. Pieprzyk. Program składał się z referatu odczytanego przez obyw. Szuwana, który w wybitnych słowach przedstawił życie i działalność P. Prezydenta, kończąc referat okrzykiem na cześć P. Prezydenta i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na bezrobotnych Staraniem Komitetu dla Spraw Bezrobocia, urządzono dnia 2 bm. w Hotelu Polskim zabawę, z której zysk wyniósł 204 zł. Pieniądże te przeznaczono całkowicie na rzecz bezrobotnych.

Z KOŚCIANA

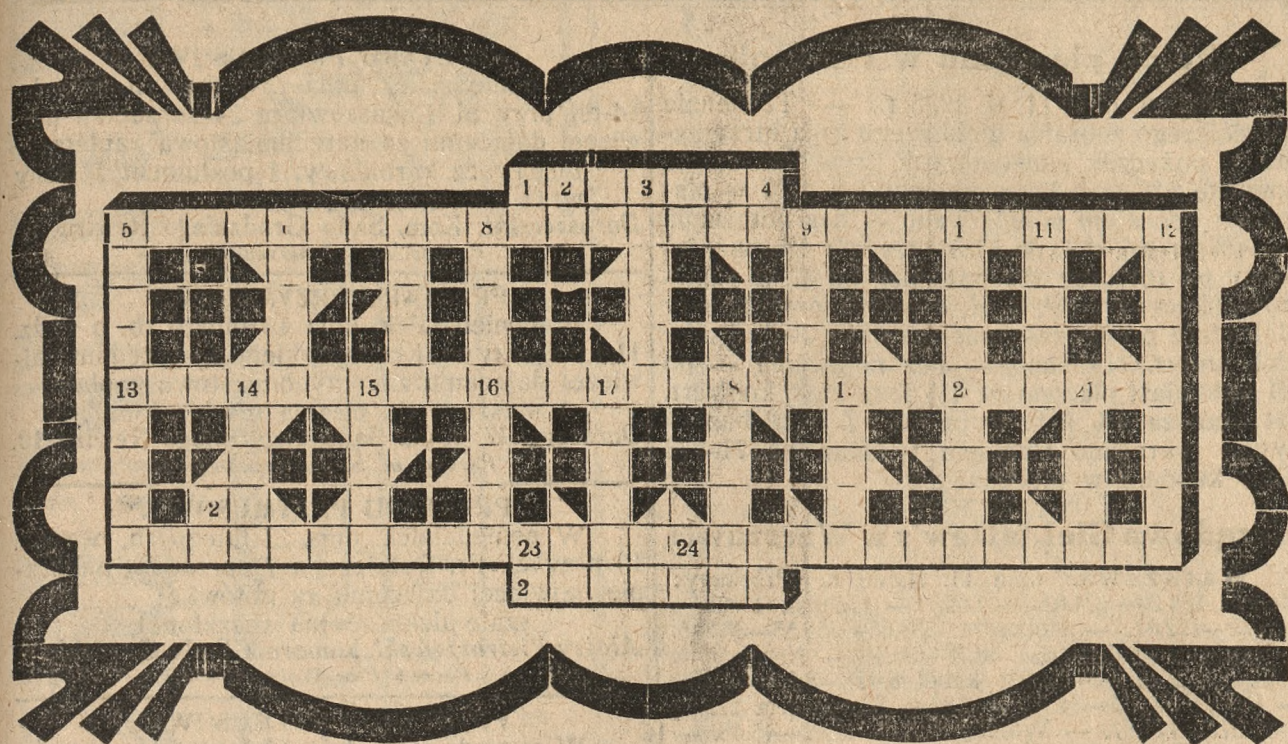
Osobiste. Za pracę przy drugim powszechnym spisie ludności otrzymało tu, starostwo z Głównego Urzędu Statystycznego we Warszawie złote odznaki „Za ofiarną pracę”. Odznaki otrzymali pp. starosta powiatowy Adam Nsrajewski, śp. red. Jan Urbański, sekr. Antoni Ratajczak i sekr. Jakób Adamczak. Pan Ratajczak przeprowadzał spis jako referent powiatowy na pow. Kościan, a p. Adamczak na b. pow. Śmigiel.

Zabawa Rodziny Policyjnej. W ub. sobotę odbyła się w Hotelu Warszawskim zabawa rodziny policyjnej. Przybyli na nią nasi dzielni policjanci z całego powiatu. Sala była przepełniona. Czysty zysk był przeznaczony na otarcie łez wdowom i sierotom po zmarłych i poległych funkcjonariuszach policji państwowej.

Walne zebranie Związku Weteranów Powstań Narodowych R. P. Koła Kościan. W dniu 12 bm. o godzinie 16-tej odbędzie się w Hotelu Warszawskim roczne walne zebranie Koła Związku Weteranów Powstań Narod. R. P. 1914/1919 r.

Rozrywki umysłowe

104. KRZYŻÓWKA - LOGOGRYF



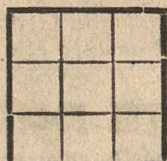
Rzędy: drugi i przedostatni poziome dadzą rozwiązanie.

Pionowo: 1. Rzeka we Włoszech, 2. Litera (fonetycznie), 3. Ulubiona żona Mahometa (córka Abu-Bekra), 4. Pół „nogi”, 5. Imię męskie (królów duńskich), 7. Miara angielska (l. m.), 8. Miasto portowe w St. Zjedn. Am. Półn. (ważny rynek zbożowy), 9. Narzędzie ręczne do wyrzucania pocisków, 10. Składnik powietrza, 11. Imię obierane często przez Papieża, 12. Zakład naukowy, mieszczący wychowanków (wspak), 14. Karność inaczej, 15. Bożek leśny, 17. Karetta starożytna, 18. Miasto w Szwajcarii, 19. Rzemieślnik, 20. Konstrukcyjna część budynku, 21. Ogłoszenie, 22. Dopływ Ufy (także wykrzyknik), 23. Litera grecka (fonetycznie), 24. Złoto (w jęz. obcym), 6. Główna tetrada.

Poziomo: 1. Wychowawca, opiekun; 13. Nabiał, 14. Roślina, 15. Nazwisko polskiego artysty filmowego, 16. Gatunek wierzby, 17. Oprawca, 18. Zabawa towarzyska, 19. Ptak domowy, 20. Rzeka w Polsce, 21. Angielska miara rolna, 25. Fabryka w której przycina się drzewo (wspak).

I. Jakubowski — Poznań.

105. KWADRAT LICZBOWY



W kwadrat wpisać liczby od 11 do 19, by w rzędach poziomych, pionowych i obydwu przekątniach otrzymać w sumie liczbę 45.

ROZWIĄZANIE Z NR. 29.

Kwadraty magiczne:

1. Kobza, 2. Okres, 3. Brona, 4. Zenon, 5. Ąsani;

1. Ikona, 2. Kaper, 3. Opera, 4. Neron, 5. Arany;

1. Ypres, 2. Pluta, 3. Rumor, 4. Etoła, 5. Taras.

Kącik bridżowy

Rozwiązanie zadania nr. 32

A wychodzi 5 pik. Y bije waletem i zagrywa 6 kier. A zrzuca z ręki trefla, bije na stole atutem i wychodzi ze stołu 2 karo.

Jeśli Y bije atutem A przebiją starszym i wtedy X zmuszony jest położyć K pik. Jeśli Y nie bije A zrzuca A trefla i bierze ostatnią lewą na damę pik.

Zadanie nr. 33

♠ —
♥ K W 10 8
♦ —
♣ A D

♠ D 10
♥ D 9
♦ W
♣ 9

X B Y
A

♥ 6 5 4
♦ —
♣ 4 3

♠ K W 9 7
♥ —
♦ —
♣ K 2

Bez atu. A zagrywa ze stołu (od B) i bierze 5 lew.

PRAWO I ŻYCIE

Zaraz zbycia

Wypadek. Walenty Kapitałkiewicz wrócił do domu bardzo zadowolony z siebie.

— Nareszcie mam na tego łobuza wyrok! — powiedział do żony.

— Na kogo?

— Dusigrosza Ignacego. Wyciągnę z niego wszystko! Komornika sam zawiozę i będę mu pomagał do ściągania pretensji. Ja mu pokażę!

Na uspokojenie nerwów zapalił cygarko i usiadł wygodnie w fotelu, sięgnął po poranną gazetę. Naraz na biurku zadzwieczał telefon. Niechętnie wyciągnął rękę po słuchawkę:

— Proszę! — rzucił.

— Tu Dusigrosz. Chciałem pana prosić o małą zwłokę, mianowicie na 5 dni. Dziś poniedziałek, więc w sobotę zobowiązuję się oddać panu wszystko co jestem winien. Niech mi pan nie robi niepotrzebnie kosztów więcej, i tak mam ich wiele do placenia.

Pan Walenty głęboko pomyślał i wreszcie niezadowolony powiedział:

— Ostatni raz robię panu łaskę. Zgadzam się na pańską propozycję, ale ani dnia dłużej nie czekam.

— Dzień... — Kapitałkiewicz odłożył słuchawkę.

„Co on może mieć w tem za cel? Czyby znów mnie chciał nabrać?” — myślał później. „Trzeba będzie dowiedzieć się, co on robi. Kto wie? Może mnie jeszcze grubo uranić”.

Po dwóch dniach Walenty zobaczył Dusigrosza na ulicy w towarzystwie jeszcze dwóch panów, jak żywo dyskutując skierowali się do notariusza. Szybko pobiegł do domu i zadzwonił do notariusza.

— Czy mogę mówić z dr. Paragrafem?

— Niestety, może pan będzie łaskaw później zadzwonić, bo w tej chwili pan doktor zajęty jest spisaniem kontraktu kupna sprzedaży.

Walenty opadł ciężko na krzesło. Jest godz. 6-ta po południu. Wyroku nie ma. Zanim jutro postara się o wyrok i odda komornikowi, już będzie zapóźno.

— To kanalia! — krzyknął. — Po to chciałem 5 dni czasu! Straciłem wszystko, o! ja nieszczęśliwy!

Wyjaśnienie. Rozpacz pana Walentego jest nieuzasadniona, bo wiadomość swą o tem, iż Dusigrosz chce sprzedać kamienicę komuś innemu, żeby pokrzywdzić wierzycieli, winien wykorzystać na swoje dobro. Wystarczy iść do adwokata i postarać się o uzyskanie wpisu do księgi wieczystej Zakazu zbycia (§ 888 k. c.) przez co zostanie znieważone skutki prawne kontraktu kupna-sprzedaży w stosunku do Kapitałkiewicza.

Odpowiedzi

WPan J. D. Swarzędz. Emerytury nie podlegały zajęciu. Należy wnieść odpowiednie przedstawienie do Sądu. (p.)

R. „pożyczka”. Należy się zwrócić z odpowiednim wnioskiem do Banku Gospodarstwa Krajowego w Poznaniu. Najlepiej najpierw porozumieć się ustnie, a dopiero potem postawić wniosek odpowiednio uzasadniony. Kredyty takie są udzielane. (p.)

WPan F. B. Radzimy zwrócić się do Inspektora Pracy w Poznaniu lub ewentualnie wnieść skargę do sądu pracy. Przyuszczamy, że od Inspektora Pracy otrzyma Pan dostateczne informacje. (p.)

WPani Zofia B. § 825 k. c.

Waloryzacja. Po przeliczeniu wypadnie ściśle 1732,68 zł. Pretensja jest nieprzedawniona. Skarga rokuje widok powódzenia. (p.)

WPan St. Buss. Gdynia. Bez podania bliższej daty nie będziemy mogli odszukać przedmiotowego numeru. Orzeczenie S. N. z maja 1932 r. znajdzie Pan w zbiorze orzeczeń Sądu Najwyższego. Zbiór orzeczeń może Pan przejrzeć w Sądzie Grodzkim w Gdyni i wygotować to orzeczenie. (p.)

Uwaga. Odpowiadamy na pytania ze wszystkich dziedzin. Na odpowiedź listem należy dołączyć 2 znaczki po 30 groszy. Redaktor działu przyjmuje w soboty od 13 — 14.30.

Z prawa hipotecznego. Adwokat Dr. Stanisław Hejowski wydał monografię z zakresu prawa hipotecznego p. t. „Nieprawdliwość księgi wieczystej na podstawie przepisów niemieckiego kodeksu cywilnego”. Książka ta jest przeznaczona dla prawników-praktyków, pragnących poznać się bliżej z instytucją ksiąg wieczystych w b. zaborze pruskim. Jak wiadomo, naczelną zasadą tych ksiąg jest ich prawdziwość. To zn. zgodność praw istniejących w rzeczywistości na gruntach z treścią wpisów, zawartych w księgach wieczystych. Ta zasada prawdziwości wpisów hipotecznych jest podstawą dla tak zw. publicznej wiary ksiąg wieczystych. Adwokat Dr. Hejowski podjął się w swej pracy wykazania, że ustawodawstwo niemieckie oraz powojenne ustawodawstwo polskie dopuszczają taką ilość wyjątków od zasad powyższych, że właściwie prawdziwość księgi wieczystej jest natury raczej teoretycznej. Praktyczny wniosek, jaki nasuwa lektura książki adw. Dr. Hejowskiego jest ten, że w obrocie gruntami i prawami na gruntach osoby zainteresowane winny zawsze przestrzegać najbardziej idącej ostrożności i, nie polegając jedynie na stwierdzeniu treści wpisu do księgi wieczystej, zwrócić baczną uwagę na to, czy nie zachodzi żaden z wypadków, w którym treść księgi mogłaby odbiegać od rzeczywistej sytuacji prawnej, istniejącej na gruncie.

Kto wugrał na loterii?

W drugim dniu ciągnięcia IV-ej klasy 26-ej polskiej loterii państwowej wygrane padły na numery następujące:

po 300 zł na N-ry: 2533+ 4489 9442 9692 14168 16147 16502 17416 17711 18089 19892 22158 25239+ 25558 26667 27263 27421 30472 30739 31475 32867 34904 39169 41352 41648+ 41857 44208 46812 51252 53637 54403 61322 64987 67898 69033 70812 77355+ 79496 81200 86849 90938 96849 98487 99256 99481+ 100660 101535 104006 104523 105422+ 105505 106257 115710 116664 118023 120225 122884 123358 132524 134784 137459 140720 140763 141855 143336.

Po 250 zł na N-ry:

028+ 209 13 316 443 532 40 653 866 1057+ 124 236 46 98 309 424 61 519+ 629 39 843 2202 321 3458 753 839 938 4000 100 285 306 87 571 605+ 83 705 806 26 955 5118 40+ 209 319 584 706 905 45 6075 144 249 444 93 554 70+ 654 822 7131 355 821 39 8078 183 316 489+ 563 74 85 603 901 9091 133 322 449 56 77 805 37 10076 206 325 74 554 805 92 11126 359+ 564 676 13070 178 247 516 662 14013 181 213 307 476 858 15048 257 90+ 392 96 402 03 626 722 16088 897 910 17023 179 249 600+ 58 889 18280 450 786 903 19090+ 226 92 350 455 87 591 745 72 820 32 72+ 20057 96 146 78 531 59 608 747 974 98 99 21035 209 860 22138 383+ 606 41 57 736 883 974 23077 213 788 887 24140 317 686 769 25564 97 26313 85 93 95 428 65 618 722 27329 406+ 578 792 870 28415 525 797 816 69 29071 84 171 235 96 365 568 698 30013 58 160 317 52 412 18 592+ 714 61

Przy bólach

i rwaniu w stawach, reumatyzmie, podagrze i łamaniu w kościach należy zastosować tabletki Togal, które uśmierniają te bóle. Spróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz łądajcie zawsze tylko oryginalnych tabletek Togal. Do nabycia we wszyst. aptekach.

Togal

WILLIAM J. LOCKE

Przedruk wzbroniony.

Dziki Amos

(The Coming of Amos)

Przekład autoryzowany z angielskiego

— Za długośmy u ciebie siedzieli — rzekł Hamilton. Ale tak się miło gawędziło, że nie chciało się odejść.

— O cóż znowu? Jeszcze nie jest późno. Zwłozę was nadół.

Weszli do windy i Amos rzekł:

Pan pułkownik opowiadał ciekawe rzeczy o wojnie.

Windziarz, który miał w klapie wstażeczkę Medalu Wojskowego, uśmiechnął się sympatycznie.

— O, o wojnie można opowiadać ciekawe rzeczy.

Ziechali nadół. W hallu było cicho i pusto. Benedykt stwierdził z westchnieniem ulgi, że krwawej miązgi, leżącej na bruku za hotelem, jeszcze nie znaleziono. Szczęście im sprzyjało. Kiedy wychodzili, zajęła taksówka ze zmęczonymi gośćmi, wracającymi z jakiejś zabawy. Wigram zarezerwowali ją pośpiesznie dla swoich i pojechali tak wesoło, jakby spędzili razem nie wiem jak wesoły wieczór.

Benedykt wprowadził potykającego się Amosa na schody willi i otworzył drzwi kluczem, któ-

ry Dorota zostawiła pod matą, podług prymitywnego, południowego zwyczaju. Znalazłszy się w hallu, Amos zachwiał się nagle i runął na podłogę zemdlony.

Benedykt nie znał rozkładu domu. Był tylko w jadalni, salonie i pracowni. Amos był tak ciężki, że sam nie mógł go podnieść. Musiał więc poszukać Doroty. Pracownia mieści się pod dachem. Przypomniał sobie, że wiodący do niej korytarz musiał prowadzić do pokoju służby i wywnioskował stąd, że pokoje gościnne mogły się znajdować tylko na pierwszym piętrze. Wbiegł więc szybko po schodach i zapalił elektryczność. Traf zdarzył, że drzwi mojej sypialni były otwarte. Zairzał ostrożnie do środka. Za następnymi drzwiami mogła spać Dorota. Zapukał głośno i usłyszał wystraszone głoś Nadji, pytającej instynktownie po francusku:

— Kto tam?

Był to rzeczywiście pokój Doroty, która odstąpiła go Nadji, a sama przeniosła się do następne go mniejszego i bez balkonu. Benedykt zmieszany omyłką, nie odpowiedział.

— Kto tam? — powtórzyła z nerwową irytacją Nadja.

— Szukam panny Doroty, księżno — odpowiedział niepewnym głosem.

— Niech pan zaczeka.

W szparze nad progiem zabłysło światło. Dał się słyszeć szelest lekkich szatek i Nadja otworzyła drzwi. Była rozniewana i oburzona.

— O tej godzinie szuka pan Doroty? — Co to ma znaczyć?

— Mniejsza z tem — odrzucił niecierpliwie. — Gdzie jest jej pokój? Możeby księżna była łaskawa powiedzieć jej, żeby do mnie wyszła.

Nadja wyprostowała się odruchowo.

— Przepraszam pana. Co się stało? Co się stało?

— Powiem, tylko niech księżna obudzi pannę Dorotę.

Spojrzała na niego z przestachem i pobiegła po Dorotę. Za chwilę ukazały się obie w szlafrokach.

Hamilton zwrócił się do Doroty.

— Amos. Garcia postrzelił go w ramię. Nic poważnego, ale zemdał w hallu.

Pierwsza pobiegła Nadja, tak, że Hamilton i Dorota zastali ją już na kolanach przy Amosie, zanoszącą się takim płaczem, jakby już było po wszystkim.

Zjawił się Franciszek i we dwóch z Benedyktem przenieśli nieprzytomnego Amosa do salonu i złożyli na kanapie. Dorota dostarczyła z cudowną szybkością gorącej wody, bandażi, ręczników, prześcieradeł i koców. Nadja też opamiętała się i pośpieszyła z pomocą. Nim przybył wezwany telefonicznie lekarz, Amos odzyskał przytomność i nawymyślał sobie od głupców za to, że zemdał.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć, że mój autobusowski dwan uległ w zetknięciu z jego zakrwawionym ubraniem kompletnej ruiny.

Rana okazała się czysta i nieskomplikowana, gdyż pocisk przebił ranę na wylot. Lekarz, założywszy opatrunek, zanym:

— Czy mogę zadać kilka pytań?

Baczność Buk!!!

Dla wygody i na ogólne życzenie naszych Czytelników w Buku utworzyliśmy

Agenturę

Dziennika Poznańskiego, którą prowadzi

p. Cz. Wojtczak

Wszelkie zgłoszenia na prenumeratę, ogłoszenia, zapytania etc. prosimy kierować pod powyższym adresem.

863 933+ 88 31054 233 76 548 649 32347 77 414 24 638 33049 222 51 399 416 23 96 548 72 727 29+ 34129 318 527+ 48 721+ 38 884 996 35210 329 468 574 606 29 752 942 36097 319 401 906+ 37487 547 633 34 768.

38063 108 79 361 535 84 770 39035 103 17 18 254 412 571 83 837 40274+ 396 413 525 95 41022 63 113+ 83 300 73 93 793 903 42054+ 432 36 696 43253 453 540+ 82 835 908 16 78+ 44021 80 85 151+ 323 36 37 42 59 71 508 766 853 72+ 45021 136 42 482 510 76 95 736 823 52 959 71 46019 37+ 121 66 423 616 29+ 798 47121 84 269+ 310 76+ 437 542 768 849 86+ 48013 15 30 38+ 295 641 811 977 49255 64 310 22 415 714 38 964 50043 65 141 56 237 733 886+ 51341 49 87 424 56 78 558 86 727 41 52171 781 53041 321 67 91 973 94 54024 454 637 78 750 847+ 993 55362 92 415 66 877 923 56153 54 223 331+ 438 648 57027 116 41 622 808 995 58044 270 450 76+ 80 612 70 702 71 810+ 59004 09 42 55 96 216 51 344 788 958 60047 138 95 270+ 91 460+ 513 648 53 61113 79 233+ 65 399 423 563 64 631 69 748 896 922 62191 94 219 610 23 852 85 97 63071 198 299 328 728 41 70 943+ 64036 60 255 61 388+ 95+ 488+ 65107 222 30 473+ 518 70 764 66044 58 209 476 98+ 517 629 745 898 67106 21 224 527 50 758+ 840 54 907 68176 235 428 72+ 589 672 69025 271 489+ 590+ 673 894 922 70105 210 336 424 34 64 712 856+ 71137 453 86 527 941 72129 37 484 86 618 760 811+ 23+ 931 73067 324 685 771 804 74024 41 218+ 85 521 620 702+ 983 75084+ 203 54 313 33+.

76078 270 73 558 896 77428 80 672 74 97 78064 130+ 64 380 591 693 744 864 79037 58 112 375 623 714 892 80056 59 91 324 400 96 524 841 929 49 81304 404 568 776 864 933 35 82008 115 215 545 834 40 83894 84102+ 202+ 44 62 324 42 79 818+ 920 85044 102 358 62 409 19 611 909 60 86053 278 420 77 930+ 87125 42 241 75 655+ 711 848 73 88150 270 83 98 303 19 71 486 504 44+ 644 833 34 970+ 89084 493 518 600 15 984 90232 580 832 19248 516 87 640 88 744 801 25 92160 99 235 56 407 41+ 839 999 93029 68 351 700 807 977 87 94148 98 282 408 588 708 944 95076+ 82 308 51 530 72 96 602 88 827+ 919 96108 263 87 323 86 492 831 51+ 97022 231 318 73 489+ 641 80 273 36 812+ 98332 72 99017 126 59+ 216 67 349 459 619 876 87 100067+ 96 186+ 341+ 449 67 75 671+ 84+ 894 101266 365 96 521 608 757 843+ 988 102651 889 103272 433 730 104102 310+ 83+ 451 727 887 105275 346 68 554+ 56 57 656 827 939 106021 59 222 98 358 582 753 968 107043 142 385 108168 71+ 410 68 633 790 97 967 109063 133 295 630+ 717+ 863 956 94 110553 330 33 49 62 478 111066 122 237 503 640 887 112146 255 579 635 735 113114 20 26 289 305 79 450 59+ 509.

114116 32 700 929 115432 743 61 68 858 956 116033 39 80 223 117108 481 501 637 76 118031 82 119 616 91 119052 100 560 793 935 98 120046 138 316 17 73 791+ 995 121051 488 662 756+ 818 902 122183 203 41 312 585 689 780 805 09 949 51 123039 64+ 79 226 66 367 445 596 700 45 79 124070 141+ 88+ 247 412 24 91+ 540 70+ 89 693 997 125025 68 121 53 223 43 311+ 56 572 606 11 724 953 55+ 126008 23+ 25 917 127317 49 552+ 898 916 128437 783 936 84 12923 81 283+ 130043 110 39+ 397 428 544 52 90 534 85 742 854 86 131152 55 425 647 76 722 818 41 43 132187 259 380 647 730 927 133044+ 50 64 85 311 49 422 647 905 09 134001 163 83 99 425 658 900 135273+ 324+ 95 518 653 54+ 57 78 932 136107 52+ 360 662 717 819 34 137022 23 153 67 87 222 509 98+ 607 12 36 819 942 138089 335+ 643 77 796+ 908 139430 547 649 55 932+ 140319 506 801 980 141048 130 508 26 770 92 142013 287 396 529+ 789 949 143030 290 400 505 686 762 861 900 144132 213 415 24 868 920 145278 306 62 537 42 615 70 709+ 930 146004 189 264 333

Ogłoszenia drobne do 10 słów obliczamy po 50 gr.

Życie gospodarcze

Światowa konferencja kultury rolnej odbędzie się w lipcu b. r. w Kanadzie

W roku bieżącym odbędzie się w Kanadzie, w miejscowości Regina, światowa konferencja zbożowa połączona z wystawą. Wystawa obejmuje następujące działy: ekonomiczny, zdrowotności zwierząt domowych, gospodarstwa eksperymentalnego, mleczarski, hodowli bydła, nasiennictwa, owocarstwa i inne.

Na konferencji rozważane będą przedewszystkiem na temat: metody kultury nasion, zastosowanie nawozów, hodowla bydła, nawadnianie, eksperymentalne metody produkcji, gospodarcza, handlowa i finansowa sy-

tuacja rolnictwa, zagadnienia składowania i transportu, sytuacja na rynkach światowych, oraz szereg innych. Według informacji Państwowego Instytutu eksportowego szereg krajów zgłosił już swoje uczestnictwo w konferencji i wystawie, przyczem z krajów europejskich wymienić należy: Polskę, Belgię, Czechosłowację, Estonię, Wielką Brytanię, Włochy, Holandję, Portugalję, Szwajcarię, Hiszpanię oraz Jugosławię. Wystawa oraz światowa konferencja zbożowa odbędzie się w okresie od 24 lipca do 5 sierpnia 1933 roku.

Dr. Henryk Strassburger

prezesem Centralnego Zw. Przemysłu

Nieobsadzone od czasu zgonu śp. St. Lubomirskiego stanowisko prezesa zarządzającego Związku Przemysłu Polskiego zostało jednym słynną uchwałą prezydium tej instytucji w dniu 8 bm. powierzono dr. Henrykowi Strassburgerowi b. min. przemysłu i handlu.

Nowe podwyżki celne

w Niemczech

Berlin (Tel. wł.). Na wniosek ministra aprowizacji dr. Huggenberga uchwalili Rzeszy dla ochrony rolnictwa cały szereg nowych podwyżek celnych na przywóz bydła, mięsa i tłuszczu.

Rozporządzenie o podwyżce zostało w czwartek w południe ogłoszone.

Ceny na bekony

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje ceny świń bekonowych według notowania świń bekonowych w Anglii z uwzględnieniem kosztów przerobu, transportu i sprzedaży z przeliczeniem na złp. za 100 kg. żywej wagi loco stacja załadowania.

I kl. — 72 — 76 zł.
II kl. — 68 — 72 zł.

Waloryzacja cel w Austrii

Na wczorajszym posiedzeniu komisji finansowej zapowiedział austriacki minister skarbu waloryzację wszystkich cel austriacki, gdyż począwszy od września 1931 roku kurs szylinga na rynkach zagranicznych spadł o 22 procent. Korona w złocie, która kosztowała 1,44 szyling kosztuje dziś 1,75—80 szylingów. Z tego powodu konieczna jest waloryzacja cel o 22 procent. Ze względu na to, iż do takiej uchwały potrzebna jest większość 2/3 głosów, minister zaapelował do socjaldemokratów, by ze względów gospodarczych głosowali za tym projektem.

Dzisiejsza „Arbeiter Ztg.” zwalcza stanowczo projekt ministra skarbu, oświadczając, że socjaldemokraci nie przyznają się do podwyższenia cel o 48 milionów szylingów.

Według danych statystycznych liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P. wynosiła na terenie całego państwa w dniu 4. bm. 269.577 osób, co stanowi wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia o 5.319 osób.

USPULUN - GERMISAN

do zaprawy zboża, na najkorzystniejszych warunkach

DROGERJA UNIVERSUM

J. & W. Czepczyński, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38.

Telefon 27-49.

CENTRALNA DROGERJA J. CZEP CZYŃSKI

Poznań — Stary Rynek 8. 920.

Ostatnie wiadomości gospodarcze

Wczoraj odbyły się narady w sprawie ożywienia stosunków handlowych z Anglią, w których to naradach wziął udział bawijący w Warszawie ambasador Skirmunt. Omówiono sprawę przygotowań do rokowań polsko-angielskich opartych na podstawach taryfowych oraz sprawy związane z eksportem bekonów.

Według doniesień z Moskwy rokowania o przedłużeniu umowy z Sowietami na 2 lata, mają przebieg pomyślny. Projekt, który jest omawiany w tym narad, wprowadza w obrót wiele nowych artykułów. Polska ma otrzymać pozwolenie na import obuwia i odzieży oraz mięsa i trzody chlewnej.

Wobec zamierzonych prac około nowej linii kolejowej ministerstwo komunikacji udzieliło w najbliższym czasie zamówień dla hutnictwa, chodzi o kilkadziesiąt tysięcy ton szyn kolejowych.

Odbyło się w Łodzi konstytuujące posiedzenie zarządu Związku Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim. Prezydium Związku wybrano w dotychczasowym składzie. Prezesem zarządu został p. R. W. Schreiber, wiceprezesami dr. J. Bornet, Gustaw Geyer i L. de Hagen.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa (Tel. wł.). W trzecim dniu ciągienia 4-tej klasy 26-tej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, ważniejsze wygrane padły na następujące numery:

20.000 złotych na nr. 10.978, 49.563.
15.000 złotych na nr. 58.294, 114.355.
5.000 złotych na nr. 34.013, 77.193.
2.000 złotych na nr. 18.103, 62.738, 66.635, 67.981.
81.417, 95.427, 113.432, 114.019, 123.927, 141.787.
1.000 złotych na nr. 10.529, 68.715, 93.232, 98.324.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Brukseli, że międzynarodowy kartel stalowy został odnowiony. Państwa, produkujące stal, a więc Niemcy, Francja, Belgia i Luksemburg porozumiały się co do rozdziału nadprodukcji na dalszych 5 lat.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku

Nowy Jork, 11. II. 1933 r. — 6% pożyczka dolarowa 58,25; 7% pożyczka m. Warszawy 39,75; 7% pożyczka Śląska 43,75; 7% pożyczka stabilizacyjna 67—67,50.

Centrala Rolników Sp. Akc. w Poznaniu

Plac Wolności 18, tel. 43-51 komunikuje, że na wypadek obniżki cen nawozów azotowych przez fabryki w obecnym sezonie wiosennym gwarantuje zastosowanie różnic cen do nawozów azotowych, zamówionych za jej pośrednictwem przed terminem ogłoszenia obniżki.

Odbiorcy zatem nie ponoszą żadnego ryzyka, zamawiając towar wcześniej, tembardziej że ceny na nawozy azotowe w miesiącu lutym są korzystniejsze, a skonto kasowe wyższe niż w marcu.

208

Cedula Giełdy Zbożowej w Poznaniu

Standardy w obliczeniu czteroclitrowego gęstościomierza: 1. żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f. w. h.), 2. żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f. w. h.), 3. pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f. w. h.), 4. pszenica pomorska 72,95 kg (124, f. w. h.), 5. owoce poznańskie i pomorskie 43,55 kg (74,1 f. w. h.).

Żyto 30 tonn par. Pozn.	16,25	15,85	16,10
usposobienie mocne			
Razem	29,25	30,25	
usposobienie spokojniejsze			
Jęczmień browarowy	15,50	17,—	
usposobienie spokojne			
Jęczmień 68—69 kg	13,75	14,50	
Jęczmień 64—66 kg	13,25	13,75	
usposobienie spokojne	13,12	13,50	
Owies			
usposobienie spokojne			
Maka żytnia 65% wł. worka	24,50	25,50	
usposobienie mocne			
Maka pszenna 65% wł. wrka	44,00	46,00	
usposobienie stałe			
Otreby żytnie	9,25	9,50	
Otreby pszenne	8,00	9,00	
Otreby pszenne grubą	9,25	10,25	
Rzepak	41,00	42,00	
Rzepak	40,—	45,—	
Gorzecza	36,—	42,—	
wyka latowa	12,50	13,50	
Pełuszka	12,—	13,—	
Groch Wiktorja	19,00	22,00	
Groch Polgera	34,—	37,—	
Lubin niebieski	6,—	7,—	
Lubin żółty	8,50	9,50	
Seradela	10,50	11,50	
Koniczyna czerwona	90,00	110,00	
Koniczyna biała	70,00	100,00	
Koniczyna szwedzka	80,00	110,00	

Ogólne usposobienie stałe.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 555 tonn pszenicy 1084 tonn, jęczmienia 30 tonn, owsa 45 tonn, maki żytniej 30 tonn, maki pszennej 15 tonn, otrąb żytnich 15 tonn koniczyny 6,5 tonn.

Poznań, dnia 11 lutego, 1933 r.

Pszenice czerwona Kupuje firma Sokołowski & Ska (właściciele Stanisław Karwat i Leon Sokołowski. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, telefon nr. 22-44.

P'ody rolne w Berlinie

Berlin, 10. II. 1932. Urzędowy. Pszenica march. 187—189 tend. spokojna. Żyto march. 153 do 155, tend. spok. Jęczmień browarowy 165—175, tend. spok. Jęczmień past. i przemysł. 158—164, tend. spok. Owies march. 114—117 tend. stała. Maka pszenna 22,50—25,75, tend. cicha. Maka pszena 19,50—21,50, tend. utrzym. Otreby pszenne 8,00—8,40 tend. spok. Otreby żytnie 8,70—9,00 tend. stała. Groch Wiktorja 20,00—23,00. Groch dr. iadl. 19,50—21,00. Groch pastewny 12,00—14,— Ogólna tendencja stała.

Notowania terminowe. Pszenica: marzec 203% do 204—203%; maj 205%—205%; tendencja stała — Żyto: marzec 163%—164; maj 165—165%; tend. utrzym. — Owies: maj 125%.

Giełda pieniężna w Poznaniu

Poznań, dnia 11. II. 1933 r. — Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była utrzymana. Z pożyczek państwowych zyskała dalszą wyżkę 5% poz. konwers., notując 43% w płaceni; pozatem poszukiwano — bez notowania — 4% premj. dol. po 57½ i wyżej; 4% poz. inwest. po 101 oraz 3% poz. bud. po 42. Z papierów lokacyjnych P. Z. K. ofiarowano 4½% listy dol. stare po 39, zaś mniejszą ilość 4½% listów dol. amort. obracano — bez notowania — po 41 natomiast płacono za 4% listy zast. konwert. 34 oraz za 6% listy żytnie 6. Z akcji bankowych obracano Bankiem Polskim po 71—72 (bez kuponu) w płaceni.

Urzędowa Giełda Dew'z w Warszawie

Warszawa, dnia 11. II. 33 r. Przekazy: Belgia 124,20—124,61—124,89. — Gdańsk 173,30—173,73—172,87. — Holandia 358,65—359,55—357,75. — Londyn 30,62—30,63 30,78—30,48. — Nowy Jork 8,922—8,992—8,902; kabel 8,926—8,946—8,906. — Paryż 34,865—34,95—34,78. — Szwajcaria 172,30—172,73—171,87. — Włochy 45,70—45,92—45,48. — Berlin 212,10.

Państw. Papiery Wartościowe: 4% pożyczka dolarow. 58,75 — 58,50 6% pożyczka dolarowa 59 5% pożyczki konwersyjna 43,75 — 44,25 7% pożyczka stabilizacyjna 57,25 — 57,88 — 57,38. — Tendencja niejednolita.

Akcje: Bank Polski 73,50 — 73,25 Starochowice 9,10 Lipop 20,75. — Tendencja cokolwiek słabsza.

WYPRÓBOWANE PRZEPISY.

1. Zupa jarzynowa zimowa (na 6 osób).

Proporcja: 1½ litra wody, 4 Maggi'ego kostki buljonowe, 2 marchwie, 1 pietruszka, 1 cebula, 1 seler, 2 ziemniaki, 2 listki włoskiej kapusty, 2 małe kalafiory, 2 łyżki masła, 1 łyżka maki.

Sposób przyrządzenia: W zimnej wodzie zastawic oczyszczoną pietruszkę, marchew, seler i cebulę. Gdy jarzynki zmiekną, dodać ziemniaki, kapustę i kalafiory. Po ugotowaniu jarzyn smak przedzić, zastawic go ponownie i rozpuścić w nim 4 Maggi'ego kostki buljonowe. W międzyczasie poszatkować ugotowane jarzynki, kalafiory polupać i cebulę usunąć. Poszatkowane jarzynki dodać do rosółu i zapalić go masłem i maki.

Do tej zupy podaje się grzanki z bułek.

Przetargi.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 14. 2. 32 o godz. 9½ ulica Wieżowa 10 sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

repozytorjum z 300 wysuwkami do nasion, stół składowy, 2 wagi, wagę hol., maszyny do pisania, biurko, szafę, regały, drobne sprzęty oraz różne nasiona kwiatowe i warzywne i ziarno do ptaków.

W. Irzeta, komornik sądowy.

Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51 18. 403

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 15. 2. 33. o godz. 10-tel. Św. Marcin 72 i następne sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

aparat radiowy z głośnikiem, gramofon, bufet, stoły, kanapy, krzesła, następnie maszynę do pisania i szafę żelazną, walizy.

W. Irzeta, komornik sądowy.

Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51-18. 404

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W środę, dnia 15. 2. 32. o godz. 12-tej, Fr. Ratajczaka 11a następnie 18 sprzedam publicznie najwięcej dającemu:

aparat radiowy, bufet, kredens, szafę, stół, toalete, biurko, fotel, maszynę do pisania.

W. Irzeta, komornik sądowy.

Poznań, ul. Młyńska 3 Tel. 51 18. 405

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek dnia 13 lutego b. r. o godz. 10-tej w Poznaniu — Komandorja, sprzedam najwięcej dającemu za gotówkę:

2 maszyny do pisania, 2 biurka dębowe, 1 szafę pancerną oraz o godz. 12-tej przy ulicy Chwaliszewo 63 sprzedawać będę

2 repozytorjum składowe, 1 kanapę, 2 fotele, 2 bufety składowe.

St. Nowak, komornik sądowy z pol.

Poznań, ul. Bydgoska 2. 406

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13 lutego br. o godzinie 10-tej przed południem przy ul. Dąbrowskiego 4 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

tokarnię, wiertarkę, ślijerkę, motor elektr., 2 imadła, motocykl rozebrany, ca 100 sztuk narzędzi ślusarskich, transmisję, 2 biurka, kanapę pluszową, stół do maszyn i stół okrągły

Figas, komornik sądowy

Poznań, ul. Kościelna 46. 407

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 15 i pół przy ul. Kolejowej 53 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 fortepian czarny.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10 Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 408

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 13 i pół przy ul. Kolejowej 32 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 bufet biały kuchenny.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10 Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 409

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 14-tej przy ul. Łukaszewicza 24 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 spawacz karbidowy, 1 postument żelazny wraz z kołem.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 410

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 11 i pół przy ul. Kopczyńskiego 7 sprzedam najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

1 maszynę do pisania marki „Liga”.

Daroszewski, Kom. Sądu Grodzkiego Rewiru 10. Poznań, ul. Szamarzewskiego 36. 411

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 10 przy ul. Fr. Ratajczaka 7 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

szafę dekoracyjną (oszkłona).

Alojzy Pietruszewski, komornik Sądu Grodzkiego. Poznań, Plac Wolności 9. 412

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 11-tej przy ul. Grottgera 3 sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę:

witrnę oszkłona.

Komornik Sądu Grodzkiego XVI. Rewiru Poznań, Wielkie Garbary 12. 413

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W poniedziałek, dnia 13 lutego rb. o godz. 13.30 przy pl. Św. Krzyskim 1 sprzedam publicznie najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do pisania „Ideal”, stół do maszyny, regały i stoły biurowe, maszyny drukarskie, czcionki i wiele innych rzeczy.

J. Bartkowiak, kom. Sądu Grodzkiego, rewiru VI. Poznań, ul. Poznańska 58 a. — Tel. 75-24. 414

Przetarg publiczny

Wojewódzki Zakład Psychiatryczny Owieńska pod Poznaniem odda od 1 kwietnia 1933 r. na przeciąg jednego roku i to od 31 marca 1934 r. najmniej dającemu dostawę:

a) artykułów spożywczych - kolonialnych,
b) artykułów drogerijnych (włącznie farb, smarów, oliwy).

Oferty z napisami określającymi przedmioty dostawy z dołączeniem prób zaofiarowanych przedmiotów, należy składać w kopertach zapieczętowanych w Dyrekcji, wymienionego Zakładu do dnia 20 lutego 1933 roku do godziny 12-tej.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności przybyłych. Oferty otwarte niezapieczętowane względnie niezastosowane do warunków dostawy nie będą uwzględnione. Informacji co do warunków dostawy oraz ilości zapotrzebowanego towaru udzieli się w biurze inspektora zakładu w godzinach biurowych (godz. 8—12 i 15—18-tej).

Wadium w wysokości 500.— zł. należy złożyć w kasie zakładu przed oddaniem oferty. Kaucja 3000.— zł. na dostawę towarów kolonialnych, a 1000.— zł. na dostawę artykułów drogerijnych winny być wpłacone w 10 dniach po przyznaniu dostawy.

Zakład zastrzega sobie prawo wyboru dostawy bez względu na zaofiarowane ceny towarów.

949

5 Minut H'istorji Starożytnej.

Wkrótce, ukaże się w Poznaniu potężny film Paramountu „W cieniu Krzyża”.

W związku z tem warto poznać pewne szczegóły z historji starożytnej, które wyjaśnią tło akcji tego gigantycznego filmu.

Czy wiecie, że

Neron liczył zaledwie 17 lat, kiedy objął tron — a umarł mając 31 lat.

Rzym spłonął w roku 64-ym po Narodzeniu Chrystusa.

Pożar Rzymu trwał 6 dni i 6 nocy i tylko kilkanaście domów ocalało.

Popea była drugą żoną Neronu.

Sabinę Poppeę zamordował Neron w gniewie.

Nauczycielem Neronu był wielki filozof Seneka, który później, skazany na śmierć przez sady, sam pozbawił się życia.

Do czasów Neronu chrześcijanie byli przez ogół Rzymian prześladowani.

Neron występował często, jako poeta, muzyk i pianista.

Neron otruł swego adoptowanego brata, a własną matkę Agrypinę zamordował.

Ze zgonem Neronu wygasła dynastia Cezarów (pocho- dząca od Juliusza Cezara).

Ostatnie słowa, jakie Neron wypowiedział przed śmiercią — były: „Jak wielkiego artystę świat we mnie traci!”

969

Pierwsze ogłoszenie

Walne Zg

Przystanął. Odpoczął chwilę i znów ruszył naprzód. Bo właśnie niedaleko już ujrzał u wylotu drogi jakby jaśniejszą plamę. — Las się kończy, pomyślał z ulgą i rażniej mu się się zaczęło.

Rzeczywiście las się jakby przerzedził. Jeszcze kilkadziesiąt kroków i Henio stanął bezsilny. W miejscu tam krzyżowało się kilka dróg i utworzyła się jakby polana. Henio stanął bezradny. Nie wiedział, którą drogą pójść. A przecież dziś musi dojść do miasta bo tam mieszka „pani z niebieskimi oczami”, która się takimi, jak on sierotami opiekuje. A Henio nie wie, którą drogą pójść trzeba drogą. I nogi ciąży mu już teraz jak otów. Podszedł do krzyża, który stał opodal. Uklęknął i zaczął się modlić. Powtarzał słowa pacierza, a śnieg, który padał tu na otwartym miejscu obficie, przykrywał klęczącą maleduką postać coraz większą warstwą puchu. Heniowi stawało się coraz cieplej, wreszcie osunął się z klęczek i usiadł. Śnieg spał coraz mocniej, na niebie zaś niżyły pierwsze gwiazdy a Henio siedział. Przed oczami przesunęły mu się obrazy z przeszłości... znów choinka... twarz mamusi... pudełko czekoladek... piękna książka z obrazkami...

Henio, jak przez mgłę przypomniał sobie, co mamusi mawiała o ludziach zasypiających na „niegu i mrozie, przestraszył się, chciał wstać. Ale już nie miał siły. A marzenia były takie piękne. Wreszcie obrazy stały się jeszcze bardziej zamglone, głowa Henia chyli się na piersi, oczy się przynikają...

Na śpiącą pod krzyżem chłopczyńkę pada wciąż gęsty śnieg. Z lasu wychodzi i sunie do niego biała śmierć...

Henio otworzył powoli oczy, mrugnął niemi, zamknął je i znów otworzył. Leży w białym, ciepłym łóżku. Spojrzał w bok. Przez okno widać pokryte płatami śniegu drzewa lasu. Spojrzał w stronę prawą. Na krześle tuż obok łóżka siedzi pani o dobrzych, niebieskich oczach. I uśmiecha się do Henia.

— Obudziłeś się wreszcie, maleńki. Teraz musisz wypić to gorące mleko...

— Ale, proszę pani...

— Nie potrzebujesz mi nic tłumaczyć. Wiem, że jesteś biednym sierotą i zabił cię w lesie. To wystarczy. A przytem jesteś ładny i bardzo miły.

— Tak, ale ja chciałem iść do „pani

o niebieskich oczach” w mieście i do siwego pana.

— Już nie pójdziesz do miasta. Zostaniesz tu z nami i nie będziesz już sierotą. Ja będę starała się być twoją mamą a to oto jest siwy pan, do którego chciałeś iść.

Do białego pokoju wszedł zaśnięzony, ale uśmiechnięty siwy pan. Stał na progu i uśmiechnął się radośnie do Henia.

Chodzi sobie luty

*Chodzi sobie Luty
przez śnieżyste łąki,
ma kudlate buty
i kaptur futrzany!*

*Po śniegowych puchach
zwolna sobie kroczy,
zimnym wiatrem dmucha,
śniegiem sypie w oczy!*

*Chodzi sobie Luty
przez śnieżyste lasy,
kijek ma podkuty,
podkute obcasy,*

*patrzy się z zachwytem
w ośnieżone drzewa,
pogwizduje przytem
i piosenki śpiewa!*

*Patrzy w śnieżne cuda
i tak sobie wróży,
czy mu się nie uda
zostać trochę dłużej.*

*Smutnie głową kiwa
i nad tem się głowi,
jak tu takie dziwa
odstąpić Marcowi!*

*On świat deszczem skropi,
szkody czyniąc duże,
bo wnet śnieg się stopi
w błota i kałuże!*

*Skarga to żaloszna,
ale śnieg — to młodsza!
Z Marcem idzie wiosna,
a ta najpiękniejsza!*

JANIANA GILLOVA

A Heniowi w tej chwili było tak dobrze. W miękkim łóżeczku, przez okno widać zaśnięzone choinki, a teraz nawet przemknęła brązowa sarenka, obok łóżka stoi pani, która ma takie niebieskie, jak chabry oczy i ten kochany, siwy pan...

Heniowi ze zmruganych oczu zaczęły wbrew jego woli płynąć ciepłe łzy. Taki był szczęśliwy.

Wzajemne oddziaływanie barw

Przez odpowiednie dobranie kontrastowych barw, można dużo zyskać na ich sile, tembardziej przy stosowaniu większej ilości ciemniejszych i słabszych kolorów.

Umiejętne ujęcie barw ma zatem bardzo duże znaczenie.

Teoretycznie dzielimy je na ciepłe i zimne.

Do ciepłych kolorów zalicza się: czerwony, purpurowy, oranżowy, żółty i brązowy; do zimnych zaś: niebieski, niebiesko-zielony i fioletowy.

Do neutralnych, t. j. ani gorących ani zimnych można zaliczyć m. in. zielony i szary.

Oddziaływanie wzajemne dwóch oboj siebie położonych barw jest następujące:

1. Czerwony z oranżowym — czerwony wyda się więcej purpurowy, oranżowy więcej żółty.

2. Czerwony z żółtym — czerwony więcej purpurowy, żółty zaś zielonkaw.

3. Czerwony z niebieskim — czerwony więcej oranżowy, niebieski więcej zielonkaw.

4. Czerwony z fioletem — czerwony więcej oranżowy, fiolet więcej zielonkaw.

5. Czerwony z niebieskim — czerwony stanie się intensywniejszy, niebieski równie.

6. Fioletowy z zielonym — fiolet więcej purpurowy, zielony więcej żółtawy.

7. Fioletowy z niebieskim — fiolet więcej purpurowy, niebieski więcej żółtawy.

8. Fiolet z zielono - żółtawym — fiolet intensywniejszy, zielono - żółty również.

9. Oranżowy z żółtym — oranżowy więcej czerwony, żółty więcej zielono - żółty.

10. Oranżowy z zielonym — oranżowy więcej czerwono - oranżowy, zielony więcej niebiesko - zielony.

11. Oranżowy z fioletowym — fiolet więcej niebieski, oranżowy więcej żółty.

12. Żółty z zielonym — żółty więcej oranżowy, zielony więcej niebiesko-zielony.

13. Żółty z ultramaryną — żółty więcej intensywny, ultramaryna więcej intensywna.

Wyprawa amerykańska do plemienia Iwarów

U górnego biegu rzeki Maranon w Ameryce Południowej mieszka plemię Indian zwane Iwaro, które głośno jest ze swojej namiętności gromadzenia skalpów ludzkich. O dzikości plemienia tego kursowało dotąd wiele okropnych historii.

Tymczasem — członek amerykańskiego Instytutu naukowego Smithsonian, M. W. Stirling przynosi ciekawe ale, trochę odmienne szczegóły o tym szczepie. Potwierdza mianowicie, że dzikusy te są bardzo łase na ludzkie skalpy, ale, poza tem są to wcale „pocziwi ludziska”.

Stirling bawił wśród Iwarów kilka miesięcy i poznał całkiem dokładnie ich życie, zwyczaje i obyczaje. Ze spostrzeżeń swoich złożył obszerny referat Tow. Antropologicznemu w Waszyngtonie.

Cytujemy z owego sprawozdania niektóre wyjatki:

Iwarowie są w czasie pokoju ludźmi całkiem spokojnymi, przyjacielskimi a nawet mają swój honor i pewną ryterskość. Ich okrucieństwo — polegające na obcinaniu wrogom głów, nie jest wpływem jakiejś wrodzonej dzikości, ale raczej tradycją idącą z pokolenia na pokolenie. Skalpowanie uważają raczej jako czyn ryterski (a nie rozbójniczy) i obrządek religijny, któremu każdy dojrzwały mężczyzna musi się poddać kiedyś.

Iwarowie są plemieniem odważnym i wojowniczym. Chłopak wciągany jest tu do ćwiczeń „rycerskich” już od 6-go roku życia. Obok władania bronią uczy się takiego chłopaka „historii” plemienia własnego i rodu własnego — a uczy w sposób bardzo oryginalny — gdyż wskazuje mu się na tych lub innych wojowników z pośród Iwarów, którzy padli na polu bitewnym i zaleca odwet. Wpaja się w chłopca wiara, że jeżeli nie zdobędzie dla plemienia kilku nowych skalpów i przodkowie i całe plemię będzie bardzo nieszczęśliwe. Tego rodzaju „katechizm” odbywa się z chłopakiem co ranka po wschodzie słońca, w ciągu 5 lat. W tych warunkach, nic dziwnego, że młodzieniec płonie chęcią zemsty na wrogach.

Gdy wybuchnie wojna starzy Iwarowie biorą ze sobą w pole już 7-letnich chłopców. Nie mają oni, jeszcze walczyć,

ale, powinni w ten sposób oswajać się z wojną, krzykiem dopomagać starszym do zwycięstwa, a w razie gdyby im groziło niebezpieczeństwo — umieć go unikać. Powrót chłopaka z takiej wojny obchodzony jest uroczystością przez rodzinę i całą wieś! Jest to, jakgdyby u nas ukończenie szkoły średniej. Gdy młodzieniec weźmie poraż pierwszy czynny już udział w bitwie, po powrocie uznawany jest za dojrzalego i wolno mu odtąd palić publicznie fajkę.

Za męczyznę uznawany jest jednak dopiero od tej chwili, gdy przyniesie z pola bitwy, swój pierwszy — skalp!

Po ukończeniu wojny zagrzebują Iwarowie w lesie swoje dzidy, które spoczywają tam do nowej wojny. Wojny między sąsiadującymi tu ze sobą plemionami są na porządku dziennym. Pokój nie trwa nigdy dłużej nad kilka miesięcy.

Gdy wojna wybucha, odkopuje się dzidy i — z wielką paradą — wśród śpiewów i tańców, przy muzyce znosi się je do wsi. Potem wysyła się gońca, który ma „wypowiedzieć wojnę” wrogowi. Drugiego gońca wysyła się do zaprzysiężonego plemienia z prośbą o pomoc.

„Na ścieżce wojennej” idą Iwarowie gęsiego.

W ten sposób nie dają wrogowi informacji ilu ich idzie, ponadto chronią się przed siłami i pułapkami, jakie mógłby im postawić wróg. Idąc gęsiego, najwyżej jeden, może paść ofiarą pułapki.

Ptaszki

*Za okienkiem zawierucha,
za okienkiem wichur dmucha,
śnieg wszystko pokrywa.*

*Do okienka przyleciała,
skrzydełkami zaszumiała
rzesza świergotliwa.*

*Chodźcie, chodźcie tu, ptaszynki
My wam smaczne okruszynki
chętnie wysypimy.*

*Teraz zima dla was trąska,
bo o smutnej doli ptaszka
pamiętać będziemy.*

Alina Kwiecińska.

Pochody odbywają się nocą, napady na wroga nad ranem. Oczywiście, atakujących wyczuwają psy z obozu wroga. Zaczynają szczekać i wyć. Wróg przygotowany do napadu miewa często wały i zasieki, tak, że nie zawsze udaje się atak. W każdym razie, duże zadowolenie sprawia obu stronom, jeżeli przed atakiem mogą sobie dokładnie nawymyślać. Doświadczeni wodzowie — obu stron — próbują z ilości głosów i siły krzyków zorientować się co do liczby przeciwnika i, zależnie od niej, albo bronią się tyłko, albo przerywają się do ataku. Obłędzenie trwa nieraz tydzień i kończy się wygłodzeniem przeciwnika.

W czasie ataku odrzucają Iwarowie „karabiny” i pracują tylko przy pomocy dzid i noży. Wtedy mordują wszystkich z wrogiego plemienia — bez litości. Mordują oczywiście tylko wojowników. Potem zaraz odcinają wrogom głowy.

Głowy dzieci nie są odcinane, gdyż takie skalpy nie mają znaczenia.

Głowy odcięte są bardzo troskliwe konserwowane. Jest to zdaje się jedyna wiedza i sztuka wysoko — do arcydzieła — posunięta.

Rzeź kończy się tańcem i ucztą. — Schwyte kobiety wrogów muszą przy tej okazji jęczeć i płakać głośno. Jeżeli milczą, Iwarowie przymuszają je biciem do okazywania żalości za zamordowanych. Walor zwycięstwa musi widocznie w jękach tych objawiać się dla zwycięzców gdyż na wypadek jeżeli nie schwytano ko biet wrogów zapędzają Iwarowie swoje własne kobiety do koła tanecznego i zmuszają je do płaczu... nad pomordowanymi wrogami.

Wojownik, który posiadał przynajmniej jeden skalp, poddaje się dobrowolnie 6 mies. postowi. Takie już jest tu prawo zwyczajowe. Ten kto zdobył więcej skalpów przepisuje sobie dłuższy post.

Równocześnie — obdarowuje żonę i dzieci zabitego na polu walki — jak gdyby chciał ułatwić im dalszy żywot i spełnić część obowiązku jaki byłby musiał wypełniać jego (zabity) wróg.

JAN A. KRAŚNY

Bohaterowie powietrza

Powieść lotnicza dla starszej młodzieży.

I.

Jerzy Porębski spiesznym krokiem dążył do szkoły. Była godzina południowa. Poznał kapał się w ciepłych, wiosennych promieniach słońca. Kto mógł wychodził z domu, by zaczerpnąć płucami ożywczego powietrza, kto mógł, pragnął napaść oczy zieleniąjącymi się trawnikami parków i ogrodów. Na twarzach przechodniów radość się malowała wszystkimi barwami, radość życia.

Jerzy nie miał czasu zwracać uwagi na kwitnące wokół niego życie. Dzisiaj umysł jego zajmowała inna, niezmiernie dlań doniosła sprawa. Przed tygodniem zdał maturę w gimnazjum im. Bergera i oto spieszył teraz po odbiór świadectwa dojrzałości. Tyle szczęścia, tyle radości czuł w sobie. — Nareszcie! nareszcie skończyła się udręka długich lat. Nareszcie będzie mógł iść przez życie samodzielnie. Odwdzięczyć się rodzicom i odpłacić za poniesione przez nich trudy i znoje. Ach! jak to słodko móc myśleć o tem, że niedługo rozpocznie się gorączkowa praca dla dobra społeczeństwa, dla

dobra Ojczyzny. Boże ileż to uroku w tem jednym tylko słowie — Ojczyzna. Taka dobra, kochająca w równym stopniu wszystkie swe dzieci. Taka bogata w tradycje przepiękne, w potęgę i w miłość swych dzieci. Najdroższa, ukochana nad wszystko — Ojczyzna.

Na placu Wolności, tuż przy kawiarni Esplanada spotkał Jerzy kolegę swego, Piotra Orwiczę.

— Czołem Jurku! — rzekł tenże, ściskając podaną mu dłoń. — Czemuż tak pedzisz? Przecież godzinę prawie jeszcze mamy czasu.

— Wiem o tem przyjacielu. Ale naprawdę, nie mogę iść wolniej. Mój duch zmusza mnie do pośpiechu. Chciałbym jaknajprędzej odebrać świadectwo i jaknajprędzej zacząć pracować.

— W gorącej wodzie kąpany jesteś mój drogi. Przypnąć muszę, że i ja chciałbym, żeby się to wszystko prędko skończyło. Ale równocześnie — żal mi szkoły. Bo pomyśl tylko, spędziliśmy w murach gimnazjum całych osiem lat. Jakież to smat czasu. Ileż wspomnień nagromadziło się przez ten czas, wspomnień takich, które przez całe życie wspominać się będzie z rozrzewieniem. Bywał człowiek na wozie i pod wozem. Były i przykre momenty, to prawda a jednak, gdy

pomyślę o tem, że po raz ostatni śpieszę do szkoły, aby pożegnać na zawsze budynki, w którym przeżyłem swoje młode lata, kolegów, którzy, poza nielicznymi zresztą jednostkami tworzyli jedną jakoby rodzinę, pomagając sobie wzajemnie w ciężkich chwilach i profesorów trudzących się nad wykształceniem umysłów, naszych i charakterów, żal jakiś niezmożony zaczyna dusić moją krtani a serce mówi: szkoda, że trzeba będzie rozstać się z tem drogiem środowiskiem.

— W istocie, masz słusność Piotrze. Ja również myślałem o tem, nie jestem atoli, tak jak ty, romantykiem i nie potrafię w tak piękne słowa ubrać swoich myśli i swych uczuć. Rozjedyliśmy się oto wszyscy w różne strony, każdy za swym powołaniem i za przeznaczeniem. Ale cóż, każda rzecz na świecie ma swój koniec. Więc i lata szkolne, siła faktu skończyć się musiały. Za to staniemy u progu swoich nowych obowiązków. Bedziemy się przygotowywać do objęcia odpowiedzialnych warsztatów pracy społecznej. Dzięki temu, że myśle o swojej przeszłości, nie mam niestety czasu roztkliwiać się wspomnieniami. Chwile spędzone na ławie szkolnej były bezwatpień bardzo przyjemne ale były też bez troskie. Teraz dopiero zacznie się trud pra-

wdziwy, walka samodzielna o stanowisko, karierę i o zasady. To ostatnie chyba najwięcej znajdzie przeszkód na swej drodze.

— O! nie wątpię w to wcale, że dasz sobie radę z przeciwnościami Jurku. Jesteś przecież człowiekiem nieugiętej woli. Jednostka myśląca ściśle i znająca swój cel. Dla ciebie przeszkody tak, jakby wcale nie istniały. Daleś tego wymowny dowód kończąc gimnazjum jako najlepszy uczeń i byłeś prymusem nie tylko w klasie ostatniej, ale przez całych osiem lat. To już dostatecznie świadczy o twojej energii. Ale powiedz mi, czy zawsze jeszcze trwasz przy swem pierwotnym postanowieniu? Czy zdajesz sobie sprawę z niebezpieczeństw, na jakie narażasz się pełniąc obowiązki pilota?

Jurek uśmiechnął się.

— Czy zdajeś sobie sprawę? — odrzekł dźwięcznym, mocnym głosem. — Najdokładniej i najzupełniej Piotrze. Byłem świadkiem katastrofy lotniczej, która wstrząsnęła mną do głębi ale równocześnie, spotęgowała moje postanowienie. Przypominasz sobie niewatpliwie wypadek pilotów śp. plutonowego Nowaka i kaprala Bidasa. W tym dniu fatalnym właśnie odprowadzano na wieczny spo-

czynek zwłoki śp. porucznika Pietraszkiewicza, który padł również ofiarą katastrofy samolotowej. W chwili gdy trójka samolotów z por. Sączewskim na czele oddawała ostatni hołd zmarłemu tragicznie towarzyszowi, samoloty Nowaka i Bidasa zderzyły się z sobą w powietrzu i runęły na ziemię. Z pod płonących szczątków samolotów śmiałych wydobyto nawpół zwęglone zwłoki obu pilotów. Jeden z nich dawał jeszcze słabe znaki życia, lecz zmarł w drodze do szpitala. Byłem na miejscu katastrofy, jako jeden z pierwszych. Patrzałem błędnym wzrokiem na zdruzgotane i palące się płatowce. W duszy mej zrodził się żal dla zmarłych w kwiecie wieku, bohaterskich jednostek, lecz pomyślałem, że tak być musi, aby dzielni ludzie składali swe życie na świętym ołtarzu miłości Ojczyzny. I w tym też momencie przysiągłem sobie, że nie mnie powstrzymać nie zdoła od poświęcenia się niebezpieczeństwu, lecz jakże pięknemu zawodowi lotnika. Chyba, że komisja uznałaby mnie za niezdolnego do pełnienia ciężkiej służby pilota. W takim razie zostanę inżynierem i poświęcę swe wszystkie siły konstruowaniu polskich silników i polskich maszyn.

— Piękne to wszystko, co powiedziałaś przed chwilą ale i równocześnie —

tragiczne. Rozpacz mnie ogarnia, gdy uprzednie sobie, że tylu młodych ludzi ginie bez walki, dlatego tylko, że maszyna samolotu odmówiła posłuszeństwa. — Pytam się wtedy samego siebie, dlaczego tak być musi?

— Pojmuję ja rozpacz twoją, przyjacielu. Ale jakbyś ty chciał, żeby pilotów szkolić zaczęto wówczas dopiero, gdy nieprzyjacielskie samoloty już nam siedzieć będą na karku? Gdy zarzucą miastą nasze i wioski tysiącami bomb lotniczych i gazowych? O wierzą mi, wtedy zapóźnoby już było na obronę. Myła się ci, którzy twierdzą, że śmierć pilotów w czasie wykonywania przez nich ćwiczeń jest bezwartościową. Nie wszyscy przecież giną śmiercią tragiczną. Znam pilotów, którzy już lata całe pełnią swoje trudne obowiązki a choć czasem znajdowali się w krytycznej sytuacji, umieli, dzięki przytomności umysłu ocalić siebie a często i maszynę. Śmierć pilotów nie odstręcza jednak kandydatów na opróżnione stanowiska. Przeciwnie, gdyby można przyjąć tych wszystkich, którzy się zgłaszają, dzisiaj jeszcze zabrakłoby maszyn do lotów ćwiczebnych i szkół przygotowujących na pilotów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Sport i kultura fizyczna



KRÓLEWSKI MECZ.

Cieszą się w swym kraju olbrzymią popularnością, sławny tenisista król szwedzki Gustaw, zaprasza przed siebie z naszymi tenisistami. Na ilustracji widzimy przed „królewskim” meczem od lewej: króla Gustawa, Jędrzejowską, Wittmana i Tłoczyńskiego.

PO WYSTĘPIE NASZYCH TENISISTÓW W SZTOKHOLMIE.

Korespondent „PAT” ze Sztokholmu donosi, że mecz — AIK rozgrywany był na drewnianym korcie, do którego Polacy nie byli przyzwyczajeni dla których kort stanowił poważny handicap.

Prasa szwedzka zamieszcza obszernie artykuły o grze naszych tenisistów, wyrażając się z uznaniem o formie i sile naszych graczy. Jędrzejowska zdobyła sobie w szwedzkiej miano „iskierki”.

TENISIŚCI POLSCY W DANII.

Kopenhaga. (PAT). W ostatnim dniu rozgrywek tenisowych między przedstawicielami warszawskiej Legii a zespołem duńskich. Jacobsen pokonał Tłoczyńskiego 7:9, 8:6, 9:7. Urych pokonał Wittmana 6:0, 6:1, Jędrzejowska pokonała panią M. Pijo 6:4, 8:6. Rozgrywki przyniosły zwycięstwo Danii 5:4.

NIEDZIELNE ZAWODY PIĘŚCIARSKIE.

Odbędzie się w sali kina Metropolis o godzinie 11.30 niedzielnie, zapowiadają się bardzo ciekawie. Zwycięski otrzymuje nagrodę honorową w postaci ładnego pułku. Łącznie z finałem czwórkowym odbędzie się finał „wszystkiego kroku”. Tegoroczny pierwszy krok należy do do najbardziej udanych, dysponujemy materiałem do dobrego, a na przyszłość Poznański O. Z. B. może być spokojny, okazało to zresztą niedzielne zawody. Kasa otwarta będzie już od godz. 10-tej, ceny bardzo małe.

PIERWSZY POLAK DOPIERO NA 32 MIEJSCU

W BIEGU NA 18 KM W INNSBRUCKU. W sobotę r. Rozegrany w piątek w ramach międzynarodowych zawodów narciarskich bieg na 18 km otwarty kombinacji, przyniósł kłeskę naszym zawodnikom, którzy sklasyfikowali się na dalekich miejscach. Wielki wyciecznik Szwedzi, zajmując 2 pierwsze miejsca (240), 3) Likanen (Finlandia, 1.02.47.6), 4) Saarinen (Finl., 1.03.09.8). Dalsze miejsce zajął Niemiec Deuber (55.6). Nasi zawodnicy zajęli miejsca dopiero w czwartym dziesiątku. Najlepszy czas uzyskał Czech Br., na 31 min. 1.10.08.2, 32 był Stanisław Marusz (1.10.13.6). 47. miejsce znalazł się Jan Marusz, na 92 Degierski, a 8 Skupień, a Berych na 100, Łuszczek na 109.

Rozegrany slalom pań odbył się w konkurencji indywidualnej i drużynowej, przyczem każda zawodniczka obowiązywała przebieg 2-krotnie całą trasę. Wyniki: 1) Lichner (Austria) 2.10.4, 2) Boughton Leigh (Anglia) 2.11.1, 3) Zingg (Szwajcaria) 2.32.2. W klasyfikacji drużynowej, obejmującej 4 najlepsze zawodniczki danego kraju: 1) Austria 10.00.6, 2) Anglia 10.04.3, 3) Szwajcaria, Niemcy, 5) Włochy.

NIEDZIELNE IMPREZY SPORTOWE W STOLICY W KRAJU I ZAGRANICĄ.

W niedzielę, 12 bm. odbędzie się w Warszawie następujące zawody sportowe:

Dokończenie walnego zebrania Pol. Zw. Lekkoatletycznego. Dokończenie mistrzostw Polski w jeździe szybkiej na lodzie.

Mistrzostwa okr. Warszawskiego w jeździe figurowej na lodzie.

Mecz hokejowy Warszawianka — Marymont o wejście do kl. A.

Mecz bokserski Świt — ZASS.

W Łodzi — mecz bokserski Skoda — Geyer i mecz hokejowy ŁKS — reprezentacja Łodzi.

W Zakopanem — otwarcie schroniska Warsz. Klubu Narciarskiego.

Narci. w Dolinie Chocholowskiej i zawody w slalomie.

W Szczawnicy — zawody narciarskie i konkurs ęskoków. W Przemyślu — zawody narciarskie i turniej hokejowy.

W Wile — mistrzostwa narciarskie okr. Krakowsko-śląskiego.

W Krynicy — mistrzostwa saneczkarstwa Polski.

W Poznaniu — zakończenie „czwórkowego” turnieju bokserskiego, mecz piłki nożnej Liga — HCP.

W Lublinie — walne zgrom. Lub. Okr. Z Piłki Nożnej.

W Wilnie — mecz bokserski ZKS Białystok — Pogon Wilno.

W Brnie — grają hokeiści z Bielska.

W Innsbrucku — konkurs otwarty skoków z udziałem polskich zawodników: Czech, trzech Marusz, Łuszczka i Kolesara.

OTWARCIE SEZONU PIŁKARSKIEGO W WARSZAWIE

Dzisiaj w sobotę na boisku Skry nastąpi otwarcie sezonu piłkarskiego w Warszawie.

Rozegrany zostanie interesujący mecz pomiędzy Gwiazdą a Baonem Radjotelegraficznym. W składzie Baonu występują między innymi ligowi ze Śląskiego Ruchu i innych miejscowości.

POLSKA NA CZWARTEM MIEJSCU TABELI KLASYFIKACYJNEJ PIŁKARZY ZA ROK UBIEGŁY.

Szwedzki dziennik „Idrottsbladet” ułożył tabelkę klasyfikacji państw w piłce nożnej, według meczów międzynarodowych rozegranych w ub. roku.

Na pierwszym miejscu znajduje się Austria — 8 gier 13 pkt., Dalej: 2) Szwecja 12 gier, 11 pkt., 3) Łotwa 7 gier 9 pkt., 4) Polska 4 gry 8 pkt., 5) Bułgaria, a następnie: Holandia, Anglia, Włochy, Szwajcaria, Czechosłowacja, Węgry itd. Naturalnie, tabela ta nie ma nic wspólnego z rzeczywistym układem sił poszczególnych państw piłkarskich.

NOWY LOT NAD ATLANTYKIEM.

London. (Tel. wł.) Znany angielski pilot-długodystansowiec James Allan Mollison wystartował dzisiaj rano o godz. 8.15 z lotniska Lympe w kierunku Natalu w Brazylii. Lot ten zamierza Mollison odbyć w dwu do trzech etapach, na samolocie turystycznym „The Hearts Content” wyposażonym w silnik o sile, 130 KM. Czas lotu transatlantyckiego obliczył Mollison na 20 godzin.

Dakar. (tel. wł.) Mollison przyleciał dzisiaj do Thies w pobliżu Dakaru, kończąc ostatni etap swego lotu nad poł. częścią Atlantyku.

Dakar, 9. 2. Mollison odleciał dziś o godz. 0.50 według czasu Greenwich do Port Natalu.

Mollison, który wystartował z lotniska w Lympe w poniedziałek o godz. 8 min. 12, wylądował w port Natal o godz. 18 min. 20 według Greenwich.

SANECZKARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

Piąte międzynarodowe mistrzostwa Polski w sporcie saneczkowym odbędzie się w Krynicy w niedzielę i poniedziałek 12 i 13 bm. Dotychczas prócz zawodników Zw. Strzeleckiego, Krynickiego Tow. Hokejowego, Makkabi zgłosili się zawodnicy: klubu „Tatry” z Zakopanem, Wysokie Tatry (Smokowiec — Czechosłowacja) i H. D. V. — Reichenberg.

MIEDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE O MISTRZOSTWO POLSKI.

W dniach 17—20 lutego br. odbędzie się w Zakopanem czternaste międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo Polski. Program zawodów przedstawia się następująco:

17 bm.: bieg sztafetowy — start i meta na Lipkach.

18 bm.: bieg na 18 km, otwarty i złożony. Bieg pań.

19 bm.: konkurs skoków do biegu złożonego na Krokwi i konkurs skoków otwarty.

20 bm.: bieg na 50 km.

Komisarzem zawodów z ramienia Pol. Zw. Narciarskiego będzie plk. Franciszek Wagner, wiceprezes P. Z. N.

FINAŁY HOKEJOWYCH MISTRZOSTW POLSKI.

Niekorzystne warunki atmosferyczne, jakie panowały w Krynicy w ub. niedzielę i poniedziałek zdecydowały o tym, że projektowane mecze pół i finałowe w hokejowych mistrzostwach Polski nie mogły być rozegrane.

Wobec powyższego — kapitan sportowy PZHL wyznaczył zawodnikom do obozu treningowego, o czym już donosiliśmy, a natomiast dokonanie mistrzostw Polski zostało przełożone na termin późniejszy, dotąd jeszcze bliżej nie wyznaczony definitywnie.

12.568 PIŁKARZY W POLSCE.

W ciągu roku 1932 Polski Związek Piłki Nożnej zarejestrował ogółem 12.568 piłkarzy. Największą liczbę nowo-zgłoszonych piłkarzy wykazał Okręg Śląski — 2555 dalej: Łwów — 2373, Warszawa — 1508, Kielce — 1437, Kraków — 1028, Łódź — 1016, Poznań — 817, Pomorze 462, Lublin — 424 itd.

DWANAŚCIE PAŃSTW W PIŁKARSKICH MISTRZOSTWACH ŚWIATA.

Do turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata w 1934 r. zgłosiło się dotychczas 12 państw: Niemcy, Francja, Italia, Węgry, Austria, Belgia, Szwajcaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Polska, Rumunia i Hiszpania. Termin zgłoszeń upływa z dniem 28 bm.

WIOŚLARSKE MISTRZOSTWA EUROPY.

Organizatorem tegorocznych wioślarskich mistrzostw Europy będą Węgry. Regaty mistrzowskie rozegrane zostaną w Budapeszcie na Dunaju w dniach 20—27 sierpnia br. W roku bieżącym Węgry organizować będą również mistrzostwa Europy w szermierce.

W POGONI ZA NOWYM REKORDEM.

Angielski automobilista o światowej sławie Sir Malcolm Campbell przybył do Daytona Beach Dnia 16. bm. zamierza on podjąć pierwsze próby celem pobicia własnego rekordu światowego, wynoszącego 253,968 mil ang. na godzinę. (zgl.)

SEKCJA SZERMIERCZA A. Z. S. POZNAN

urządza stałe treningi dla członków sekcji i gości — które odbywać się będą co soboty od godziny 19 do 21 w sali gimnastycznej Ośrodka Wychowania Fizycznego, wejście od ul. Marcelińskiej. Początek w sobotę dnia 28 stycznia br. Na treningi powyższe zapraszamy wszystkich szermierzów w Poznaniu. Dla publiczności wstęp wolny.

WIELKIE MIEDZYNARODOWE ZAWODY ZAPASNICZE

organizuje Klub. Atlet. Sport. im T. Sztekkera dnia 5 marca br. rozgrywając mecz z reprezentacją miasta Wrocławia. Pierwsza tego rodzaju impreza zapasnicza amatorska organizowana w naszym mieście wzbudzi niewątpliwie szerokie zainteresowanie. Jako miejsce spotkania wyznaczono salę kina „Metropolis”.

MISTRZOSTWA POLSKI W ZAPASACH I PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Tegoroczne mistrzostwa Polski w zapasach i podnoszeniu ciężarów odbędzie się w Poznaniu. Dokładny termin jeszcze nie został wyznaczony. Prawdopodobnie zawody odbędą się w połowie kwietnia.



DWA REKORDY ŚWIATOWE.

Mistrz francuski w pływaniu w stylu klasycznym Car tonnet ustanowił w Paryżu dwa nowe rekordy światowe na dystansie 100 i 200 metrów.

NIEOGOLONYM I NIEUCZESANYM

NIKT SIĘ NIE WYBIERZE NA BAL LUB PRZYJĘCIE. BRAK STARANNIE WYKONANEGO BILETU WIZYTOWEGO ROBI JESZCZE GORSZE WRAZENIE.

BILETY WIZYTOWE NOWOCZESNE, STARANNIE WYKONUJE Drukarnia Dziennika Poznańskiego, POZNAN, POCZTOWA 9.

DLA NASZYCH ABONENTÓW ZNIŻKA 10%.

Z Tow. Ziemianek

Modlitwom członków Towarzystwa naszego polecamy najserdeczniej duszę

ś. p. Emilji z Potworowskich hr. Karolowej Brniskiej.

Ś. p. Zmarła należała przez dłuższy czas do Głównego Zarządu, a odznaczona była dyplomem honorowym Rady Naczelnej Ziemianek.

Przez szereg lat przewodniczyła Kołu średziemu, wysoko przez nie ceniona i bardzo przez nie kochana.

Kochana też była ogólnie, bo jakże nie kochać osoby, której motorem życia — była miłość, miłość dla najbliższych, miłość obowiązku i miłość dla bliźniego.

Miłośnicwie przyjmie też Wszechmocny słuźbenicę Swoją do chwały Swojej, bo

„Jeśli się miłujemy zobowiązanie, Bóg w nas mieszka, a miłość Jego doskonała jest w nas”. (1 JN 4, 12).

Zebrań Ziemianek Koła poznańsko-grodzisko-obornickiego odbędzie się w Poznaniu w wtorek, dnia 14 lutego b. r. o godz. 11-tej na małej salce w Wlkp. Izbie Rolniczej.

Na porządku obrad między innymi referat przewodniczącej Młodych Ziemianek p. Izzy Kurnatowskiej „O stosunkach w Bolszewii”.

O jaknajliczniejszy udział w zebraniu prosi (—) Adela Modlińska, Przewodnicząca Koła.

Wielkopolska Izba Rolnicza komunikuje nam, że w Inowrocławiu, w sali męskiej Szkoły Wydziałowej odbędzie się 3-dniowy kurs ogrodnictwa dla ogrodników w dniach 14, 15 i 16 lutego b. r. od godz. 10-tej do 17-tej oraz kurs pszczelnictwa dla miłośników pszczelnictwa w dniach 15 i 16 lutego b. r. od godz. 17-tej. Udział w kursach jest bezpłatny.

W czwartek, dnia 16. b. m. punktualnie o godz. 10-tej rano na sali w szkole gospodarczo-zawodowej odbędzie się wykład p. Teresy Skórzyńskiej p. t. „Organizacja pracy Pani Domu”, na który najuprzejmiej zapraszamy wszystkie Delegatki Sekcji Ekonomicznej, oraz Panie interesujące się tym działem. Osobnych zaproszeń nie wysyłamy. Staramy się o niższe kolejowe.

W dniu 17 lutego b. r. o godz. 15-tej odbędzie się w Inowrocławiu jednodniowy kurs charytatywny na sali Hotelu Bastia z następującym programem: I. Referat p. t. „Znaczenie pracy charytatywnej dla Kościoła” — wygłosi Superior XX. Misjonarzy Dr. Hieronim Feicht z Bydgoszczy.

II. Referat p. t. „Torujmy drogę Panu” wygłosi jedna z członkiń Rady Wyższej w Poznaniu.

Dyskusja, komunikaty i zamknięcie kursu.

Staraniem Koła i Klubu Młodych Ziemianek odbędzie się w wtorek, dnia 14 lutego b. r. na Białej Salie Bazarowej Koncert i Wieczór z tańcami, celem zdobycia funduszy na Ochronę najbardziej potrzebujących dzieci Poznania.

W koncercie udział łaskawie przejęli: pp. Mary hr. Didur-Zaluska, Prof. Maria Szaiberówna, Zofia hr. Lubieniecka, Ida hr. Łosiówna, Konstancja Kurnatowska oraz Panowie: Julian Kreglewski, Józef Mańkowski. Akompaniują Prof. Marian Sauer. Bilet wejścia 6.— zł, akademicki 3.— zł. Strój wieczorowy.

W środę dnia 15 lutego o godz. 14.15 mówić będzie w Radio p. Teresa Skórzyńska.

TRZY MINUTY CZYTANIA.

Przypadek w miłości

(Nowela).

Siedzieliśmy w trójkę w kawiarni. Rozmawialiśmy prawie wyłącznie o kobietach. Każdy z nas opowiadał o swych awanturach miłosnych, nie omijając żadnego, charakterystycznego szczegółu.

Wszyscy trzej cieszyliśmy się dość dużym powodzeniem u płci pięknej, byliśmy kawalerami, mieliśmy pieniądze, więc nie dziwiliśmy, że każdy z nas miał bardzo wiele do powiedzenia.

Ostatnio obliczyłem — odezwał się w pewnej chwili Leon — że kochałem się już szesnaście razy. Dość dużo, prawda? Szesnaście młodych i przeważnie bardzo przystojnych dziewcząt. Za każdym razem zdawało mi się, że już będę musiał pożegnać się ze stanem kawalerskim. Na szczęście jednak do tej pory jeszcze się nie ożeniłem.

Wiedzie doskonale — rozpoczął z kolei Jerzy — że nie należę do rzędu tych mężczyzn, którym nigdy nie udaje się zdobyć kobiety. Wiedzie przecież, że miałem już wiele przyjaciółek i przynajmniej się, że dość często zazdrościł mi powodzenia. A jednak i ja kiedyś byłem pechowcem. Opowiem wam o pewnej przygodzie, której przez dłuższy czas nie mogłem zapomnieć.

Działo się to przed siedmiu, czy przed ośmiu laty.

Studiowałem wówczas w Berlinie i jak wam zapewne wiadomo, nie miałem zbyt wiele pieniędzy. Na pewnym balu akademickim poznałem młodą niewiastę, która wywarła na mnie oszołomiające wrażenie. Była to amerykańka, właścicielka jakiegoś dużego fermy. Odbywała w tym czasie podróż po Europie i na dłuższy okres zatrzymała się w Berlinie.

Amerykanka, jak tego należało się spodziewać, była otoczona rójem wielbicieli. Wiadomo było, że szuka męża, to też kandydatów znalazło się bardzo wielu.

Byłem w tym okresie dość nieśmiały i nie odważyłem się do niej przystąpić. Ale Luiza (tak brzmiała jej imię) w pewnej chwili sama zbliżyła się do mnie, pytając o nazwisko jednego z organizatorów balu.

Rozmawialiśmy przez kilka minut, a później zdobyłem się na odwagę i zaprosiłem ją do tańca. Widocznie się Luizie spodobałem, gdyż odmówiała innym panom, którzy chcieli z nią tańczyć.

Gdyśmy się żegnali, spytałem ją nieco drzącym głosem:

— Może się jutro spotkamy?

Przez parę chwil spoglądała na mnie jakimś dziwnym wzrokiem i wreszcie odparła krótko:

— Dobrze.

Wymieniłem nazwę jednej z popularnych restauracji, proponując godzinę siódma wieczorem. Zgodziła się natychmiast.

W tym momencie zbliżył się do niej jakiś mężczyzna, który widocznie przyszedł z nią na bal.

Przyglądałem wargami do pięknej, wąskiej dłoni amerykańki. Rozstaliśmy się...

Przez cały następny dzień nie mogłem pracować.

Przyjdzie, czy nie przyjdzie? Może już zapomniała o mnie, może źle się czuje? Przecież mogłaby więc mnie zawiadomić w razie, gdyby była niedysponowana.

O wpół do siódmej zająłem już stół w restauracji. Wskazówki zegarka posuwały się strasznie wolno. Zdawało mi się, że Luiza nie przyjdzie, że już nigdy jej nie zobaczę.

Ale ona przyszła. Uśmiechnęła się rozkosznie, przepraszając, że się spóźniła o kilkanaście minut.

Przy szampanie zdobyłem się na odwagę.

— Pani musi pójść do mnie — rzekłem cicho. Spojrzała mi prosto w oczy i odparła:

— Dobrze, pójdę z tobą, dokąd tylko zechcesz. Nie ulegało wątpliwości, że była trochę podchmielelona. Mnie również mocno szumiało w głowie. Podnieśliśmy się momentalnie. Gdy już znajdowaliśmy się przy wejściu do kurytarza, nagle zatrzymał mnie kelner:

— A rachunekczek, szanowny panie? Istotnie, zapominałem zapłacić! Wyciągnąłem z kieszeni portfel i szybko uiszczałem rachunek.

W garderobie nastąpił drugi, jeszcze bardziej przykry incydent. Gdy już mieliśmy wyjść z lokalu, jakiś mężczyzna schwytał mnie za rękę.

— Panie, pan nosi moje pałto! — zawołał. Istotnie, omyliłem się. Nasze pałta były bardzo podobne.

Luiza zacisnęła wargi z wściekłości. Rozumiałem, że jest bardzo zdenerwowana.

Niestety, na tem się jeszcze nie skończyło.

W chwili późniejszej jakaś niewiasta wyrwała mi z ręki parasolkę. Przyszedłem do lokalu bez parasolki. Poco więc wziąłem parasolkę jakiejś nieznajomej?

W czasie tego trzeciego incydentu Luiza wybiegła na ulicę. Nie mogłem jej nawet dogonić. Wskoczyła do jakiejś taksówki, która szybko zniknęła mi z oczu.

Upłynęły dwa tygodnie. Luizy nie widziałem przez ten czas ani razu.

Pewnego popołudnia postanowiłem zanieść do naprawy moją parasolkę.

Okazało się, że moja gospodyni ma w domu dwie zepsute parasolki, więc zabrałem aż trzy sztuki.

W tramwaju zamyśliłem się nad czymś. Nagle usłyszałem tuż obok siebie jakiś głos niewieści:

— Dziś si epanu udało, zdobył pan aż trzy parasolki!

To była Luiza.

Nie potrafiłem jej nawet odpowiedzieć...

Na najbliższym przystanku Luiza wsiadła z tramwaju.

Tłum. D.

Z EKRANU.

„10 proc. dla mnie”

(Wytw.: Leo-film; reż.: J. Gardan; Kino „Słońce”).

Druga z kolei polska komedia filmowa, jaką widzimy w Poznaniu jest w każdym razie lepsza od „Ułanów, ulanów...”, ale daleko jej jeszcze nawet do poziomu poprawności. Lapidarnie można film określić, jako zbiór kilku niezłych gagów, niedotężnie ze sobą powiązanych. Powiemy nawet więcej: początek filmu, jeśli chodzi o fabułę, przedstawia się zgola nieźle. Pod koniec jednak inwencja scenarzysty załamuje się: potrafimy na sztuczne i nawiązane „witze”, wobec których nawet szmoncesjada Lopka Krukowskiego wydaje się być szczytem dowcipu.

Pośmiać się jednak można i to dużo, bo, jak się rzekło, jest kilka dobrych kawałów i szereg niezłe postawionych scen. Reżyseria niewyrównana. Obok dobrych skrótów i niezłego chwilał montażu widać nawroty do prymitywu. Nie wiemy, czy zawiniło to niedbalstwo i pośpiech, czy też brak rutyny.

Muzycznie (A. Rapacki) obraz jest dobry. Kilka dzwiecznych, łatwo wpadających w ucho melodii i dostosowana naogół do treści tematyka muzyczna. Szczesliwym nabytkiem polskiego filmu okazała się Tola Mankiewiczówna, która, zdradziwszy niedawno operę dla music-hallu, debiutuje obecnie na ekranie. Jej głównym walorem jest czystość, o milej barwie i dobrze wyszkolony głos. Co do aparycji — przydałaby się staranniejsza i lepsza charakterystyka. Światło jupiterów bowiem pomniejszało uroki zewnętrzne p. Toli. — Niezgodny Włter i popularny Lonek bawią widownię doskonale. P. Wesołowski, który na ekranie bywał dotychczas mdły, wydobyl z siebie sporo komiecznego cacięcia. (r.)



Dnia 11 b. m. o godzinie 9,45 zasnął w Bogu, opatrzony kilkakrotnie Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, brat, teść i dziadek śp.

Józef Pudelski

w 78 roku życia

Eksportacja zwłok do kościoła w Kórniku odbędzie się w środę, dn. 15 lutego o godz. 9,45 z Zakładu Sióstr, poczem pogrzeb na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążona
rodzina

976g

Kórnik, Poznań, Warszawa. Środa dnia 11. II. 1933 r.

Przewielebnemu Duchowieństwu, Towarzystwu Pań św. Wincentego a Paulo parafii św. Marcina, Towarzystwu Pielgrzym, Krewnym, Przyjaciółom oraz wszystkim Znajomym i życzliwym którzy brali udział w oddaniu ostatniej przysługi naszej drogiej Zmarłej

ś. p. Apolonji z Wroneckich Gregorowiczowej
składają serdeczne

„Bóg zapłać”

Mąż i rodzina.

967 1



Krzywica /Angielska Choroba/



powstałe wskutek braku działania promieni słonecznych i dostatecznego dopływu do organizmu witamin A i D. Zrozumiałem więc jest, że Norweski tran wzbogacony, dzięki swej niezwykle bogatej zawartości witamin (500 jednostek witamin A i 200 do 250 jednostek witamin D na 1 gram) nie może być niczem zastąpiony, jako środek wzmacniający dla dzieci. Norweski tran wzbogacony chroni organizm przed chorobami zakaźnymi i korzystnie wpływa na rozwój uzębienia u dzieci.

TRAN NORWESKI

Lecznica Chirurgiczna

Dr. Parczewskiego

POZNAN

ul. Mickiewicza 22

Tel. 18-99

Ceny obniżone

673,

Niebezpieczna choroba nóg szerzy się w kraju

Zbadajcie dziś wieczór czy nogi wasze nie posiadają tych objawów.

Należy zobaczyć, czy nie ma między palcami wilgotnej zgrubiałej, pękanej białej skóry lub lekkiego zapalenia z małymi pęcherzykami. Są to pierwsze objawy bardzo niebezpiecznej infekcji która dostaje się już do tysięcy ognisk domowych. Jeśli się spostrzeże jeden z tych objawów nie należy zwlekać ani jednego dnia, gdyż może to drogo kosztować. By zapobiec temu szybko i niezawodnie, należy dodać 1/2 Saltrat Rodell do wody. By ten wydany przezeń nadal jej wygładzić mlekiem. Gdy zanurza się nogi w tej mlecznej kąpieli, niszczy to chorobę w zarodku i sobie lecznicze przenikają głęboko do por. do samego siedliska bólu. Jednocześnie odciski są zmiekczone tak, że można je odjąć w całość wraz z korzeniami. Zmęczone zbolale nogi są natychmiast ukojone: spuchlizna znika, tak że można nieraz nosić obuwie o cały numer mniejsze niż poprzednio. Można jak najwygodniej chodzić i tańczyć całe dnie i noce. Koszt Saltrat Rodell jest nieznaczny. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. SPECJALNA UWAGA. — Wszyscy cierpiący na otyłość, winni przeczytać nową książkę D-ra Catrin, pouczającą jak pozbyć się na zawsze odcisków i wyliczyć zbolale, zmęczone nogi. Cena zł. 2. Dzięki specjalnej organizacji, wzywamy bezpłatnie egzemplarz tej książki wszystkim czytelnikom tego pisma, którzy zwrócą się do nas w ciągu 10 dni od daty ukazania się niniejszego artykułu. Adres: L. Nasierowski, oddział 16-F Warszawa, Kaliska 9, Nie trzeba przysłać pieniędzy.



PASY

skórzane, z sierści wielbłądziej i gury elewatorowe w najlepszym gatunku, oraz wszelkie artykuły techniczne poleca najkorzystniej

**Biuro Techniczno - Handlowe
A. Glaser - Poznań**

ulica 27 Grudnia nr. 16, dom tylny
Telefon 50-16. 654

Do warsztatów Wojskowych

rancie stacja garnizonu
Precyzyjne narzędzia
pilniki rusznikarskie.
Stal na wyciory. Szczoteczki do łut karabinowych, szczotki tarczowe do broniowania. Gwoździe. Śruby. Blachy. Druły. Rury mosiężne, miedziane i aluminiowe. Podkładki sprężynowe. Ti-nol. Cyne do lutów. Itd
korzystnie poleca

„Przewodnik”

Magazyny tow. żelaznych
Poznań, św. Marcina 30.
648 S

Przebojowa Atrakcja 1933 r.

Sybilla Wenn Okonis-Wolkow

Gdzie?

w najwytworniejszym lokalu

„Palais de Danse”

ul. Piekary nr. 16/17

962

Drzewo opałowe

najtańsze i najlepsze dostarcza drwalnia

Poznańskiego Okręgu „Caritas”

ceny z dostawą w dom: 1 koszyk drzewa rąbanego 0,65, 1 m drzewa rąbanego 19,—, 1 m drzewa rąbanego 18,—, 1 m szczap w całości 17,— zł.

Drzewo zamawiać można w biurze przy Nowym Rynku 13, tel. 55-88 i 16-80 lub w drwalni P. O. Caritas przy ul. G. Włda 34. 667g



Cennik na żądanie darmo. 701

SKŁAD FUTER

i pracownia kuśnierska.
Tadeusza Olszyńskiego
znajduje się obecnie przy
ul. św. Marcina 58, dawn
Pocztowa 29. 16

ORWAT

tapety - linoleum
ceramika - chodniki

Reperacje i wykładanie linoleum

ul. Wrocławska 13

Przyjmuje asygnaty „Kredyt” 6128



Nie martw się przyjacieli!
najkorzystniej i najpiękniej
złóż do druku
rysunki, oraz fotolito
wykonuje

CHEMIGRAFJA

ALEKSY GONIA

POZNAŃ, UL. FR. DĄBIAŃSKA 13. TEL. 3046

963

Czyniac zakupy, powołujcie się na ogłoszenie w „DZIENNIKU POZNAŃSKIM”

Wapniarnia Miasteczko Sp. Akc.

produkuje li tylko z własnych pokładów wapniennych

Wapno nawozowe

mleczony węgiel wapnia Ca Co₃

Fabryka w Miasteczku n/Notecę powiat Wyrzyski

Zamówienia na sezon wiosenny przyjmuje:

Zarząd w Poznaniu, ul. Berwińskiego

Tel. 77-16 i wszystkie spółdzielnie roln.-handlowe

„Detaliczną sprzedaż uskuteczniła: wszystkie spółdzielnie rolnicze — w Poznaniu, Centrala Handlowa Ziemiań”.

STEFAN TALAGA

Przekonaj się, że ceny nasze są najniższe — Na zbliżający się sezon wiosenny polecam moje magazyny, bogato zaopatrzone w wszelkiego rodzaju obuwie po cenach niższych, w wykonaniu ulepszonym, z materiałów najprzedniejszych.

Oddział I. Centrala i Hurtowy Magazyn Obuwia Stary Rynek 95/96

„ II. Magazyn Obuwia **Fa MERKUR** Stary Rynek 97.

„ III. „ „ St. Rynek 91. 2 skład obuwia z ul. Wronieckiej

„ IV. Mechan. Fabryka Obuwia w Gnieźnie (dawn. Centrala Skór T.A.)

HURTOWNIE — Telefon 21-67 — DETALICZNIE



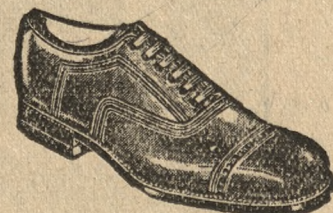
Męskie lakierki półbutki, sztywne eleganckie fasony i dobre wykonanie od **16⁵⁰** zł



Męskie boksowe czarne i brązowe półbutki sztywne bardzo trwałe i dobre wykonanie od **10⁹⁰** zł



Męskie boksowe czarne wysokie sztywne z najlepszych materiałów pod gwarancją . . . od **12⁵⁰** zł



Męskie czarne i brązowe gumowe półbutki bardzo lekkie wyrob Good, Welt. od **21⁵⁰** zł



Czarne boksowe wysokie dla chłopców i dziewcząt wielkość 27-30 **7,40** złotych 34-35 **9,50** „ 36-39 **13,—** „



Damskie boksowe czarne brązowe na pasku, obcas niski słupk, franc., bardzo trwałe od **10⁹⁰** zł



Damskie zamszowe czarne czółenka i paskowe na obcasie franc. i słupk., bardzo trwałe i najnowsze modele . . . od **18,—** zł



Damskie aksamitne pantofelki na pasku czółenka w ko-orze brązowym czarnym . . . od **9,—** zł



Damskie gumowe czarne i brązowe pantofelki na pasku i czółenka, bardzo lekkie i wygodne, solidne wykonanie . . . od **16⁵⁰** zł



Damskie lakierki na pasku i czółenka obcas słupk, franc. najnowsze przyozdobione . . . od **16⁵⁰** zł



NASZYM celem

PAN dobrze ubrany!

poważna solidna na nowoczesnej zasadzie

„Służby odbiorcom”

oparta firma nie reklamuje się, by za wszelką cenę zbyć swój towar, lecz by przez reklamę opartą na prawdzie, stworzyć atmosferę zaufania klienteli do siebie. Jeżeli więc reklamujemy się konsekwentnie, czynimy to w świadomości, że bez reklamy poważnie pojętej, przedsiębiorstwo nowoczesne obywać się nie może.

Czynimy to dalej dlatego, by pobudzić powszechne zainteresowanie dla naszej, słynnej z dobroci i niskich cen garderoby męskiej.

Wówczas bowiem przekona się każdy, że tak dobry towar należy polecać, by dotarł do najszerzych warstw czytelników naszych ogłoszeń.

Bowiem, jak powtarzamy, zadaniem naszym jest, by każdy Pan był dobrze ubrany. Wykwintna garderoba męska gotowa i na miarę. Specjalność: **Palia**, w najmodniejszych fasonach. Olbrzymie składnice materiałów w najnowszych deseniach.

Kurki skórzane. — Futra stałe na składach.

Poszycia i modernizacje futer męskich pod kierownictwem pierwszorzędnym fachowców najtaniej.

Skóry, blamy, także oryg. wydrę, wybór olbrzymi, ceny niżej połowy dawniejszych.

EDMUND RYCHTER

POZNAN

Telefony: 26-07, 54-15, 54-25, 21-71

ul. Wrocławska 14 - ul. Fr. Ratajczaka 2 - ul. Wrocławska 15

Czwarty Magazyn: OSTROW Wlkp. Rynek 18 - Telefon 35

5 wielkich okien wystawnych, 3 wejścia

8076

Wiersz napisowy 20 groszy
każde dalsze słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia drobne do 10 słów
łącznie z napisem 50 groszy

Sprzedaż

Pasy

do lokomobil i młocarn
własnej fabrykacji, znane
ze swej trwałości poleca

Z. Mazurkiewicz
Sp. z o.o.

**FABRYKA PASÓW
TRANSMISYJNYCH
SKŁADNICA ARTYKU-
ŁÓW TECHNICZNYCH**

Poznań
ul. Kantaka 8/9, tel. 30-22
7765

**PRACOWNIA
GORSEIOW „WANDA”**

Jorsety na
miarę. Gor-
sety gotowe
pasy do cta-
ty. Paseczki
sportowe. —
Biustonosze
wszelk. ro-
zaju. Repe-
racje gorse-
tów.

Ratajczaka
27, parter.
518.

**Potrzebujesz
meble**

kup tylko
u Baranowskiego
Podgórną 13, a będziesz
zadowolony, bo dobrze
i tanio. 593

**Wielka
wyprzedaż
poinwenturowa**

po cenach niebywale ni-
skich — torebki damskie
skórzane od 1,50 zł do
najwykwniejszych, —
portfele 0,65 zł, teki skó-
rzane 3,75 zł, walizki 2,90
zł. Wyroby własnej pro-
dukcji. — Zasada firmy
wielki obrót, mały zysk.
Przyjmujemy zamówie-
nia i reperacje.

**SPOŁKA
POLSKICH RYMARZY
I SIODLARZY**

Poznań, ul. Podgórną 14
565

Rolnicze

narzędzia i części do ma-
szyn. Gdańskie lemiesz-
e i odkładnie. Plozy - Rad-
liczki. Stal płużna i reso-
rowa. Korpusy do plug-
ów. Stółki do siewni-
ków. Noże do sieczkarń.
Drut do prasy. Łańcuchy
Wagi dziesiętne. Osie.
Resory. Buksy. Podkowy
Śruby

Kowalskie

narzędzia. Dymadła. Wen-
tylatory. Ogniska. Wier-
tarki. Kowadła. Imadła.
Młoty. Gwintownice itd.

Pasy

zapedowe, skórzane i z
sierści wielbłądziej. —
Szczeliwo i armatura do
kotłów. Klingery. Azbest
Filce. Metale białe żoły-
skowe. Plombry.

Dla cegieł

Rolki filcowe. Drut stalo-
wy do ciecigi cegieł. Liny
stalowe. Taczki do żwiru
Armatura i węże dla go-
rzeł.

Dla tartaków

Piły trakowe, tarczowe i
taśmowe. Tarcze szmer-
głowe. Nowe zniżone cen-
niki na żądanie.

Artykuły domowe, ku-
chenne i ogrodowe

Przewodnik

Magazyn towarów żelaz-
nych

Poznań, św. Marcina 30

Dla przyjeżdżających

Autobusem

z prowincji najbliższe
źródło zakupu.

Meble

Najtańszy zakup przy
Chaliszewie 5. — M.
Żukowski 471 S

Cyna - Cynk

Ołów - Metale

wszelkiego rodzaju naj-
taniej

Grabianowski

Poznań, Pl. Wolności 14a
351

Nowowynalezione anodówki

zdumiewająca żywotność,
bezwzględnie czystszy
odbiór 120 voltówka (wy-
kazująca znacznie więcej)
11 zł 90 gr na prowincję
pocztą 13 zł 90 gr.
Mat. Poznań, Składowa
nr. 5/7. z 580

Pasy

skórzane, z sierści wiel-
błądziej balata i par-
ciane. Szczeliwo do ma-
szyn wszelkiego rodzaju.
Węże do wody i pary.
Oliwy, smary i tłuszcz-
ce poleca Składnica Pozn.
Sp. Okowicanej Przy-
bory techniczne, Poznań,
Al. Marcinkowskiego 20.
658.

Roman Krüger

Konfekcja męska — jed-
na sprzedaż tylko — u
Wrocławska 28/29. —
inwenturze wielki prze-
wót w cenach
Kurtki futrz. od
25 zł. Płaszcz-
wełn. od 22
zł. Ubrania od
15 zł. Spodnie
kam. Błęzy-
sy. Knykry.
Golfy i do przy-
cy od 2,90. —
Pieniądz po-
trzebny sprze-
daje za bezcen.

**Pasy skórzane
i z sierści
wielbłądziej**

uszczelnienia, wszelkie
artykuły techniczne zaw-
sze najtaniej

Grabianowski

Poznań, Pl. Wolności 14a
351

**Wienice na srebrne
wesele**

od 6,50 poleca - Henryk
Rychter, Al. Marcinkow-
skiego 15. 824

Spawanie Elektryczne

100% gwarancja

os. swawana

os. złamana

wszystkich metali bloki
kartery żeliwne, alumino-
we i części tryby samo-
chodowe, maszynowe i
kotły parowe.

Tadeusz Bensch

Poznań, Dąbrowskiego 42
833

**Kto
meble używane**

na Woźnej 16 kupuje ten
podwójnie zyskuje. Nowy
Dom Komisowy. 764

**Doskonałe
materiały**

tanio
nabyć można wprost z
fabryki

Karol Jankowski i Syn

Bielsko

Oddział w Poznaniu
Plac Wolności 17

SREBRNO

złoto, porcelana, meble
dzwany. Kupuje — sprze-
daje „Lamus”. Strzel-
ka 1. 11525

PLAC

duży pod budowę, mały
domek, wielki owocowy
ogród. — Kwiatkowska
3 Maja 2. 11541



KELLY

opony najwyższego ga-
tunku, ceny bezkonkuren-
cyjne, sprzedaż wyłączna
Szczepański i Synowie

ul. Wielka 17.

tel. 3007.

Śniadalnica

przy cukierni „Fangrat”

Al. Marcinkowskiego 8.

Obiady z 2 dań zł. 0,90
z 3 dań zł. 1,11
z 4 dań zł. 1,77

Bufet gorący od 60 gr
204

**Tapety
Ceraty
Linoleum**

sprzedaje bardzo
korzystnie

Zb. Waligórski

Pocztowa 31 naprzeciw
noczty. 6924

Obrączki ślubne

od 3 do 60 zł. — Henryk
Rychter, Aleje Marcin-
kowskiego 15. 824

SPRZEDAŻ NAPRAWA

wiecznych
piór wszel-
kich syste-
mów. Skład
Papieru
Montownia
Wiecznych
Piór — Józef
Czarnoski.

Poznań, — Ratajczaka 2.
383

WYPRZEDAJE TANIO

dzbanki, cukiernice, mle-
czniki niklowe.
Staszewski, Wyspiańskiego
go 15. skład. 11440

WÓZ

reklamowy tanio sprze-
dam. Adres wskaże Dz
Pozn. nr. 997b.

GABINET

polisandrowy polerowany
zewnątrz mahoni okazyl-
nie sprzeda Nikodem
Żytkowski, Jezuitska 11.
833

WYPRZEDAJE TANIO

wazy kryształowe, figu-
ry Pacyków. Staszewski,
Wyspiańskiego 15. skład.
11447

PIANINO

w dobrym stanie tanio
sprzedam, Szewska 2, m.
3. 1161*

SPRZEDAM

okazyjnie tuż 16 mun-
dur oficerski, 16żko spre-
żynowe. Spokojna 15a,
parter. 11616

SPRZEDAM

suknie wieczorowe, wach-
larz, lornetkę teatralną.
Spokojna 15a, parter Ła-
zarz. 11615

WYPRZEDAJE TANIO

łódeczka, umywalki, lam-
py elektryczne. Staszew-
ski, Wyspiańskiego 15.
skład. 11442

JADALNIE

po cenach bezkonkuren-
cyjnych wyprzedaż za
gotówkę i na raty Niko-
dem Żytkowski, Je-
zuicka 11. 846

KONKURENCJA

licytacji! Uwidoczenie
nie wiele zniżonych
cen!

Antoni Pióro
Antykwarenia,
Marcinkowskiego 28.
11515

SWETRY

kostiumy, mundurki wło-
czkowe wykonane solid-
nie, przerabia „Tricot”
Pocztowa 23. 11330*

MEBLE

tanio wprost ze składni-
cy poleca K. Bakoś, ul.
Weneckańska 1. — Most
Chwaliszewski przy krzy-
żu. 736

PONCZOCHY

rekawiczki, bielizna dam-
ska, dziecięca, pościelo-
wa. Ceny niebywale, ga-
runek pierwszorzędny. —
Wojtkiewicz, Nowa 11.
238

ALEKSANDER THOMAS

Poznań — Nowa 5

Salon sztuki — Marmury
Alabastry — Przybory
artystyczne. 307

POŃCZOCHY

Prawdziwym szewkiem
1,65, 1,85, 2,65 złoty, Ben-
berg 2,45, 2,95, strzałka
2,25, 2,50, 2,95, 3,25. Mac-
co od 50 groszy Fildeco-
se od 1,65, Macco jedwa-
biem od 0,95, 1,15, welna jed-
wabiem od 1,65, jedwab
od prania 0,90, 1,25. Skai-
pety męskie nielanki
0,35; męzcowe 0,65
jedwabne 0,75; fildecose
ładnie i deseniowe 1,10-
wełniane od 1,25: Czap-
ki zimowe męskie 0,90:
1,25; 1,75: 2,25: chłop-
ce od 75 groszy. Kaleso-
ny męskie futrowane od
1,95; koszułe męskie fu-
trowane od 2,45. Bieliz-
na robocza — Wierzchnia
krawaty — kołnierzyk-
— getry. — Największy
wybór najtaniej w War-
szawskim składzie fa-
brycznym Jadwiga Pod-
bielska W. Garbary 40
naprzeciw Wodnej. 817

ZNANYCH

Mistrzów obrazów, szty-
chy. Ceny bezkrytycznie
krzyżosowe.
Antykwarenia,
Marcinkowskiego 28.
14515*

MEBLE KUCHENNE

20 kompletnych kuchen
wyprzedaż tanio Koniecki
Piaskowa 3 przy Tamie
Garbarskiej. 1166*

PARCELA

przy Al. Wielkopolskiej
1436 m² przy tramwaju
na dogodnych warunkach
wpłaty sprzeda
„Osadopol”. Rzeczypo-
słteli 9. 11654

FRAK

nowy tanio sprzedam —
Nogajewski, Mostowa 41
m. 15. 11674*

MEBLE

tanio po cenach fabrycz-
nych tylko Firma
„Wyprawa” ul. Woźna 12
11667*

ZEGAR

antyk angielski, wysoki,
300 lat sprzedam Poznań
Półwiejska 8, m. 5. 11669*

OBRAZ OLEJNY

2X1 do jadalni lub restau-
racji tanio, Wysoka 12.
m. 21. 11672*

JADALKE

ładna, nowoczesna sprze-
dam okazjynie tanio, —
Zakład stolarski, Grobla
6. 11645*

RADJOSPRZET

prąd zmienny, stały
zmienny korzystnie za-
mienie. Oferty Dzień. P.
nr. 11681*

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka
Mebli, Poznań, Rynek
Śródecki. 11678*

FORTEPIAN

krótki lbach, okazjynie,
Zgłoszenia Dzień. Pozn.
nr. 11658*S.

MEBLE

gotowe i zamówione kupi-
sz na krzyżosłynie —
wprost z fabryki Dostatni
Dąbrowskiego 81, telefon
6891. 11688

SZAFE

nowa do garderoby 35 zł
Stalarnia, Pl. Działowy 7
suterena. 11687

WILCZKI

młode na sprzedaż Wiel-
kie Garbary 51, m. 2.
11661*

PACZKI

domowe wyborowe pole-
ca ŁOWICZANKA, Aleje
Marcinkowskiego nr. 21.
Tel. 25-33 Tel. 25-33
521

CUKIER

krystaliczny oraz pudro-
wy, syropy karmelkowe,
sól, smalec, sode, maki
kartoflana poleca hurtow-
nie Michałowicz i S-ka.
Poznań, Szyperska 14/15.
Telefony 28-81, 28-82.
650-1

MEBLE

najtaniej, najlepsze, do-
godne warunki. Fabryka
Mebli, — Poznań, Rynek
Śródecki. 11312*

TANIE

lecz dobre wysadki leśne,
zapytaj Nadleśnictwo Go-
ścieszyn pow. Wolsztyń.
925g.

PARCELE

Plantacja Dąbrowskiego,
Bukowska, Debiec, Anto-
ninek, Szlag, tanio
„Osadopol”, Rzeczypo-
słteli nr. 9. 11627

MAGLE

najnowszy wynalazku
na zapęd elektryczny i
reżym dostarcza — M.
Jankowiak, Fabryka Ma-
gli, Poznań - Staroleka.
11651

CHCESZ 250.000 ZŁ

wygrać? Kup zaraz los
4 klasy szczęśliwy kole-
tury Radomskiego. Al.
Marcinkowskiego 14. Ciąg
nienie 5 dni 9—14 lutego.
11636a

LATARKI

orientacyjne sprzedaje
Kwiatkowska, 3 Maja 2.
11543

TOREBKI SKÓRKOWE

MODNE PO INWENTU-
RZE ZA BEZCEN

2,80; 3,25; 4,25; 5,65; ko-
złowe 6,75 7,45 9,85 12,50
lakowe 7,75 8,95 9,50 11,90
Teki skórz. 4,50 5,90 6,85
7,65; Parasole modne 3,90
4,75 6,50 jedwabne 8,75,
9,50 deseniowe 10,95 11,

UWAGA! Posiadacze losów

(papierów wartościowych)

DOLARÓWEK, BUDOWLANYCH I INWESTYCYJNYCH (premjówce)

Za minimalną roczną opłatą kontrolujemy podane nam numery bezpośrednio przy każdym dniu w Warszawie. O wygranej zawiadamiamy jeszcze w dniu cięgien telegraficznie. Upraszamy o podanie nam we własnym interesie niezwłocznie dokładnego adresu celem otrzymania bezpłatnego prospektu wyjaśniającego.

GŁÓWNA CENTRALNA KONTROLA LOSÓW I PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH

Sp. z o.o. WARSZAWA Prózna 14, tel. 24412

MEBLE

tanio wprost ze składnicy poleca K. Bakos, ul. Wencjańska 1. — Most Chwaliszewski przy krzyżu. 5757.

MIKA

MIKANIT CHROMNIELINA
druty emalowane w jedwabiu, bawelnie 0,1-1 m/m sprzedaje najtaniej R. Rybacki, Piekary 24. 971

CZĘŚCI

zamienne oryginalne do samochodów Studebaker, Erskine, Chrysler, Dodge, Graham - Paige, Ford, Durant - Rugby, Overland - Whippet, jakoteż tłoki i pierścienie do wszystkich samochodów amerykańskich i europejskich. Główny skład na Polskę i stacja obsługi filtrów oliwnych Purolator i hamulców hydraulicznych Lockheerd. W. Kozłowski, Kraków Filipa 11. Tel. 140-88. 965

OGRODNICTWO

rybołówstwo pół godziny przystanek tramwajowy oddam. Oferty Dz. Pozn. nr. 11704*

Tanio kupuje

ten, kto kupuje dobry towar.

Znane ze swej dobroci narzędzia

kowalskie

ślusarskie

tokarskie

stolarskie

kolodziejские

i t. p.

po umiarkowanych cenach dostarczą

Bracia Lilpop, Szulc & Ska

Poznań, ul. św. Marci

na 43. Telefony 34-50

i 34-80. obok Zamku.

SWETRY-PULLOWERY

JUMPRY

po inwenturze za połowę

ceny.

Damskie wełniane 3,45,

3,95, 4,65, 5,65, wełniane

nowości 4,75, 5,95, 6,50,

7,75, prima - wełniane no

wości 7,95, 8,45, 8,95, 9,95

10,95, Meskie 1,95, 2,45,

2,95, zamkiem błyskaw.

3,95, 4,95, 6,25, prima weł

nlane z zamkiem błyskaw

6,45, 6,95, 7,50, 8,75, 9,95,

dzieciace 1,50, 1,95, 2,45,

z zamkiem błyskaw. 2,65,

2,95, 3,45, 4,25, prima weł

nlane z zamkiem 4,95,

5,95, 6,45, Czapki dam-

skie nowości wełniane od

90 groszy, Berety czes-

kie od 70 groszy, Poran-

niki prima 12,50 zł., Nie-

dzwiački, eskimoski pri-

ma 8,95, szale białe jed-

wabne od 0,90 gr, weł-

na z jedwabiem od 95

groszy, nowości wełnian

1,35, Trykotaże dzieciace

od 1,25, Damskie pantalo-

niecypie od 1,15, Bielizna

— Krawaty. Największy

wyбір, najtaniej w War-

sawskim składzie fab-

rycznym — Jadwiga

Podbielska, W. Garbary

40 naprzeciw Wodnej. 817

Zgony

Poznań, dnia 10 lutego 1933 r. Mi-

chał Bartoszewski, em. kolodziej kolej., 80

lat Katarzyna Banaszkowa z domu Palty-

nowna, wdowa, 78 lat; Antoni Otewski, mu-

rarz, 81 lat; Jadwiga Strüberowa z d. Bara-

nowska, wdowa, 72 lat; Józefa Preislerowa

z domu Błażejewska, wdowa, 82 lat; Stani-

slawa Keglowa z domu Olejniczak, wdowa,

75 lat; Zenon Adamczyk, 8 mies.

Pogrzeby

DZIŚ — sobota: Sp. Marji z Kobierzyn-

skich 1leinowej o godzinie 15.45 z kaplicy

cmentarnej na Górczynie.

ZŁOTE

monety kupię. Oferty

Dzien. Pozn. nr. 11634*

KUPIE

za gotówkę męską pokój.

Spieszne oferty do Dz.

Pozn. pod nr. 11662*K.

ZŁOTO

brylanty, i kwity lomar-

dowe kupię. Oferty Dz.

Pozn. nr. 11659.

APARAT

fotograficzny 6,5X9 ku-

pie. Zgłoszenia Dzien. P.

nr. 11660.

Pieniądz

POTRZEBUJE

300,— zł krótkotermino-

wo — wysoki procent —

gwarancja pensja. Oferty

Dzien. Pozn. nr. 11649.

MOŻNA

otrzymać pożyczkę żada-

nej wysokości każdy cel.

Żadne ryzyko. Pośrednie

two wykluczone. Informa-

cje bezpłatne. Dyskrecja

Poznań, Wielkie Garbary

46-6. Biuro 9%—13 i 16

do 18-ej. 11620

HIPOTEKI

z domem kupię. Oferty

Dziennik Poznański. 11700

Mieszkania do wyn.

PIECIOPOKOJOWE

komfortowe, willa przy

Grodzkiej i przystanku

autobusu. Adres wskaze

Dzien. Pozn. 11559MS.

DO WYNAJĘCIA

mieszkanie i garaż od-

dzielnie. Wiadomość te-

lefon 61-54. 11594

OSMIOPOKOJOWE

mieszkanie komfortowe,

pierwsze piętro naprze-

ciwko Parku Wilsona, o-

grzewanie centralne wo-

dne zaraz wynajmie go-

sposdarz, Matejki 48/49,

Portier pokazuje. 11547

MIESZKANIE

jedno dwupokojowe za

czynszem miesięcznym,

gwarancja „Budowa” —

Gwarna 11. 1000b

200 WOLNYCH

mieszkań, składów każ-

dego rodzaju. Pośredni-

czy bezpłatnie. Związek

gospodarczy, Wierzbicie-

ce 27. 11702

POKÓJ KUCHNIA

komfortowe do wynaje-

cia. Związek gospodarczy.

Wierzbicie 27, parter.

11702*

SŁONECZNE

5 pokoi komfort. zaraz

Aleja Wielkopolska 43.

11691*

Pokoje do wynaj.

POKÓJ

parterowy, ładnie urza-

dzony, fortepian, światło

elektr. od zaraz Grun-

waldzka 33, m. 3. 996b

FRONTOWY

ładnie umeblowany, elek-

tryczność, łazienka urze-

dzikowy Wierzbicie 17,

m. 9. 11612*

KRETA 23 I P. LEWO

Stancje dla panienek

szkolnych, dobra opieka

i odżywianie. 11545

POKÓJ

bezzdielnemu małżeń-

stwu ul. Szyperska 15, m.

9. 11671

FRONTOWY

wejście klatka schodowa,

zaraz lub 15. 2. Koperni-

ka 10a, I. 11656*

CENTRUM

Gabinet i sypialnia łącz-

ne, świeżo remontowa-

ne słoneczne, pl. Nowomi-

elski 5a, m. 9. 11690

Pokoju poszukuje

SAMOTNA

książkowa poszukuje po-

koju kuchnia załatwi spr-

awy administracyjne, me-

dunkowe itp. 11694.

Lokale

BLACHARSKO

instalatorski warsztat od-

da w dzierżawę Kwiat-

kowska 3 Maja 2. 11542

SPRZEDAM

skład przy św. Marcinie

z przyległym pokojem.

Adres wskaze Dzien. Pozn.

pod nr. 11606*

PIEKARNIE

z większym mieszkaniem

prosperującą, sprzedam.

Zgłoszenia Dzien. Pozn.

nr. 11686.

SKŁADU

z wystawnym oknem

przyległym pokojem śró-

dmiście poszukuje. Zgl.

Dzien. Pozn. nr. 11642.

POKÓJ

na biuro oddam zaraz —

Skarbowa 7, m. 4. 11670*

SKŁAD

wielki, duże okno, blisko

Starego Rynku, komorne

kwatralnie 200 zł od za-

raz do wydzierżawienia

za zwrotem kosztów za

urządzenie składu, wia-

domość Poczta 5, —

Skład obuwia. 11677

PIEKARNIE

w okolicy bez konkuren-

cji sprzedam. Zgłoszenia

Poznań, Chwaliszewo 6,

11685.

RESTAURACJA

pierwszorzędna w śró-

dmiściu lokal nadalacy

się również na kawiarnię

do sprzedania. Zgłosze-

nia poważnych reflektan-

tów do Dzien. Pozn. nr.

11657R.

WIELKIE LOKALE

restauracyjne z piękny-

mi ogrodem, salką, mieszk-

niem z powodu niemoż-

ności osiągnięcia koncesji

tanio sprzedam reflektan-

tów przywilejowanemu.

Zgłosz. Dzien. Pozn. nr.

11689*

Różne

Masaże

lecnicze

w schorzeniach

artretycznych

reumatycznych

nerwobólach

jelit i żołądka

i t. p. oraz

Kosmetyka

nowoczesna

Dypl. absol.

L'école de Massage

Prof. H. Durville'a

w Paryżu

Z. MARCZEWSKA

Skarbowa 22, parter

522

Grypa

Najskuteczniej zapobiega

i leczy wino i koniak z

firmy Hipolit Robiński,

Poznań, św. Marcina 23,

tel. 17-87. 745-1

MASAŻE LECZNICZE